

**Transkrypcja rozprawy z dnia 14 lipca 2021 r.
w sprawie o sygn. P 7/20**

Rozprawie przewodniczy Sędzia TK Stanisław Piotrowicz.

Przewodniczący:

Kontynuujemy rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym w składzie tu obecnym, w sprawie pytania prawnego Sądu Najwyższego: czy art. 4 ust. 3 zdanie drugie traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 279 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w zakresie, w jakim skutkuje obowiązkiem państwa członkowskiego Unii Europejskiej polegającym na wykonywaniu środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej tego państwa jest zgodny z art. 2, art. 7, art. 8 ust. 1 i art. 90 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 1 Konstytucji na rozprawie stawili się w imieniu sądu przedstawiającego pytanie – prawne pani sędzia Małgorzata Bednarek, sędzia Sądu Najwyższego; w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – pani Anna Surówka-Pasek, Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; w imieniu Sejmu – pan poseł Arkadiusz Mularczyk i pan poseł Marek Ast; w imieniu ministra spraw zagranicznych – pan Piotr Wawrzyk, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i pan Konrad Marciniak, Dyrektor Departamentu Prawno-traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pan Michał Arciszewski, Radca Prawny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; w imieniu prokuratora generalnego – pan Sebastian Bańko, prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie delegowany do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej. Udział w postępowaniu zgłosił rzecznik praw obywatelskich. Na rozprawę stawił się pan Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich osobiście, pan Maciej Taborowski, Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, pan Paweł Filipek Główny Specjalista w Zespole Prawa Konstytucyjnego, Międzynarodowego i Europejskiego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Pełnomocnictwa znajdują się w aktach. Rozprawa jest protokołowana w pomieszczeniu technicznym. Ponadto trybunał informuje, że [rozprawa transmitowana] jest w internecie. Przypominam, że na rozprawie 28 kwietnia bieżącego roku, po przedstawieniu przez sąd pytający pytania prawnego, zarządzono przerwę w rozprawie. Czy w obecnym stadium postępowania uczestnicy postępowania mają wnioski formalne? Chciałbym jeszcze nadmienić, że wpłynął wniosek rzecznika praw obywatelskich o przeniesienie sprawy na pełny skład trybunału. Trybunał, po naradzie, jakkolwiek stwierdził brak umocowania prawnego wniosku, tym niemniej rozpatrzył go i uznał, że nie zachodzą podstawy do tego,

by przekazać sprawy na pełny skład. W szczególności ze względu na to, iż sprawa nie na charakteru zawiłego. Czy w obecnym stanie sprawy są wnioski formalne? Nikt wniosku takiego nie składa. Ponieważ na poprzedniej rozprawie nie był obecny jeden z przedstawicieli pana rzecznika praw obywatelskich, a na tej rozprawie ograniczono się tylko do uzasadnienia pytania prawnego przez sędziego Sądu Najwyższego, panią Małgorzatę Bednarek, czy dziś uczestnicy postępowania życzą sobie, aby sędzia zadający pytanie przypomniał najważniejsze motywy tego pytania, czy uznają sprawę za znaną?

Proszę, pan rzecznik praw obywatelskich.

Pan Adam Bodnar:

Wysoki Trybunale po pierwsze, doceniam przedstawienie uzasadnienia, choć skromnego, dlatego ten wniosek o przekazanie sprawy do pełnego składu nie został rozpoznany, natomiast w kontekście kontynuacji, bo w zasadzie o to jest pytanie, poprzedniej rozprawy chciałbym wskazać, że zmienił się skład orzekający w sprawie i wydaje mi się, że z tego względu należałoby przeprowadzić całą procedurę ponownie.

Przewodniczący:

Nie ma takiego wymogu procesowego, niemniej chcę przypomnieć, że na poprzedniej rozprawie jedynie prezentowano pytanie prawne, stąd też, jeżeli jest taka wola, ażeby przypomniano najważniejsze motywy tamtego pytania prawnego, to nie widzę takich przeszkód. Czy pan rzecznik wnosi o to, żeby przypomniano motywy pytania prawnego?

Pan Adam Bodnar:

Tak.

Przewodniczący:

Wobec powyższego bardzo proszę panią sędzię Małgorzatę Bednarek o zwięzłe przytoczenie najistotniejszych motywów. Chcę powiedzieć, że całość rozprawy tej obecnej, jak i poprzedniej, była transmitowana i zaprotokołowana, a zatem mam przekonanie, że z całością wyводу sędziego pytającego przedstawiciele rzecznika praw obywatelskich zapewne zapoznali się. Ale skoro jest taki wniosek, proszę jeszcze raz przypomnieć.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, w takim razie krótko, z uwagi na to, że przedstawiłam główne motywy...

Przewodniczący:

Proszę bliżej mikrofonu.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, w takim razie bardzo krótko z uwagi na to, że rzeczywiście przedstawiłam na rozprawie, którą wskazał Wysoki Trybunał, główne motyw pytania prawnego, które było, które jest przedmiotem dzisiejszego rozpoznania; ja mogę jedynie, kontynuując swoje wystąpienie stwierdzić, że w nosie i wywodząc jak w pisemnym uzasadnieniu pisemnym pisane w postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2020 roku oraz zarówno w sferze tej części dyspozytywnej, jaki motywacyjnej jest to jest rzeczą dla mnie zrozumiałą, rzeczą dla mnie ewidentną, że Wysoki Trybunał zna treść postanowienia, znają treść postanowienia również uczestnicy tego postępowania, więc powtarzanie po raz kolejny wątków w tym postanowieniu zawartych uważam za zbędne, aczkolwiek, Wysoki Trybunale, chcę podkreślić jedną zasadniczą rzecz: ja sobie zdaję dokładnie sprawę z tego, że postanowienie, które zapadło w tej sprawie, która jest przedmiotem rozpoznania Trybunału Konstytucyjnego zapadło 9 kwietnia 2006 roku. Rozpoznanie tej sprawy przed nim przez trybunał jest istotne i jest również... ma charakter bardzo doniosły, albowiem dotyczy okoliczności, które mają wpływ na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Tak więc, Wysoki Trybunale, nie przedłużając już dzisiejszej rozprawy, wnoszę i wywodzę jak w pisemnym uzasadnieniu, prosząc jednocześnie, jeśli byłaby taka wola, o ewentualne pytania, które [ważą] i które jestem w stanie doprecyzować na dzisiejszej rozprawie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przystępujemy zatem do wysłuchania pozostałych uczestników postępowania. Udzielam głosu przedstawicielowi prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, bardzo proszę

Pani Anna Surówka-Pasek :

Bardzo dziękuję. Wysoki Trybunale, w ocenie pana prezydenta zwrócić należy uwagę na kilka podstawowych kwestii. Pierwsza z nich to dopuszczalność złożenia pytania prawnego przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Z orzecznictwa Wysokiego Trybunału wynika, że takie pytanie jest dopuszczalne, jeżeli są spełnione niejako trzy przesłanki: przesłanka podmiotowa, to znaczy z pytaniem występuje sąd, przesłanka przedmiotowa, czyli dotyczy aktu normatywnego, to pytanie prawne, oraz przesłanka funkcjonalna związana z tym, że od odpowiedzi Wysokiego Trybunału zależy przyszłe rozstrzygnięcie w sprawie. W opinii pana prezydenta jak najbardziej w pytaniu prawnym zostały wszystkie te trzy przesłanki wyczerpane, albowiem pytanie zostało złożone przez sąd, konkretnie Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, rzeczywiście dotyczy badania kwestii związanych ze zgodnością hierarchiczną norm, czyli zgodności przepisów prawa

unijnego z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i rzeczywiście od odpowiedzi na to pytanie zależy przyszłe rozstrzygnięcie, które Izba Dyscyplinarna będzie mogła wówczas wydać. Kolejna kwestia, która jest warta zauważenia i odnotowania, to kwestia kognicji Wysokiego Trybunału w kwestiach dotyczących badania zgodności prawa unijnego z polską konstytucją. W opinii pana prezydenta również ta kwestia nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, albowiem sam trybunał już kilkakrotnie zajmował się udzielaniem odpowiedzi na to, czy i w jakim zakresie ma prawo zajmować się badaniem zgodności przepisów, czy to akcesyjnych, czy tych, które dotyczą traktatów: Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z polską Konstytucją. W swoich licznych orzeczeniach przede wszystkim tych dwóch głównych wydanych w sprawie K 18/04 oraz K 32/09, a także w orzeczeniu wydanym w sprawie skargi konstytucyjnej SK 45/09, Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że jest w sprawach dotyczących polskiej Konstytucji sądem ostatecznego słowa. W związku z powyższym w świetle także art. 188 polskiej Konstytucji, w żaden sposób nie stoi to na przeszkodzie orzekaniu przez Trybunał Konstytucyjny o zgodności prawa traktatowego jako tego prawa, które w hierarchii źródeł prawa znajduje się pod Konstytucją, o zgodności właśnie z tym najwyższym w hierarchii usytuowanym aktem normatywnym. Trzecia z bardzo ważnych spraw, która winna być odnotowana, to jest kwestia samej konstytucji. Art. 8 ust. 1 jednoznacznie przesądza, że na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w Rzeczypospolitej Polskiej, najwyższym źródłem prawa jest Konstytucja. Wielokrotnie również sam Wysoki Trybunał podkreślał, że integracja europejska zmienia sposób patrzenia na zasadę suwerenności narodu, ale absolutnie w żaden sposób nie wyłącza tej suwerenności, a już w szczególności nie wyłącza działania Konstytucji jako najwyższego źródła Rzeczypospolitej Polskiej. Warto zauważyć, że sąsiadujący z art. 8 ust. 1 – art. 9 polskiej Konstytucji też nie może być traktowany jako swoisty wyjątek od zasady, że to Konstytucja jest najwyższym źródłem prawa. Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, ale należy pamiętać, że tym źródłem, które właśnie daje tę podstawę do przestrzegania, daje te wytyczne co do tego, w jaki sposób należy to czynić, jest sama Konstytucja, czyli to najwyższe źródło prawa. Ponadto, gdyby próbować konstruować tego typu rozumowanie, należy zwrócić uwagę, że znów w artykule 188 wprowadzany jest ten wyjątek w postaci powierzenia Wysokiemu Trybunałowi kognicji w sprawach dotyczących umów międzynarodowych ratyfikowanych, a takimi umowami są przecież właśnie traktaty dotyczące funkcjonowania Unii Europejskiej, dlatego też jak najbardziej tutaj konstytucja Rzeczypospolitej polskiej powinna być tym głównym wyznacznikiem, który w pewien sposób narzuca sposób traktowania i oceny organów funkcjonujących w państwie, zwłaszcza wtedy, jeżeli sama Konstytucja, tak jak w przypadku Sądu Najwyższego,

wskazuje, że to ustawy określają organizację, a także właściwość funkcjonowania organów władzy sądowniczej. Oznacza to, że tą podstawą do funkcjonowania nie może być jakaś bliżej nieokreślona norma czy czyis osąd, ale musi być prawo obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej polskiej, konstytucja i ustawy, które regulują funkcjonowanie tych organów. Czwarty problem, który wymaga odnotowania to jest kwestia przekazania kompetencji, która również była przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego. Art. 90 ust. 1 polskiej Konstytucji mówi o przekazaniu kompetencji, ale w niektórych sprawach. Wysoki Trybunał podkreślał również kilkakrotnie co wynika z tak przyjętej w Konstytucji formuły, że nie wolno powierzyć wszystkich kompetencji, że nie wolno powierzyć tego co jest rdzeniem kompetencji danego organu czy i przesądza tak jakby od jego właściwości, a także wszystkich kompetencji w danej sprawie. Tą kompetencją, która nigdy nie została powierzona Unii Europejskiej, jest niewątpliwie kompetencja do organizacji wymiaru sprawiedliwości. Polska zachowała tutaj pełne prawo decydowania o kształcie oraz o sposobie funkcjonowania tej trzeciej władzy. Ma to ogromne znaczenie dla zapewnienia tak naprawdę niezależności tej władzy, ale także dla realizacji innej konstytucyjnej wytycznej związanej chociażby z tym, że sędziowie są nieusuwalni ze swojego urzędu. Jeżeli czytamy Konstytucję jak pewną całość, zauważamy jedno, że organ czy instytucja, której przekazano uprawnienia w niektórych sprawach, może się poruszać wyłącznie w zakresie tych kompetencji, które jej zostały przekazane. Również Wysoki Trybunał wielokrotnie podkreślał, że przekazanie kompetencji to nie jest uprawnienie do tego, żeby później taka organizacja, której je przekazano, czy też organ, sama kreowała na tej podstawie kolejne kompetencje. I znów, Wysoki Trybunał jest uprawniony do tego, żeby orzekać, czy tego zakresu przekazania organy czy instytucje nie przekroczyły. Wysoki Trybunał, bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, udzielam głosu przedstawicielowi Sejmu. Proszę bardzo, pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Dziękuję bardzo. Wysoki Trybunał Konstytucyjny, ja chcę podkreślić, że w całości oczywiście podtrzymuję stanowisko, które zostało zaprezentowane na piśmie wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sąd Najwyższego Izby Dyscyplinarnej, które przedłożył marszałek Sejmu wysokiemu Trybunałowi Konstytucyjnemu oraz tezy tam zawarte i stanowisko, jednakże myślę, że ta sprawa ma tak istotny charakter, że konieczne jest również przedstawienie głównych tez stanowiska oraz toku myślowego czy wywodu myślowego,

który tutaj reprezentuje Sejm. Oczywiście Sejm dostrzega wielki, ważny problem konstytucyjny i ustrojowy, jaki powstał w wyniku działań Komisji Europejskiej i Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu, jaki został zasygnalizowany w pytaniu prawnym Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej. Jednakże pomimo wątpliwości podnoszonych przez TSUE co do statusu Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, należy podkreślić z całą mocą, że na gruncie prawa krajowego przepisy regulujące status tejże izby korzystają z domniemania zgodności z Konstytucją, co oznacza, że dotychczas nie zostały w żaden sposób przełamane przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, a tym samym, w świetle prawa polskiego, korzystają z zasady legalizmu, więc nie można twierdzić, ażeby istniały jakiegokolwiek wątpliwości, co do istnienia bądź nieistnienia, czy też działania tej izby. Ma to istotne znaczenie dla postępowania przed Trybunałem w zakresie toczącej się sprawy, do którego odnosi się niniejsze stanowisko Sejmu. Problem konstytucyjny zarysowany w pytaniu prawnym dotyczy tego czy na podstawie art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu Unii Europejskiej w związku art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest uprawniony do orzekania środków tymczasowych w zakresie odnoszącym się do ustroju oraz zasad funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej państwa członkowskiego. Przesłane w pytaniu prawnym wątpliwości konstytucyjne odnoszą się nie tylko do wzajemnych relacji pomiędzy Trybunałem Konstytucyjnym, a Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Pytanie wiąże się również przede wszystkim z zakresem granic przekazania kompetencji przez Rzeczpospolitą Polską na rzecz Unii Europejskiej, a także problematyką kompetencji oraz ram działania Unii Europejskiej i [jej] instytucji, w szczególności Komisji Europejskiej oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Potencjalne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie będzie miało istotne znaczenie, może być wręcz fundamentalne znaczenie z punktu widzenia ustroju oraz funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa – Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Unii Europejskiej. Oczywiście, postawiony problem przez Sąd Najwyższy jest zasadny. Natomiast zastrzeżenia marszałka Sejmu, czy też Sejmu, wzbudza określenie przez sąd pytający zasady lojalnej współpracy jego głównego przedmiotu zaskarżenia art. 4 ust. 3 zdanie drugie w związku z art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Podczas gdy – zdaniem Sejmu – istota problemu konstytucyjnego, dopuszczalność wydawania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej środków tymczasowych odnoszących się o ustroju sądownictwa w państwie członkowskim zawiera się innym postanowieniem traktatowym, wskazanym przez sąd jako postanowienie związkowe. Z uwagi na powyższe, wyżej wskazane wątpliwości co do przedmiotu zaskarżenia ujętego w pytaniu prawnym z perspektywy stawianego problemu

konstytucyjnego, Sejm nie ma zatem możliwości odniesienia się co do zgodności albo niezgodności z Konstytucją postanowienia art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 69 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Podkreślenia jednak wymaga tutaj [... punkt], który chcę zaprezentować, który w mojej ocenie w sposób jednoznaczny oddaje jednak stanowisko Sejmu i marszałka Sejmu co do poglądu na temat tej sprawy oraz hierarchii źródeł prawa w naszym kraju. Trzeba podkreślić, że art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej: zgodnie z zasadą lojalnej współpracy Unia i państwa członkowskie wzajemnie się szanują, udzielając sobie wzajemnego wsparcia w wykonaniu zadań wynikających z traktatów. Z treści powyższego przepisu wynika przede wszystkim, iż nie tylko państwa członkowskie, ale również Unia Europejska, jak również inne instytucje, mają obowiązek lojalnej współpracy. Dotyczy ona udzielania sobie wzajemnego wsparcia, [a co istotne] dotyczy ono wykonywania zadań wynikających z traktatów. Oznacza to, że w sytuacji, w której dane zdania nie wynikają z traktatów, to w ogóle nie może mieć miejsce taka współpraca, gdyż Unia Europejska i jej instytucje w ogóle nie posiadają w tym zakresie uprawnienia do działania, a tym bardziej do działania o charakterze władczym. Z kolei państwa członkowskie również nie mają obowiązku lojalnej współpracy w zakresie tych zadań, gdyż należą one do wyłącznej właściwości tych państw, co oznacza, że mogą one podejmować samodzielnie działania w tym zakresie, bez konieczności [...] z Unią Europejską i jej instytucjami. Państwa członkowskie, co należy podkreślić, są władcami traktatów, decydują, jakie kompetencje ma podzielić Unia Europejska jej instytucje. Takie też rozstrzygnięcia zapadły w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 2010 roku, sygnatura akt SK 32/09, także w wyroku z dnia 12 października 1993 w sprawie *Maastricht*, wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 października 1993 roku, Jak zatem wynika z treści powyższego postanowienia, zobowiązania państw członkowskich dotyczą jedynie kwestii wynikających z traktatów, to jest w sposób wyraźnie przewidzianych w traktatach oraz uregulowany w traktatach. W niniejszym postępowaniu należy zatem w sposób jednoznaczny podkreślić, że Sejm stoi na jednoznacznym stanowisku, że zgodnie z przepisami Konstytucji jest ona prawem nadrzędnym zarówno w stosunku do prawa pierwotnego Unii Europejskiej (traktaty), jak również w stosunku do prawa pochodnego Unii Europejskiej (rozporządzenia, dyrektywy czy też decyzje). Ponadto, skoro traktaty – ani traktaty, ani akty prawa pochodnego – nie regulują kwestii ustroju, władzy sądowniczej Rzeczypospolitej Polskiej, to nie jest możliwe, aby w tym zakresie wystąpiła jakakolwiek kolizja z ustawą. W konsekwencji, zdaniem Sejmu, nie jest możliwe niezastosowanie czy też zawieszenie stosowania przepisów ustawy w zakresie ustroju i właściwości Sądu Najwyższego, w tym Izby Dyscyplinarnej tego sądu, nie ma bowiem w

obecnym stanie prawnym nawet teoretycznej możliwości, aby wystąpiła w [omawianym] obszarze kolizja pomiędzy regulacją traktatową a regulacją ustawową. Nawet jednak gdyby, hipotetycznie rzecz ujmując, kolizja taka wystąpiła w związku ze zmianą treści traktatów, to taka regulacja traktatowa dotycząca władzy sądowniczej pozostawałaby w sprzeczności z Konstytucją jako najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, regulującej ustrój władzy sądowniczej Rzeczypospolitej Polskiej. Analogicznie sytuacja przedstawia się w przypadku prawa pochodnego Unii Europejskiej z tym, że nie mogłoby ono w ogóle regulować ustroju władzy sądowniczej w państwach członkowskich, gdyż możliwość taka nie jest przewidziana i do czasu ewentualnej zmiany Konstytucji nie może być przewidziana w traktatach. Tak więc, mając na uwadze stan zachowania w gestii państwa kompetencji tzw. jądra suwerennościowego, do którego należy ustrój wymiaru sprawiedliwości, należy uznać, że przekazanie kompetencji w zakresie funkcjonowania władzy sądowniczej na rzecz Unii Europejskiej nie jest w ogóle możliwe na gruncie obowiązującej ustawy zasadniczej. Taka możliwość jest również wątpliwa na skutek zmiany Konstytucji. Powyższa zmiana musiałaby bowiem skutkować utratą suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej na skutek przekazania *clou* funkcjonowania jednej z władz państwowych na rzecz organizacji międzynarodowej. Podobna sytuacja miałaby miejsce, gdyby na rzecz Unii Europejskiej próbowano przekazać uregulowanie ustawy o władzy wykonawczej, czy też ustawodawczej. Prezentowanego stanowiska nie zmienia również fakt, iż orzeczenia TSUE mają moc prawną w systemach państw członkowskich w sytuacji, kiedy postanowienie TSUE w sprawie środków tymczasowych został wydany poza obszarem kompetencji Unii Europejskiej i jej organów oraz bez jakiegokolwiek podstawy prawnej. W związku z powyższym orzeczenie takie nie ma mocy prawnej w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej i nie wywołuje żadnych skutków prawnych. I to jest jednoznaczne stanowisko polskiego Sejmu – chcę to podkreślić. W wyniku prowadzonej analizy można stwierdzić, iż Konstytucja RP jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej – w związku z powyższym mamy do czynienia z prymatem ustawy zasadniczej zarówno w stosunku do prawa pochodnego, jak i również w stosunku do prawa pierwotnego Unii Europejskiej. Konkluzja taka, zarówno z przepisów Konstytucji, jak również z przepisów traktatowych: nie istnieje przepis prawa, który stanowiłby o pierwszeństwie prawa Unii Europejskiej w stosunku do Konstytucji. Oczywiście jest również, że każdy konstytucyjny organ państwa ma obowiązek rozpatrywania tego zagadnienia w pierwszej kolejności z perspektywy prawa krajowego. W analizowanej sprawie tak właśnie uczyniono. Dodatkowo, dla pełnej analizy, rozważano również problem z perspektywy prawa europejskiego. Potwierdzenie znalazło stanowisko o bezwzględny pierwszeństwie Konstytucji w stosunku do prawa Unii

Europejskiej, pierwotnego i pochodnego. Konieczne jest również wskazanie, że pierwszeństwo to należy rozumieć zarówno jako pierwszeństwo obowiązywania, ale również jako pierwszeństwo stosowania. Oznacza to, że przepisy Konstytucji nie tylko stanowią normy prawne wyższego rzędu w stosunku do przepisów prawa Unii Europejskiej, ale także powinny być stosowane przed prawem Unii Europejskiej w sytuacji wystąpienia ewentualnego konfliktu. Należy podkreślić: Rzeczpospolita Polska nie przekazała na rzecz Unii Europejskiej i jej organów kompetencji dotyczących władzy sądowniczej Rzeczypospolitej Polskiej, co więcej, na podstawie przepisu obowiązującej ustawy zasadniczej nie mogła tego zrobić, gdyż oznaczałoby to wyzbycie się jednego z elementów suwerenności naszego państwa. Kompetencje w zakresie ustroju oraz funkcjonowania organów władzy publicznej stanowią wyłącznie domenę Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowisko takie prezentuje nie tylko Trybunał Konstytucyjny, ale również inne sądy konstytucyjne wielu innych krajów Unii Europejskiej, w tym Federalny Trybunał Konstytucyjny Niemiec. Nie zostały w żadnym zakresie przekazane na rzecz Unii Europejskiej i jej instytucji kwestie związane z ustrojem oraz funkcjonowaniem konstytucyjnych organów państwa. W Rzeczypospolitej Polskiej przekazanie takich kompetencji nie jest zresztą możliwe na podstawie obowiązującej Konstytucji z uwagi na ich charakter ściśle związany z suwerennością państwa. Zatem Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dokonał błędnej oraz sprzecznej z zasadami przekazanej kompetencji oraz pomocniczości wykładni przepisów traktatowych w zakresie obszaru swojej kognicji. Sprzecznie z zasadą legalizmu uznał, że jest uprawniony do orzekania oraz stosowania środków tymczasowych w obszarach, które zarówno Unia Europejska jak i jej instytucje nie posiadają zarówno ogólnych kompetencji działania, jak również konkretnych uprawnień. TSUE błędnie wywiódł z przepisów o ogólnym charakterze kompetencji oraz uprawnień, których nie posiada. Oznacza to, iż TSUE w ogóle nie powinien procedować kwestii ustroju i funkcjonowania organów konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Reakcją na wniosek Komisji Europejskiej powinno więc być odrzucenie i umorzenie skargi. W sytuacji, kiedy TSUE zdecydowało się na merytoryczne rozpoznanie sprawy, winno ono zakończyć się umorzeniem postępowania. Analogicznie TSUE nie był uprawniony do stosowania środków tymczasowych w obszarze dotyczącym ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej. Tym bardziej nie było dopuszczalne zawieszenie stosowania przepisów krajowych regulujących działalność tych organów państwa. Bardzo dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy na tym etapie drugi przedstawiciel Sejmu chciałby zabrać głos, czy nie?

Pan Marek Ast:

Dziękuję.

Przewodniczący:

Wobec tego udzielam głosu przedstawicielowi ministra spraw zagranicznych. Proszę bardzo, pan minister Piotr Wawrzyk.

Pan Piotr Wawrzyk:

Wysoki Trybunale, na wstępie w imieniu ministra spraw zagranicznych podtrzymać stanowisko wyrażone na piśmie z dnia 25 maja 2020 roku skierowane do Wysokiego Trybunału. Z pierwszej kolejności chciałbym zaznaczyć, że w ocenie ministra spraw zagranicznych Trybunał Sprawiedliwości nie posiada kompetencji do zarządzenia środków tymczasowych, które wykraczałyby poza kompetencje powierzone Unii przez państwa członkowskie. Zgodnie z art. 1 Traktatu o Unii Europejskiej państwa członkowskie ustanowiły Unię Europejską oraz przyznały jej kompetencje do osiągnięcia wspólnych cech. Jest oczywiste zatem, że Unia nie posiada nieograniczonych kompetencji, lecz tylko te, które zostały jej przyznane w traktatach przez państwa członkowskie. Ten oczywisty wniosek wynikający z art. 1 traktatu został dodatkowo potwierdzony w art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, zgodnie z którym granice kompetencji Unii wyznacza zasada przyznania. Zasada ta, jak stanowi art. 4 ust. 1 oraz art. 5 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej oznacza, że Unia podejmuje działania wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez państwa członkowskie w ramach w traktatach, do osiągnięcia określonych w nich celów. Wszelkie kompetencje nieprzyznane Unii w traktatach należą zatem do państw członkowskich. Katalog kompetencji przyznanych mu nie określają art. 3 i 4 Traktatu o Unii Europejskiej. Ponadto, jak stanowi art. 4 ust. 2 traktatu, Unia wykonuje swoje kompetencje, szanując równość państw członkowskich wobec traktatów, jak również ich tożsamość narodową, nierozzerwalnie związaną z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi, a także szanuje podstawowe funkcje państwa. W tym świetle nie może budzić wątpliwości, że Unia nie posiada żadnych kompetencji do określania ustroju państw członkowskich, ani do kształtowania kompetencji poszczególnych organów tych państw, do wpływania na wewnętrzną organizację tych organów, a także do zawieszania ich działalności. Nie tylko Rzeczpospolita Polska nie przekazywała Unii – ani żadnej innej organizacji międzynarodowej – kompetencji do ingerowania w ustrój i wewnętrzną

organizację Sądu Najwyższego, ale nawet nie mogła przekazać takich kompetencji, ponieważ podważałoby to istotę niezależności władzy sądowniczej w Polsce i godziło w naczelną zasadę konstytucyjną, zgodnie z którą władza zwierzchnia Rzeczypospolitej należy do narodu. Żadna instytucja Unii nie może zatem ingerować w strukturę organizacyjną i zasady działania Sądu Najwyższego. Żadna instytucja Unii Europejskiej nie może w szczególności zakazywać wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków przez daną izbę Sądu Najwyższego, czy też nakazywać, aby sprawy należące do ustawowej, właściwej właściwości danej Izby Sądu Najwyższego były rozpoznawane przez inną Izbę, która w sprawach tych nie jest ustawowo właściwa. Stanowisko wskazujące, że Unia i jej instytucje nie może wykraczać poza swoje kompetencje zostało potwierdzone w wyrokach Trybunał Konstytucyjny wielu państw członkowskich, a ostatnio w rozstrzygnięciu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 5 maja ubiegłego roku oraz 15 kwietnia tego roku. W rezultacie, jak wskazałem w pierwszej części swojego wystąpienia, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie posiada kompetencji do zarządzania środkami tymczasowych, które wykraczałyby poza kompetencje powierzone Unii przez państwa członkowskie. Równocześnie jednak należy zaznaczyć, że art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej stanowi ogólną zasadę prawa, określaną również jako zasada lojalności państw członkowskich wobec Unii oraz *pacta sunt servanda*. Zakłada ona przestrzeganie prawa Unii i była wielokrotnie przywoływana w orzecznictwie tegoż trybunału jako podkreślenie konieczności efektywnej realizacji obowiązków wynikających z prawa Unii przez państwa członkowskie. Zasada lojalności państw członkowskich *per se* zasadniczo nie generuje żadnych autonomicznych obowiązków państwa członkowskiego. Należy przypomnieć, że dotychczas przepis ten nie był kwestionowany ani przez Polskę, ani przez żadne inne państwo członkowskie. To, co w istocie budzi zasadniczy sprzeciw i do czego nawiązuje w swoim pytaniu prawnym Sąd Najwyższy, to zastosowanie tego przepisu w konkretnym przypadku, a więc wydanie przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej środków tymczasowych w oparciu o art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w związku z art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej w zakresie, w jakim środki te wkraczają w organizację ustroju sądowego w Polsce. Wysoki Trybunał, w związku z powyższym podtrzymuję stanowisko wyrażone na piśmie, a mianowicie, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie posiada kompetencji do zarządzania środkami tymczasowych, które wykraczałyby poza kompetencje powierzone Unii przez państwa członkowskie. Żadna instytucja Unii nie może ingerować w strukturę organizacyjną i zasady działania Sądu Najwyższego. W związku z tym wydanie przez Trybunał

Sprawiedliwości środków tymczasowych wkraczających w organizację ustroju sądowego w Polsce budzi zasadniczy sprzeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, udzielam głosu prokuratorowi. Proszę bardzo, pan prokurator Sebastian Bańko.

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję, Wysoki Trybunale. Wysoki Trybunale, w imieniu prokuratora generalnego, w szczególności po zapoznaniu się z pisemnymi stanowiskami pozostałych uczestników postępowania, podtrzymuję stanowisko przedstawione w piśmie z dnia 17 września 2020 roku i wnoszę o orzeczenie przez wysoki trybunał, że art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w zakresie, w jakim skutkują obowiązkiem państwa członkowskiego Unii Europejskiej polegającym na wykonaniu środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej tego państwa, jest niezgodny z art. 2 art. 7 art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wysoki Trybunale, uzasadnienie swego stanowiska pozwolę sobie podzielić na następujące części: na początku, skrótowo przedstawię tezy uzasadnienia stanowiska prokuratora generalnego, które są już znane uczestnikom postępowania i Wysokiemu Trybunałowi, później pozwolę sobie odnieść się do niektórych tez zawartych w pisemnych stanowiskach uczestników postępowania, a także wskazać wskażę pewne okoliczności, które pojawiły się już po skierowaniu pytania w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy, a także po wywiedzeniu stanowiska przez prokuratora generalnego. W pierwszej kolejności, Wysoki Trybunale, chciałbym się odnieść do kwestii formalnej, w zakresie dopuszczalności orzekania przez trybunał w niniejszej sprawie, i muszę tutaj od razu zaznaczyć, że, wbrew stanowisku rzecznika praw obywatelskich, pytanie prawne w niniejszej sprawie zostało skierowane przez organ uprawniony, to jest przez sąd w rozumieniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie bowiem z art. 186 ustawy zasadniczej ustrój i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy. Odnośnie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego jest ustawa z 8 grudnia 2017 roku o Sądzie Najwyższym, która, jak każdy obowiązujący akt normatywny Rzeczypospolitej Polskiej, jest objęta domniemaniem konstytucyjności. Dopóki zatem ustawa ta nie zostanie zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny we właściwej procedurze Izbę Dyscyplinarną należy traktować jako sąd zarówno w rozumieniu art. 45 Konstytucji, jak i w rozumieniu art. 183 Konstytucji. Wyłączną właściwość do stwierdzenia przeciwnego stanu

rzeczy ma Wysoki Trybunał, a sprawa tego rodzaju zawisła przed trybunałem o sygn. P 3/20. Niezależnie od tej konkluzji jako chybione oceniam także pozostałe argumenty zawarte w stanowisku rzecznika praw obywatelskich, które mają przemawiać za odmową przyznania sądowi pytającemu statusu sądu. W szczególności zaoponować należy przed podważeniem można powiedzieć paradygmatu o niewzruszalności powołań sędziowskich, który jest utrwalony w orzecznictwie Wysokiego Trybunału, a który Rzecznik Praw Obywatelskich próbuje wywieść m.in. w wyroku z dnia 19 listopada 2011 roku, wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie, A.K. Rzecznik próbuje zakwestionować tezę, iż powołanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko sędziego konwaliduje wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, niezależnie od jego poprawności formalnej. Jest to, Wysoki Trybunał, nadużycie interpretacyjne wyroku w sprawie A.K, na co wielokrotnie prokurator generalny wskazywał w swoich stanowiskach kierowanych do Wysokiego Trybunału. Jako wsparcie dla tego poglądu i zaprzeczenie jednocześnie argumentacji rzecznika praw obywatelskich służy wyrok z dnia 2 marca 2020 roku w sprawie A.B., gdzie sam Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że w Polsce kwestionowanie statusu sędziów powołanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie może mieć miejsca. Co więcej, w wykonaniu tego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Naczelny Sąd Administracyjny również doszedł do takiej konkluzji i również podzielił stanowisko co do niewzruszalności powołań sędziowskich. Stąd też podstawowy lemat zawarty w stanowisku rzecznika praw obywatelskich jakoby jako byśmy mieli do czynienia z podmiotem, który może skierować pytanie prawne niniejszej sprawie, należy uznać za chybiony. Jeśli chodzi o pozostałe przesłanki, które warunkują rozpoznanie niniejszej sprawy dopuszczalność orzekania, prokurator generalny podtrzymuje oczywiście stanowisko, które zawarł na piśmie i pragnie wskazać jedynie pewne wątpliwości, albowiem prokurator generalny stoi na stanowisku, że obiektywnie postanowienie tymczasowe Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 kwietnia nie dotyczy innego rodzaju działalności Izby Dyscyplinarnej niżli orzekanie w sprawach dyscyplinarnych sędziów pierwszej i drugiej instancji. Na pierwszy rzut oka, w niniejszej sprawie, możliwość wydania przez sąd pytający orzeczenia w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności nie należy do tego rodzaju spraw, jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto odmienną, ekstensywną wykładnię postanowienia tymczasowego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czego dowodem zresztą jest stanowisko rzecznika praw obywatelskich zawarte w niniejszej sprawie, który również uważa, że doszło do zawieszenia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w całości jej kognicji. Rzecznik opiera się głównie na twierdzeniu, że postanowienie TSUE obejmuje przecież art. 3 pkt 5

ustawy o Sądzie Najwyższym, który wskazuje strukturę Sądu Najwyższego i wymienia Izbę Dyscyplinarną. Trzeba jednak zauważyć, że argumentacja tego rodzaju stoi w sprzeczności przede wszystkim z zakazem wykładni *per non est*; gdyby rzeczywiście było tak, że Trybunał Sprawiedliwości poprzez wskazanie tego przepisu do zawieszenia w całości izby dyscyplinarnej, to cała reszta postanowienia Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej byłaby zwyczajnie zbędna. Taki rodzaj wykładni jest sprzeczne z podstawowymi regułami zasad wykładni aktów prawnych i nie tylko, także orzeczeń, interpretowania orzeczeń sądowych. Po drugie, Wysoki Trybunał, na pragnę zauważyć, że składając wniosek o zastosowanie środków tymczasowych, Komisja Europejska zastrzegła sobie możliwość kierowania dalszych wniosków na wypadek, gdyby Rzeczpospolita Polska nie dostosowała się do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości. Wniosek taki nie został do dziś się przez komisję skierowany, a zatem nie można uznać, ażeby działalność Izby Dyscyplinarnej, która polega, między innymi na rozpatrywaniu innych spraw niż sprawy dyscyplinarne, w jakikolwiek sposób naruszała postanowienie tymczasowe Unii Europejskiej. Rzeczywiście jednak problemem jest sposób interpretowania tego postanowienia na gruncie rodzimego porządku prawnego i ekstensywne rozszerzanie, próba rozszerzenia tego, w jaki sposób należy to postanowienie rozumieć. Pragnę również zauważyć, Wysoki Trybunał, już niejako marginalnie, że postanowienie tymczasowe Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie jest samowykonalne, wynika to choćby z jego literalnego ujęcia. W postanowieniu tym nie zawieszają się stosowania przepisów, tylko zobowiązuje się Rzeczpospolitą Polską do zrobienia tego. Ustawodawca w tym zakresie nie poczynił żadnych kroków w związku z tym nie można uznać, że postanowienie tymczasowe Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej są samowykonalne. Nie ma żadnej normy traktatowej, która by o tym stanowiła, że postanowienia są samowykonalne. Dowodzi tego zresztą praktyka, w której postanowienie tymczasowe musiało być wdrożone przez odpowiednie akty ustawodawcze. Także w sprawach polskich. Niezależnie od tego, Wysoki Trybunał, z uwagi właśnie na ten proces ekstensywnej wykładni postanowienia tymczasowego, który znalazł potwierdzenie także w orzecznictwie naszego Sądu Najwyższego, sąd pytający poczuł się niejako zablokowany możliwością rozpoznania zawisłej przed nim sprawy, dlatego że stanął przed problemem, który można określić jako wertykalna zgodność norm prawnych w konfiguracji trójelementowej. Mamy bowiem z jednej strony postanowienie tymczasowe Trybunału Sprawiedliwości obligujące do powstrzymania się do orzekania, mamy ustawę o Sądzie Najwyższym, która zobowiązuje Sąd Najwyższy do rozpoznania sprawy i orzeczenia i wreszcie mamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Na pierwszy rzut oka sąd pytający mógłby zastosować regułę

wynikającą z art. 91 ust. 2 Konstytucji i poprzez odmowę stosowania ustawy zastosować bezpośrednio prawo europejskie. Ten mechanizm, Wysoki Trybunał, działa jednak tylko wówczas, kiedy norma prawa, która ma być nad ustawą, jest zgodna z polską Konstytucją, a że normy umów międzynarodowych są także objęte domniemaniem konstytucyjności, niniejsza sprawa ma znaczenie dla rozpoznania tej sprawy i ta przesłanka funkcjonalna jest spełniona. I w tym właśnie miejscu pragnę przejść do problemu konstytucyjnego w niniejszej sprawie; na początku pragnę zaznaczyć, że – wbrew sugestiom zawartym na przykład w stanowisku rzecznika praw obywatelskich – celem niniejszego postępowania nie jest bynajmniej rewokacja zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej ciążących na niej z mocy prawa międzynarodowego. Chodzi jednak o ustalenie tego, o czym już pani minister tutaj wspomniała i co wynika z art. 9 Konstytucji, mianowicie, że Rzeczpospolita Polska jest zobowiązana do przestrzegania wiążącego ją prawa międzynarodowego. Ten proces związania prawem międzynarodowym kanalizują przepisy Konstytucji i wskazują, w jaki sposób Rzeczpospolita Polska i w jakim zakresie może się normami prawa międzynarodowego związać. W związku z tym tak naprawdę chodzi o badanie tego, czy nie doszło do nadużycia udzielonych uprawnień wobec organizacji międzynarodowej i zbadania, czy – zgodnie z art. 5 Traktatu o Unii Europejskiej – nie doszło do nadużycia podstawowej zasady prawa europejskiego, jaką jest zasada przyznania; to znaczy, precyzując to, że Unia Europejska i jej organy posiadają tylko takie kompetencje, które zostały im przyznane w traktatach. I właśnie egzemplifikację tego sprawdzenia, czy nie doszło rzeczywiście i możliwości sprawdzenia tego, czy nie doszło rzeczywiście do nadużycia kompetencji, stanowi ostatnie orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, m.in. postanowienie tymczasowe z 8 kwietnia. Godzi się zauważyć, że pomimo miejscowego wskazywania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że Unia Europejska w żaden sposób nie próbuje narzucić państwom członkowskim określonego modelu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, to jednak w ostatnim czasie stawia siebie w roli negatywnego prawodawcy, to znaczy, przypisuje sobie tak naprawdę kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, eliminując poszczególne rozwiązania ustawowe, które – z punktu widzenia Unii Europejskiej – okazują się niepożądane. Kluczem do oceny takiego postępowania organów Unii Europejskiej jest zbadanie czy nie dochodzi do arbitralnego nadużycia tych kompetencji, to znaczy, w jaki sposób uzasadnione jest to wejście w tę kompetencję. I przykładu takiej analizy dostarcza orzecznictwo innych sądów konstytucyjnych państw członkowskich, między innymi, wspomniane tutaj przez pana ministra orzeczenie niemieckiego trybunału konstytucyjnego, w którym, oceniając skuteczność decyzji Europejskiego Banku Centralnego, w którym Federalny Sąd

Konstytucyjny skierował pytanie prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dostał odpowiedź i ocenił, że odpowiedź ta jest arbitralna w ten sposób, że przeanalizował w jaki sposób Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeprowadził test proporcjonalności. Na prawie siedemdziesięciu stronach, Wysoki Trybunał, Federalny Sąd Konstytucyjny wykazał, w jaki arbitralny sposób test proporcjonalności przez TSUE został przeprowadzony. I to jest, Wysoki Trybunał, klucz do od oceny tego, w jaki sposób możemy potraktować orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i w jaki sposób można łatwo zarzucić arbitralność temu organowi, bo daje on ku temu bardzo dużo powodów. Dość wspomnieć – i sygnalizowałem ten problem już w dniu wczorajszym, dzisiaj już tylko powtórzę bardzo skrótowo – dość wspomnieć o problemie podstawowym, jakim jest ocena zmian w ustawie z dnia 12 maja 2011 roku o Krajowej Radzie Sądownictwa. Zwracam uwagę na ten problem, dlatego że ten argument został wskazany w postanowieniu tymczasowym Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 kwietnia, który ma blokować Izbę Dyscyplinarną i właśnie w oparciu o argumenty dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa i jej składu trybunał uznał, że zachodzi przesłanka uwiarygodniająca naruszenie traktatów przez Rzeczpospolitą Polską. I tak, Trybunał w Luksemburgu stanął na stanowisku, że, zacytuję: jakkolwiek interwencja KRS w ramach procesu powoływania sędziów może przyczynić się do obiektywizacji tego procesu poprzez określenie marginesu swobody, jakim dysponuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przy wykonywaniu powierzonych mu prerogatyw, to jednak może tak być wyłącznie pod warunkiem, że sama KRS będzie wystarczająco niezależna od władzy ustawodawczej i wykonawczej, a także od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej, oceniając KRS, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazuje takie okoliczności jak przedwczesne zakończenie kadencji, sposób wyłaniania członków sędziowskich składu rady i wszystkie te fakty które, które Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zostało wskazane, nie mają ważnego normatywnego oparcia, w takim sensie, że są one brane z postulatów, niewiążących rekomendacji, które przecież w Unii Europejskiej nie znajdują powszechnego zastosowania. W wielu krajach, państwach członkowskich w ogóle nie funkcjonują krajowe rady sądownictwa, wpływ władz, wykonawczej czy ustawodawczej, na proces mianowania jest o wiele większy i pomimo tego nie powołuje się wobec tych krajów tak szczegółowych wytycznych, jakie znajdują się w poszczególnych wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach Polski. Dość wspomnieć, że orzecznictwo wobec innych krajów, takie jak wyrok w sprawie *land Hessen*, gdzie sąd niemiecki sam pytał, wobec orzeczeń w sprawach polskich, sam pytał o swoją własną niezawisłość; czy wobec tego, że jest taki wyrok w sprawie A.K. i są tak takie wymogi, sformułowania, jak w sprawie A.K.,

ponieważ system niemiecki wygląda tak, jak wygląda, to czy w związku z tym sąd niemiecki jest niezawisły. Sam pytał o swoją niezawisłość i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że tam nie ma tych wątpliwości, pomimo tego, że system nie spełnia wymogów, które sam zakreślił w innych wyrokach. Podobnie jest, jeżeli chodzi o tegoroczną sprawę, wyrok z 20 kwietnia 2021 roku, w sprawie *Repubblica* [przeciwko] *Il-Prim Ministru*, gdzie w wyborach prawdziwości złagodził wymóg niezależności komisji do spraw powoływania sędziów i nie wskazał iż, aby niezależność tego organu była wyłącznym warunkiem obiektywizacji procesu powołania sędziów. Mało tego, w wyroku tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeanalizował przepisy, bez żadnego orzecznictwa, przepisy konstytucyjne państwa, i wskazał, że na podstawie lektury tych przepisów nie jest widoczne, by przepisy te mogły jako takie wywoływać wątpliwości co do niezależności powołanych w tej procedurze sędziów. Jakże jest to odmienny standard względem spraw polskich, gdzie konstytucyjna niezawisłość sędziego zadekretowana, pochodząca z aktu nominacji prezydenta nie wystarcza trybunałowi do uznania, że mamy do czynienia z Zawiszą sądownictwa i uzasadnienie tego jest, niestety, niewystarczające, żeby można było stwierdzić, o jakie dogmatyczne argumenty Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej opiera swoją konkluzję. Warto też zauważyć, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w swoim orzecznictwie, można powiedzieć, w sposób stały ignoruje konstytucyjny porządek prawny, w szczególności orzecznictwo Wysokiego Trybunału. Godzi się zauważyć, że, wskazując te faktory: przedwczesne zakończenie kadencji Krajowej Rady Sądownictwa, sposób wyłaniania członków sędziowskiego składu Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zauważa, że pierwsza z tych okoliczności została podyktowana orzeczeniem Wysokiego Trybunału, a druga też była przedmiotem oceny przez Wysoki Trybunał – przedmiotem rozstrzygnięcia pozytywnego. Można więc stwierdzić, że Trybunał Sprawiedliwości samodzielnie wkracza w ocenę relacji pomiędzy polską ustawą a polską Konstytucją i samodzielnie dokonuje kontroli polskiej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z punktu widzenia art. 186 i 187 Konstytucji. Jak zatem wynika z powyższego, Wysoki Trybunał, w najnowszym orzecznictwie TSUE wydobyto z pierwotnego prawa Unii treść daleko odbiegającą od tego, co było przedmiotem pierwotnego uzgodnienia państw członkowskich w traktatach akcesyjnych i traktatach europejskich. Przecież dokonanie właśnie tej kontroli oceny poszczególnych krajowych rozwiązań dotyczących organizacji wymiaru sprawiedliwości niczym właściwie jakościowo nie różni się od tego, jak by organy Unii w procedurze prawodawczej przyjęły wiążące wytyczne co do tego, jak organizacja wymiaru sprawiedliwości ma wyglądać. W stanowisku rzecznika praw obywatelskich pojawia się przekonanie, że przecież Unia Europejska

nie dyktuje struktury, właściwości sądów, no ale czymże właśnie jest uprawnienie sądów krajowych do pomijania właściwości innych izb Sądu Najwyższego, jak nie kreowaniem właściwości konstytucyjnego organu. Jest to właśnie próba negatywnego, od strony negatywnej, ale jednak kształtowania struktury organizacji wymiaru sprawiedliwości. I kompetencja ta, o której teraz mówię, ta negatywna kompetencja rodzi kompetencję pochodną, mianowicie taką, że jeżeli Trybunał Sprawiedliwości uznaje się do osób za podmiot uprawniony do kształtowania struktur organizacji wymiaru sprawiedliwości, uznaje się również uprawniony do wydawania postanowienia tymczasowego dotyczącego tej struktury i – poprzez zasadę wynikającą z art. 3 ust. 3 art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej – próbuje zobligować do wykonywania środków tymczasowych dotyczących kształtu i ustroju funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa. Tak naprawdę, wbrew art. 90 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 44 ust. 1 Konstytucji, powierzono organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w sprawach, które stanowią domenę suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej. Wielokrotnie było podkreślane i wielokrotnie w doktrynie podkreślane, że jeśli chodzi o możliwość powierzenia kompetencji w niektórych sprawach, na co wskazywała pani minister, organizacja wymiaru sprawiedliwości, organizacja wojska są to, że tak powiem, struktury, które nie są udzielone Unii Europejskiej. Nie ma więc Wysoki Trybunał możliwości zastosowania swojego wcześniejszego orzecznictwa i nie ma możliwości zastosowania wykładni przyjaznej prawu europejskiemu. To jest ta istotna różnica jaka wynika z tego, że trybunał może dzisiaj i powinien ocenić ponownie traktat europejski pomimo swoich wcześniejszych orzeczeń. To prawo, które było oceniane przez Trybunał Konstytucyjny we wcześniejszych wyrokach: traktat europejski i traktat akcesyjny, który był oceniany we wcześniejszych wyrokach, odnosił się bowiem do innej treści tych umów, tych aktów prawnych, niżli teraz jest wydobywana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. I naruszenie Konstytucji jest tutaj wielopoziomowe, jak zauważa sąd pytający, wskazując co najmniej kilka wzorców kontroli. Nie do pogodzenia z zasadami wynikającymi z art. 2 Konstytucji jest to, że doszło do nadania charakteru powszechnego źródła prawa w normie nie pochodzącej z demokratycznej woli suwerena, wyrażonej w formy przewidzianej Konstytucją, przez ratyfikację. Demokratyczne państwo prawne nie może postrzegać jako źródła prawa normy, co do której nie wyraziło zgody na związanie się i co do której Konstytucja nie pozwala na wyrażenie takiej zgody. Co więcej, demokratyczne państwo prawne nie może pozwalać na pozbawianie swoich obywateli bezpieczeństwa prawnego, które nie miałyby miejsca, gdybyśmy pozwalali kwestionować niezawisłość sądu wynikającą z aktu powołania prezydenta. Wreszcie oparcie działania organów państwowych

na niemającej normatywnego umocowania, tego demokratycznego umocowania, normie jest nie do pogodzenia z formalnym aspektem zasady demokratycznego państwa prawa, jakim jest zasada legalizmu. Wysoki Trybunał, związku z powyższym podtrzymuję stanowisko zawarte w piśmie prokuratora generalnego i wnoszę o orzeczenie jak w jego petitum. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. udzielam głosu rzecznikowi praw obywatelskich względnie przedstawicielowi rzecznika praw obywatelskich

Pan Adam Bodnar:

Wysoki Trybunał w imieniu rzecznika praw obywatelskich wypowie się pan prof. Maciej Taborowski i pan dr Paweł Filipek.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Pan Maciej Taborowski:

Dziękuję. Rzecznik praw obywatelskich wnosi o umorzenie postępowania w całości ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Pytanie prawne nie spełnia żadnej z przesłanek kontroli konstytucyjnej, ani podmiotowej, ani przedmiotowej, ani funkcjonalnej. Niezależnie od tego z ostrożności procesowej, gdyby postępowanie niniejsze jednak nie zostało umorzone, rzecznik uważa, że przepisy prawa Unii powołane przez organ pytający jako przedmiot kontroli, nie są niezgodne z przepisami Konstytucji wskazanymi w pytaniu jako wzorce kontroli. Stanowisko rzecznika co do pierwszej części przedstawię ja, stanowisko co drugiej części, zwięźle, drugi z pełnomocników.

W części pierwszej odniosę się najpierw do przesłanki podmiotowej a następnie do przesłanki funkcjonalnej i przedmiotowej.

Jeżeli chodzi o przesłankę podmiotową, pytanie prawne może zadać jedynie organ odpowiadający wymogom sądu w rozumieniu Konstytucji. Tymczasem w niniejszej sprawie pytanie prawne zadał organ, który nie jest sądem i nie daje gwarancji niezależności, niezawisłości i bezstronności, zarówno w świetle prawa polskiego, prawa Unii Europejskiej, jak i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Jest to nie tylko stanowisko rzecznika, ale jednoznacznie przesądził o tym m.in. Sąd Najwyższy w uchwale trzech izb z 23 stycznia 2020 roku. Stanowisko takie orzeczniczco podzielają również niektóre sądy powszechne, np.: Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie sędziego Tulei, sygn. 2 AKz 1394/20, np.: Sąd Okręgowy w Olsztynie w sprawie sędziego Juszczyżyna, sygn. 1 CO 76/21, np.: Sąd

Apelacyjny w Krakowie w sprawie sędzi Morawiec, sygn. 2 AKo 151/20. Ponadto, z powodu poważnych obaw o zagrożenie, jakie Izba Dyscyplinarna stwarza dla niezależności polskiego Sądu Najwyższego i sądów powszechnych została ona zawieszona na mocy postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 kwietnia 2020 roku. Do czasu ostatecznego wyroku, który zapadnie jutro, zobowiązana jest zaprzestać działalności właściwej sądom co najmniej w zakresie prowadzonych przez te izbę postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów polskich. Już te okoliczności uniemożliwiają jakimkolwiek składowi Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, zaś temu ostatniemu uniemożliwiają przyjęcie i rozpatrzenie takiego pytania. Pytanie inicjujące niniejsze postępowanie dotyczy też przepisów traktatów unijnych. Z tego powodu jest to sprawa z elementem unijnym, objęta zakresem zastosowania prawa Unii Europejskiej. W takiej sprawie orzekać może jedynie sąd i sędzia spełniający wymogi prawa unijnego i orzecznictwa TSUE. Stąd należy podnieść, że osoba tworząca skład organu pytającego nie spełnia wymogów stawianych sędziom. Została powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego w 2018 roku, w procesie nominacyjnym wszczętym i przeprowadzonym z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa krajowego, co w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej, art. 47 karty praw podstawowych Unii Europejskiej, a także w świetle wykładni art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przyjętej przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku *Ástráðsson*, uniemożliwia jej orzekanie w sprawie objętej zakresem zastosowania prawa Unii Europejskiej. Pełne omówienie okoliczności prowadzących do takiej konkluzji RPO przedstawił w piśmie procesowym z 14 kwietnia 2021 roku w punktach od osiemnastego do sześćdziesiątego. Mimo upływu 2 miesięcy do tej pory nie zostało to pismo zamieszczone na stronie trybunału, mimo że późniejsze o 2 tygodnie stanowisko innego uczestnika, Sejmu Rzeczypospolitej, widnieje na niej już od wielu tygodni. Tak że ja nie będę powtarzał tych wywodów, które są w tym piśmie w tym zakresie dodam tylko, że do takiej konkluzji jak rzecznik praw obywatelskich dojść może także sam Trybunał Sprawiedliwości w jutrzejszym wyroku w sprawie C 791/19.

Teraz przejdę do przesłanki przedmiotowej i funkcjonalnej. Organ inicjujący niniejsze postępowanie jako przedmiot kontroli wskazał art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej oraz w związku z art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wywodzi z tych przepisów normę tworzącą, cytuje tutaj stronę siódmą pytania prawnego, „obowiązek dla państwa członkowskiego wykonania środków tymczasowych, które odnoszą się do kształtu ustroju i funkcjonowania w szczególności konstytucyjnych organów

władzy sądowniczej państwa członkowskiego”. Owa norma miałaby nakładać taki obowiązek, to na stronie ósmej pytania, otwieram cytat „mimo tego, że sprawy te nie zostały przekazane do gestii Unii Europejskiej na mocy umowy międzynarodowej”. Na ostatniej rozprawie przedstawicielka organu pytającego, ponieważ dzisiaj te zdania nie padły, gdyż te tezy były dosyć skrótowe, powiedziała następującą rzecz, jeżeli chodzi o istotę jej pytania, cytuję „Istotą tego pytania prawnego jest stwierdzenie, jaki zakres jest kompetencji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czy zakres tych kompetencji może mieć charakter dorozumiany, czy też musi być to objęte osobnym stwierdzeniem, osobnym aktem umowy międzynarodowej” – zamykam cytat z poprzedniej rozprawy. Zatem, rzecznik praw obywatelskich dochodzi do wniosku, że w istocie w tej sprawie chodzi o to czy przepisy wskazane jako przedmiot kontroli w jakikolwiek sposób mogły spowodować przekazanie przez Polskę kompetencji Unii Europejskiej do decydowania o kształcie ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów państwa i jednocześnie, jak wywodzi organ pytający, stanowić naruszenie art. 90 ust. 1 Konstytucji, ponieważ pozostałe wzorce kontroli wskazane w pytaniu miałyby zostać naruszone jako konsekwencja naruszenia art. 90 ust. 1 Konstytucji, to jest art. 4 ust. 1 zasada suwerenności narodu, art. 2 zasada państwa prawa, art. 7 zasada legalizmu i art. 8 ust. 1 najwyższa moc Konstytucji. W tym kontekście rodzą się dwa fundamentalne, pytania, po pierwsze, czy w ogóle wskazany przedmiot kontroli ma jakikolwiek związek ze sprawą zawisłą przed inicjatorem pytania i czy to zostało wykazane; po drugie, czy źródłem wskazanej przez ten podmiot normy rzeczywiście są przepisy prawa unijnego wskazane jako przedmiot kontroli. W pierwszej kolejności rzecznik podnosi, że wskazany przedmiot kontroli nie ma związku ze sprawą zawisłą przed organem pytającym. Przepisy unijne wskazane jako przedmiot kontroli i norma, jaka miałaby z nich wynikać mogłyby mieć znaczenie dla sprawy toczącej się przez Izbę Dyscyplinarną jedynie w połączeniu z treścią orzeczenia TSUE ustanawiającego zabezpieczenie w odniesieniu do Izby Dyscyplinarnej SN. I to tylko wyłącznie wtedy, gdy zakres tego orzeczenia obejmowałby sprawy uchylenia immunitetu sędziowskiego. Tylko w takiej sytuacji bowiem potencjalne skutki zabezpieczenia mogłyby mieć związek ze sprawą rozpoznawaną przez Izbę Dyscyplinarną. W tym względzie zachodzą dwie wątpliwości. Po pierwsze, zachodzi wątpliwość czy w istocie organ pytający nie poddaje kontroli aktu stosowania prawa, to jest właśnie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości o zabezpieczeniu, co w tej procedurze byłoby niedopuszczalne. Po drugie, podmiot inicjujący przyjął założenie, że zakres zabezpieczenia obejmuje zawisłe przed nim postępowanie, przy czym uzasadnienie pytania prawnego do Trybunału Konstytucyjnego w ogóle nie odnosi się do zakresu zabezpieczenia udzielonego przez TSUE. Tymczasem zarówno prokurator generalny, na stronie dziesiątej

swojego stanowiska, jak i MSZ, na stronach drugiej, trzeciej i czwartej swojego stanowiska, wskazywali na to, że sprawa tocząca się przed Izbą Dyscyplinarną dotycząca postępowań o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest objęta zakresem zastosowania rozporządzenia. Na taki zakres zabezpieczenia wskazuje również zarządzenie nr 55/2020 pierwszego prezesa Sądu Najwyższego z 5 maja 2020 roku, a także zarządzenie nr 21/2020 prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Dyscyplinarnej. Na takie rozumienie zabezpieczenia wskazuje też praktyka działania organu inicjującego, który, pomimo zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego, uczestniczy w innych sprawach dotyczących uchylenia immunitetu i w nich nie znajduje podstaw do wątpliwości wyrażonych w postępowaniu zainicjowanym w niniejszej sprawie, przykładem takiej sprawy jest ostatnio rozstrzygnięta sprawa sędziego Sądu Najwyższego, Iwulskiego, pod sygn. I DI 3/21. Na taki zakres zabezpieczenia wskazywać mogłoby również postępowanie Komisji Europejskiej, która zdecydowała o wniesieniu nowej skargi i wniosku o nowy środek zabezpieczający by objąć nim postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego w sprawie C 204/21, jeżeli dobrze zrozumiałem przedstawiciela tutaj Prokuratury Generalnej, który twierdził, że komisja takiego środka nie wniosła. Jednak wniosła i czekamy na rozstrzygnięcie trybunału w tej sprawie. Jeśli zatem postępowanie prowadzone przez Izbę Dyscyplinarną w tej sprawie nie jest objęte zakresem zabezpieczenia TSUE to nie ma żadnego związku z art. 4 ust. 3 TUE i art. 279 2 TFUE. Z tego powodu nie jest spełniona zarówno przesłanka przedmiotowa, jak i funkcjonalna. Dodatkowo skoro istnieją wątpliwości prawne co do zakresu zabezpieczenia, to organ pytający najpierw powinien ustalić rzeczywisty zakres zabezpieczenia i w uzasadnieniu przedstawić stanowisko w tej kwestii. Brak rozważań na ten temat stanowi samodzielną przeszkodę do rozpatrzenia pytania prawnego, ponieważ nie realizuje wymogów art. 52 ust. 2 pkt 4 i 5 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Co więcej, ani TK, ani organ pytający nie są samodzielnie uprawnione do wiążącego i ostatecznego ustalenia zakresu środków zabezpieczających z 8 kwietnia 2020 roku. Wymagałoby to bowiem dokonania wykładni postanowienia Trybunału Sprawiedliwości, to jest aktu stosowania praw. W celu ustalenia rzeczywistej treści zabezpieczenia jego ewentualnego związku wówczas za pośrednictwem przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli z postępowaniem przed Izbą Dyscyplinarną, należałoby: zwrócić się z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości. Mógł to zrobić, próbować zrobić, organ pytający, może to zrobić Trybunał Konstytucyjny, względnie – druga opcja – można poczekać na odpowiedzi Trybunału Sprawiedliwości na dotyczące tej kwestii pytanie prejudycjalne Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2020 roku w sprawach C 191 do 196 oraz

506, 509 i 511/20, albo – trzecia możliwość – zobowiązać organy państwa, które uczestniczą bezpośrednio w postępowaniu przed TSUE, do wystąpienia z wnioskiem do Trybunału Sprawiedliwości o ustalenie wykładni postanowienia z 8 kwietnia 2020 roku zgodnie z art. 158 regulaminu Trybunału Sprawiedliwości. Wskazane powyżej argumenty świadczą o tym, że zakres postanowienia zabezpieczającego jest co najmniej niejasny i nie został wystarczająco objaśniony przez podmiot inicjujący pytanie prawne, a nie może być wiążąco wyjaśniony przez Trybunał Konstytucyjny, bo ten nie jest do tego samodzielnie uprawniony. Dlatego też podmiot inicjujący nie wykazał wystarczającego związku przedmiotu kontroli z toczącą się przed nim sprawą. Dodatkowo można dodać, że wyrok, który zostanie jutro wydany w sprawie 797/19 sprawi, że zabezpieczenie automatycznie upadnie, więc w ogóle problem który, jakkolwiek jest wskazany przez podmiot inicjujący to postępowanie, przestanie istnieć. Przechodzę do ostatniej części.

Rzecznik praw obywatelskich uważa, że organ pytający dokonał błędnej rekonstrukcji norm prawa unijnego, bowiem przepisy wskazane jako przedmiot kontroli, to jest art. 4 ust. 3 zdanie drugie TUE w związku z art. 279 TFUE wcale nie kreują normy, którą organ pytający chce poddać kontroli w niniejszym postępowaniu. Wskazuje na to również stanowisko Sejmu na stronach 31 i 33, tylko Sejm wyciągnął z tego wniosek, że przedmiot kontroli nie jest niezgodny z wzorcem kontroli, a powinien był wyciągnąć wniosek, że nie jest spełniona przesłanka przedmiotowa i funkcjonalna pytania prawnego. Art. 4 ust. 3 TUE i art. 279 TFUE mają bowiem charakter pod kątem kompetencji, przekazania kompetencji, charakter neutralny i techniczny. Pierwszy z nich generalnie zobowiązuje do przestrzegania prawa Unii Europejskiej, w drugim poważnie cłem to zarządzanie środków tymczasowych. Te przepisy samodzielnie nie kreują ani nie przekazują Unii Europejskiej żadnych kompetencji materialnych. W związku z tym, po pierwsze, nie stwarzają samodzielnie możliwości ustanowienia zabezpieczenia dotyczącego kształtu ustroju i funkcjonowania organów władzy sądowniczej państwa członkowskiego, a co za tym idzie to nie z tych przepisów ani ich związków wynika konieczność przestrzegania środków tymczasowych odnoszących się do tej materii. Innymi słowy, żeby to zobrazować, pytanie postawione przez izbę dyscyplinarną to tak jakby skierować zarzuty wobec przepisów regulujących postępowanie np. w sprawie apelacji, choć problem niekonstytucyjności tkwi w nich a w przepisach, które w ramach tej apelacji są powoływane. Źródłem normy, o którą pyta organ, w istocie jest zasada skutecznej ochrony sądowej ukonstytuowana w art. 19 ustęp 1 akapit 2 TUE i art. 47 karty praw podstawowych. Bo te przepisy przekazują TSUE kompetencje do orzekania w tej materii, w tym w szczególności

w ramach postępowania o naruszenie prawa Unii. One też powierzają TSUE kompetencje do decydowania o zabezpieczeniu takim jak to, mocą którego zawieszono została Izba Dyscyplinarna. I teraz dwie kwestie, które należy podkreślić w kontekście wypowiedzi wcześniejszych przedstawicieli, mianowicie to jest przepis, który kreuje obowiązek przestrzegania przez zapewnienie skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii i te dziedziny zostały zgodnie z tym, co przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeczytał, zgodnie z art. 3 i 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej przekazano Unii Europejskiej. Art. 19 nakazuje w tych dziedzinach zapewnić skuteczną ochronę sądową i więc ma niejako charakter akcesoryjny w stosunku do kompetencji wyraźnie przekazanych, to nie jest samodzielna kompetencja która, która funkcjonuje w przestrzeni unijnej. Skoro podstawę zawieszenia polskich przepisów ustawowych mocą postanowienia TSUE z 8 kwietnia 2020 roku stanowi art. 19 traktatu i on jest źródłem obowiązków Rzeczypospolitej w tym zakresie, to ten właśnie przepis musiałby zostać wskazany jako podstawowe źródło normy kwestionowanej przez organ pytający, a zarazem przedmiot kontroli w tej sprawie. Ewentualnie dopiero wówczas można by go powiązać z art. 279 i art. 4 ust. 3 TUE. Zresztą, takie rozumienie mocy wiążącej zabezpieczeń trybunału potwierdza orzeczenie definitywne postanowienie w sprawie zabezpieczenia dotyczące Puszczy Białowieskiej sprawie C 447/17 z 20 listopada 2017 roku, tam, jak wiemy, zaszło niebezpieczeństwo, czy zostało zidentyfikowane niebezpieczeństwo, naruszenia przez Rzeczpospolitą postanowienia zabezpieczającego tymczasowego i trybunał w definitywnym postanowieniu w pkt 102 odniósł się do skutków naruszenia i ani razu w tym postanowieniu nie wymienił zasady lojalności tylko mówił, że skuteczność postanowień zabezpieczających jest kwestią skutecznego stosowania prawa Unii Europejskiej, która jest elementem zasady państwa prawa z art. 2 traktatu o Unii Europejskiej, więc umiejscowił, jakby te skutki zupełnie gdzie indziej, niż wskazuje to organ inicjujący. Brak prawidłowego wskazania przepisu unijnego sprawia, że nie jest spełniona przesłanka przedmiotowa i funkcjonalna. Podkreślenia wymaga niestety, że podmiot inicjujący w ogóle nie zauważył, że art. 19 ust. 1 akapit drugi istnieje. Stwierdza bowiem na stronie 30 swojego postanowienia, inicjującego niniejsze postępowanie, że – cytuję: „Zakres kompetencji TSUE do oceny spełnienia przez państwo członkowskie obowiązku zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii – podkreślam – nigdy nie został określony literalnie w treści traktatów”. Wbrew twierdzeniu organu omawiany obowiązek został wyraźnie zawarty w przepisach traktatu, a Polska go zaakceptowała w trybie procedury przewidzianej Konstytucją po zawarciu traktatu lizbońskiego, który, możemy przypomnieć, został ratyfikowany 10 października 2008 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W

konsekwencji rzecznik praw obywatelskich uważa, że w niniejszej sprawie nie jest spełniona przesłanka podmiotowa, przedmiotowa i funkcjonalna. Postępowanie w związku z tym podlega obligatoryjnemu umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia. Przekazuję głos doktorowi Filipkowi, dziękuję.

Pan Paweł Filipek:

Wysoki Trybunale, z ostrożności procesowej, gdyby niniejsze postępowanie nie zostało jednak umorzone: uważamy, że przepisy prawa Unii wskazane jako przedmiot kontroli nie są niezgodne z zaproponowanymi przez organ pytający wzorcami kontroli. Wbrew twierdzeniom organu wydającego postanowienie Trybunału Sprawiedliwości z 8 kwietnia 2020 roku nie dotyczy kompetencji do regulowania ustroju wymiaru sprawiedliwości w Polsce, lecz zapewnienia skutecznej ochrony prawnej w dziedzinach objętych prawem Unii. Z jednej strony zapewnia ochronę jednostkom tak, by o ich sytuacji decydowały jedynie sądy niezawisłe, bezstronne i prawidłowo ustanowione, z drugiej strony zatrudnia również ochronę samym sądom tak, by mogły zachować walor sądów unijnych a ich orzeczenia były skuteczne w sferze prawa Unii. Trybunał Sprawiedliwości wydał dyskutowane zabezpieczenie zgodnie z zobowiązaniami państwa członkowskiego, o ile bowiem organizacja wymiaru sprawiedliwości należy co do zasady do kompetencji państw, to przy jej wykonywaniu mają one obowiązek dotrzymać zobowiązań wynikających z prawa Unii. Organizacja wymiaru sprawiedliwości nie jest bowiem wyłączną domeną państw członkowskich. Skoro sądy krajowe mają rozstrzygać kwestie dotyczące prawa Unii, muszą jednocześnie spełniać jego wymogi wynikające z zasady skutecznej ochrony sądowej. Prawo Unii nakłada ograniczenia wykonywania kompetencji tak, aby wprowadzone przez państwa rozwiązania nie niweczyły istoty skutecznej kontroli sądowej. Przyjęcie pełnej swobody państwa członkowskiego w kształtowaniu sądownictwa oznaczałoby akceptację np.: możliwości arbitralnego usuwania sędziów z urzędu, decydowania w dowolny sposób o przedłużeniu lub skróceniu ich kadencji, powoływaniu na stanowiska sędziowskie już uprzednio prawidłowo obsadzone czy powoływaniu sędziów w sposób arbitralny, naruszający podstawowe reguły procesu mianowania. Polska, podobnie jak inne państwa członkowskie, nadal decyduje o kształcie krajowego wymiaru sprawiedliwości, o kategoriach, szczeblach i lokalizacji sądów, właściwości rzeczowej, miejscowej, instancyjnej, o wewnętrznej strukturze, o regułach postępowania. określa także kryteria i tryb powołań sędziowskich. Orzekając w sprawach dotyczących niezależności sądów polskich, Trybunał Sprawiedliwości nie przenosi kompetencji krajowej na rzecz Unii, a

unijne wymogi nie prowadzą do pozbawienia państwa jego kompetencji. Organy Unii, tak jak nie mianowały, tak nie mianują sędziów krajowych. Unia takich kompetencji sobie nie przypisuje, i nie usiłuje wykonywać. Orzekając zaś o zawieszeniu Izby Dyscyplinarnej, Trybunał Sprawiedliwości ani tej izby nie znosi, ani nie zmienia. Stwierdził jednak, że skoro może ona w sposób poważny zagrażać niezawisłości sędziowskiej, to jej funkcjonowanie narusza unijną zasadę skutecznej ochrony sądowej. W ocenie rzecznika praw obywatelskich istotą konfliktu prawnego w niniejszej sprawie jest próba wyłączenia Izby Dyscyplinarnej, a w konsekwencji także innych sądów w Polsce spod wymogów prawa Unii. Sugerowana przez organ inicjujący odmowa uznania kompetencji i mocy wiążącej orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości dotyczy centralnego zagadnienia prawa Unii. Uwzględnienie żądania godzi w samo serce prawa Unii, odbiera jej autonomię, zagraża jednolitości i spójności, dekonstruuje mechanizm samonaprawialności unijnego systemu prawnego. Zasada skutecznej ochrony sądowej stanowi bowiem trzon unijnego porządku prawnego i należy do struktury konstytucyjnej Unii. Wchodzi w zakres autonomii prawa Unii, znajduje uzasadnienie w charakterze Unii i w samej naturze prawa unijnego. Organ inicjujący domaga się derogacji wymogów skutecznej ochrony sądowej. Czyni to, mimo że istota prawa do sądu gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji odpowiada tej zasadzie unijnej. Z uwagi zaś na zakres właściwości Izby Dyscyplinarnej takie wyłączenie skutkowałoby wobec wszystkich sądów, których sędziowie podlegają jej orzecznictwu. Postulowana, opaczna interpretacja Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prowadziłaby do wyłączenia polskiego wymiaru sprawiedliwości spod wymogów ustanowienia zgodnie z prawem niezawisłości i bezstronności sądów i sędziów. Gdyby rzeczywiście uznać, że konstruktywne cechy krajowego sądu europejskiego są wyłączną domeną regulacji krajowej i nie podlegają standardom unijnym, to już dziś znaczna część, a w bliskiej przyszłości całość sądownictwa polskiego nie będzie spełniać wymogów prawa Unii. Trwały i nieusuwalny charakter wad krajowych organów sądowych prowadziłyby do skutku, który jest nie do zaakceptowania z perspektywy skuteczności prawa unijnego, a uznanie roszczenia organu w konsekwencji do usunięcia z unijnego porządku prawnego, jego istotnego elementu, zdolności zabezpieczania go. Rzecznik praw obywatelskich podnosi przy tym, że zbadanie rzeczywistych intencji władz krajowych przyświecających tezie o wyłącznej krajowej kompetencji w zakresie wymiaru sprawiedliwości dezawuuje argumentację odwołującą się do ochrony Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Szereg zmian w polskim sądownictwie zostało wprowadzonych przez władze krajowe z naruszeniem Konstytucji polskiej. Najpierw intencjonalnie wyłączono rzeczywistą ochronę polskiej Konstytucji, dokonano nielegalnych zmian w Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Radzie

Sądownictwa oraz Sądzie Najwyższym. Spod kontroli sądowej wyłączono także legalność ustanowienia sądów i powołania sędziów, uczyniono to z pominięciem standardów polskiej Konstytucji. Reżim prawny ukształtowany w taki sposób nie jest częścią porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzono go instrumentalnie, aby po pierwsze, wyłączyć arbitralne decyzje władz krajowych spod realnej kontroli sądowej, po drugie, zalegalizować wprowadzone rozwiązania i po trzecie uwierzytelnić osoby nieprawidłowo powołane na kluczowe stanowiska w Polskim systemie sądowym. Konstytucja w takich sprawach jak obecna jest powoływana nie po to, by chronić podstawowe zasady ustrojowe państwa polskiego, ale przeciwnie, po to, by chronić decyzje organów władzy niezgodne z nimi. Służy uzasadnieniu likwidacji wszelkiej kontroli władz i zabezpieczeniu się przed oceną dokonywaną na podstawie prawa, w tym również prawa unijnego. Pragniemy wskazać na obowiązek podjęcia dialogu konstytucyjnego z Trybunałem Sprawiedliwości. Skoro w niniejszej sprawie występuje zagadnienie ujęte przez organ pytający jako kolizja unijnych przepisów traktatowych z krajowymi normami konstytucyjnymi, wątpliwości w tym zakresie sąd konstytucyjny powinien rozwiązać na drodze współpracy i dialogu prejudycjalnego z Trybunałem Sprawiedliwości. Gdyby dokonana przez Trybunał Konstytucyjny wykładnia miała odpowiadać sugestiom organu inicjującego postępowanie, doprowadzi do zasadniczych rozbieżności w rozumieniu wskazanych przepisów unijnych między polskim orzecznictwem konstytucyjnym a orzecznictwem Unii. Trybunał Konstytucyjny nie jest samodzielnie powołany do interpretacji przepisów prawa Unii zwłaszcza w przypadku, gdyby jego interpretacja miała odbiegać od już ustalonego ich znaczenia. Co więcej, w świetle art. 196 ust. 1 Konstytucji, Trybunał Konstytucyjny jest organem, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa krajowego. Skoro tak, to organ taki, na podstawie art. 267 akapit 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, jest zobowiązany wystąpić do Trybunału Sprawiedliwości, aby uniknąć ryzyka błędnej wykładni prawa Unii. Wysoki Trybunał, gdyby Trybunał Konstytucyjny uwzględnił żądanie organu odsyłającego i pozornie, bo skutecznie tego zrobić nie może, pozornie zniósł obowiązek podporządkowania się prawomocnemu orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości miałyby to daleko idące konsekwencje. Polsce groziłyby surowe kary pieniężne za nieprzestrzeganie postanowienia zabezpieczającego. O ich wysokości wszyscy mogliśmy się dowiedzieć, gdy Republika Czeska niedawno złożyła taki wniosek w sprawie dotyczącej kopalni Turów. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego sprzeczne z prawem Unii, byłoby prawnie bezskuteczne i niestosowne. Każdy sąd rozpoznający sprawę, której zastosowanie miałyby znaleźć takie orzeczenie miałyby obowiązek odmówić uznania skutków tego orzeczenia. Wykreowana

orzeczeniem sytuacja mogłaby także rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą państwa wobec osób dotkniętych skutkami orzeczenia...

Przewodniczący:

Ja bardzo proszę, żeby pan odnosiły się do meritum. Konsekwencje znane są trybunałowi. Proszę odnosić się do meritum, a więc do pytania prawnego złożonego przez sąd pytający.

Pan Paweł Filipek:

Właśnie to czynię. Gdyby Pan Przewodniczący pozwolił jednak w sposób niezakłócony...

Przewodniczący:

Pozwolę, ale pozwolę do rzeczy. Proszę *ad rem*.

Pan Paweł Filipek :

...Dziękuję. W sposób niezakłócony przedstawić argumentację rzecznika praw obywatelskich. Zmierzam do końca, panie przewodniczący. Mogłaby rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą państwa wobec osób dotkniętych skutkami orzeczenia, w tym w szczególności osób, w sprawie których orzekałaby zawieszona Izba Dyscyplinarna. Mogłoby także prowadzić do wszczęcia kolejnego postępowania o naruszeniu prawa Unii, o triadzie konsekwencji wynikających z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie 18/04, wszyscy już wiemy, do wyboru byłaby zmiana polskiej Konstytucji, doprowadzenie do zmiany traktatów i wreszcie wystąpienie z Unii. Przechodząc do ostatniego punktu, pragniemy wskazać, że zgodnie z unijną zasadą skutecznej ochrony sądowej każdy organ orzekający w sprawach dotyczących prawa Unii musi odpowiadać wymogom tej zasady, a zatem również Trybunał Konstytucyjny jako organ orzekający w niniejszej sprawie. Z tego powodu należy zbadać czy jest organem niezależnym, niezawisłym, bezstronnym, ustanowionym zgodnie z prawem. Ostatecznym kryterium wymogu niezawisłości jest to, czy organ daje oznaki niezależności czy też u zewnętrznego obserwatora mogą się pojawić wątpliwości co do tej niezależności. Rzecznik praw obywatelskich rozważył następujące czynniki. Po pierwsze...

Przewodniczący:

Ja bym był wdzięczny, gdyby pan nie pouczał trybunału. Proszę nie wychodzić poza to co jest przedmiotem dzisiejszego postępowania. W przeciwnym wypadku będę zmuszony odebrać panu głos. Proszę kontynuować *ad rem*.

Pan Paweł Filipek:

Panie Przewodniczący...

[*Wypowiedź poza mikrofonem: To po co Pan tu przyszedł w ogóle?*]

Pan Paweł Filipek:

Panie Przewodniczący, elementem rozpatrywania sprawy jest także kwestia dopuszczalności. Pierwotnym... Czy mogę, czy mogę powiedzieć, dlaczego o tym mówię?

Przewodniczący:

Pana wystąpienie wiąże się z konkretną sprawą.

Pan Paweł Filipek:

Tak jest.

Przewodniczący:

Sprawa dotyczy pytania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i proszę odnosić się do tego, a nie do tych rzeczy, które są przedmiotem pańskich fantazji. Proszę *ad rem*.

Pan Paweł Filipek:

Panie Przewodniczący, próbuję powiedzieć, że elementem rozpatrywania sprawy jest także kwestia dopuszczalności. Elementem dopuszczalności jest to, czy organ, przed którym sprawa zawisła, może się nią w ogóle zajmować, dlatego o tych kwestiach mówię. Zmierzam do końca, panie przewodniczący, gdyby pan pozwolił jednak dokończyć, to byłbym wdzięczny...

Przewodniczący:

Pozwalam, tylko proszę do rzeczy.

Pan Paweł Filipek:

Mówię do rzeczy, panie przewodniczący.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, proszę kontynuować.

Pan Paweł Filipek:

Rozważyliśmy następujące czynniki. Bezprawną wymianę części sędziów trybunału i wprowadzenie do trybunału osób na stanowiska już uprzednio prawidłowo obsadzone.

Przewodniczący:

Jaki to ma związek z przedmiotem sprawy?

Pan Paweł Filipek:

Dotyczy...

Przewodniczący:

Ostrzegałem pana, że ma pan odnosić się do meritum sprawy. Nie jest pańską rolą ocenianie dzisiaj funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli pan nie zastosuje się do mojej prośby, pozbawię pana dalszego głosu, proszę bardzo.

Pan Adam Bodnar:

Panie przewodniczący, pozwoli pan przewodniczący, że tutaj wejdę w słowo. To ma związek ze sprawą, ponieważ składaliśmy w tej sprawie wniosek o wyłączenie osoby nieuprawnionej do orzekania, pana Justyna Piskorskiego, a wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, że został wydany wyrok w sprawie *Xero Flor* przeciwko Polsce...

Przewodniczący:

Proszę, panie rzeczniku, otrzymał pan stosowne postanowienie. Pański wniosek został rozpoznany. Nie pora i miejsce na to, abyśmy w tej chwili wracali do kwestii, która została już definitywnie przez trybunał rozstrzygnięta. Proszę bardzo, czy pan chce kontynuować wypowiedź odnośnie przedmiotu dzisiejszej sprawy?

Pan Adam Bodnar:

To znaczy ja tylko chciałbym dodać, że... uzasadnić, że ma to związek ze sprawą i nie jest to fantazją jak jeden z członków składu przed chwilą śmiało powiedzieć.

Pan Paweł Filipek:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że rolą Trybunału Konstytucyjnego jest ustosunkować się do wypowiedzi uczestników w orzeczeniu. Natomiast nie przerywanie wystąpienia przed zapoznaniem się z pełną argumentacją...

Przewodniczący:

Ale rolą prowadzącego obrady jest dyscyplinowanie uczestników wtedy, kiedy mówią nie na temat, nie do rzeczy. Proszę odnosić się do meritum sprawy.

Pan Paweł Filipek:

Ale dopóki nie skończę i nie wyciągnę konkluzji to pan nie jest w stanie do końca ocenić...

Przewodniczący:

Przewodniczący trybunału prowadzi rozprawę. Jest odpowiedzialny i w związku z tym przysługuje mu prawo dyscyplinowania uczestników postępowania, jeżeli odbiegają od przedmiotu rozprawy. Proszę bardzo, na temat.

Pan Paweł Filipek:

Panie Przewodniczący, gdyby mi pan nie przerywał już bym dawno skończył...

Przewodniczący:

Mam taką nadzieję, że pan będzie się odnosił merytorycznie, proszę bardzo.

Pan Paweł Filipek:

Proszę wybaczyć, ale to nie służy organizacji postępowania, przerywanie uczestnikowi postępowania. Panie przewodniczący, zmierzam do końca. Chcieliśmy wskazać kilka czynników, które dyskwalifikują organ rozpatrujący sprawę od orzekania w niniejszej sprawie.

Przewodniczący:

Odbieram panu głos. Przerywam rozprawę. Ogłaszam 15 minut przerwy.

[Przerwa od godz. 11.48 do godz. 12.00]

PO PRZERWIE**Przewodniczący:**

Proszę usiąść, wznawiam rozprawy o przerwie obecnie uczestnicy postępowania mogą ustosunkować się do przedstawionych stanowisk. Czy ktoś z państwa chciałby się odnieść do zaprezentowanych stanowisk? Proszę bardzo, przedstawiciel Sejmu, pan poseł Marek Ast.

Pan Marek Ast:

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, nie sposób nie odnieść się do podniesionych przez osoby reprezentujące urząd rzecznika praw obywatelskich. Ja pragnę zwrócić uwagę na to, że rzecznik praw obywatelskich to konstytucyjny organ państwa; jest zobligowany przede wszystkim do tego, aby przestrzegał obowiązującego w Rzeczypospolitej porządku prawnego i miał poszanowanie dla innych organów konstytucyjnych państwa polskiego. Niestety, w wystąpieniu zastępcy rzecznika praw obywatelskich pojawiły się tezy podważające status i Krajowej Rady Sądownictwa i Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że te przepisy, które konstytuują funkcjonowanie i Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa korzystają z

domniemania konstytucyjności, nie zostały skutecznie zakwestionowane przed Trybunałem Konstytucyjnym i nie przypominam sobie... bo jedyną możliwością zakwestionowania przez jakikolwiek organ uprawniony Konstytucją do złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, jedyną możliwością zakwestionowania funkcjonowania w zgodzie z Konstytucją organów państwa jest złożenie – po prostu – wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Ja sobie nie przypominam, aby rzecznik praw obywatelskich z takim wnioskiem występował. Inne formy podważania konstytucyjności organów państwa, w moim przekonaniu, rzecznikowi praw obywatelskich nie przystoją. Jednocześnie ze słów pana dyrektora padły zastrzeżenia, co do prawidłowości działania Trybunału Konstytucyjnego, wręcz został podważony podważona legalność działania Trybunału Konstytucyjnego, zachodzi zatem pytanie, na jakiej zasadzie dzisiaj rzecznik praw obywatelskich jego współpracownicy w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym występują czy nie występują przypadkiem dla pozoru skoro z tego wystąpienia wynika, że najprawdopodobniej rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego – skoro uważają się nie działa w oparciu o przepisy prawne – czy rozstrzygnięcie to uznają. A zatem można jedynie domniemywać, że ten udział jest dla opinii publicznej, dla poklasku medialnego, a w żadnym razie nie dla osiągnięcia skutku, który rzecznik praw obywatelskich sformułował w swoim piśmie do Trybunału Konstytucyjnego. No, w tym wypadku chcę rzeczywiście wyrazić swoje tuż ubolewanie, że w taki sposób rzecznik praw obywatelskich występuje w Trybunale Konstytucyjnym. Tym bardziej żał, że pan profesor Adam Bodnar dzisiaj po raz ostatni występuje w roli rzecznika praw obywatelskich, a jednocześnie wyrazić nadzieję, że następca na tym stanowisku, który zdeklarował przed Sejmem, w trakcie wysłuchań przed Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka, że absolutnie będzie respektował rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego i nie widzi dla rzecznika praw obywatelskich pola, do kwestionowania obecnego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy, proszę bardzo, pani minister Surówka-Pasek, proszę bardzo.

Pani Anna Surówka-Pasek:

Wysoki Trybunale, serdecznie dziękuję. Przede wszystkim chciałabym się odnieść do podniesionej tutaj przez rzecznika praw obywatelskich niedopuszczalności pytania prawnego skierowanego przez Sąd Najwyższy. Jeśli chodzi o spełnienie tzw. przesłanki podmiotowej. Ustrój i właściwość sądów regulują przepisy ustawy. Przepis ustawy nie może utracić swojej mocy obowiązującej na podstawie takiego postanowienia zabezpieczającego, ponadto – co wielokrotnie sam trybunał podkreślał – jest różnica pomiędzy pierwszeństwem

obowiązywania a stosowania określonego przepisu. Prawo Unii Europejskiej nie wybiera w tym zakresie, a TSUE nie ma możliwości derogowania obowiązujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej prawidłowo przyjętych w procedurze ustawodawczej przepisów prawnych. Druga kwestia, która jest tutaj związana, kwestia przedmiotu. Przecież przedmiotem jest pytanie o zakres, o określone rozumienie tych przepisów, które pociągnęło za sobą zawieszenie w cudzysłowie czy wezwanie do niestosowania przepisów dotyczących organizacji, także i funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej jako takiej. W końcu trzecia rzecz, jest spełniona przesłanka funkcjonalna bowiem od odpowiedzi trybunału, czy takie działanie było dopuszczalne, zależy możliwość wydania rozstrzygnięcia przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Ponadto, jeżeli chodzi o kwestie skrócenia kadencji Krajowej Rady Sądownictwa, tutaj przecież kluczowe znaczenie ma wyrok Wysokiego Trybunału wydany w sprawie K 5/17, w którym to Wysoki Trybunał rozstrzygnął o niekonstytucyjności przepisów dotyczących kreacji sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa. Natomiast co do samego trybunału, kwestionowanie jego mandatu do sprawowania kontroli konstytucyjności ze względu na kwestie związane z powołaniem sędziów, [to] tutaj pragnę przypomnieć inne postanowienie Wysokiego Trybunału, wydane w sprawie U 8/15, gdzie Trybunał Konstytucyjny odmówił rozpatrzenia wniosku, który kwestionował poprawność wybrania sędziów trybunału. Dlatego jak najbardziej trybunał w obecnym składzie ma prawo do wyrokowania w tejże sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan prokurator proszę bardzo.

Prokurator:

Bardzo krótko, Wysoki Trybunale. Pierwsza rzecz. Z ust przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich mieliśmy okazję słyszeć odnośnie materialnego zakresu stosowania przepisów traktatu, że przecież Unia Europejska – odnotowałem sobie – nie decyduje, kto może być sędzią. Ja nie rozumiem, jak można nie dostrzegać, też we własnym stanowisku tego, że po orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej staje rzecznik praw obywatelskich i mówi, że osoba kierująca pytanie prawne nie jest sędzią. Nie ma bardziej dobitnego przykładu na to, że właśnie Unia Europejska próbuje decydować, kto jest w Polsce sędzią, skoro z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej rzecznik praw obywatelskich wywodzi taką konkluzję, jak dzisiaj wywodzi odnośnie spełnienia przesłanki podmiotowej. Ja nie widzę możliwości... Wymyka mi się to z kategorii prawidłowego rozumowania prawniczego, po prostu nie pojmuję. Druga rzecz, to jest już... Pani minister tu zasygnalizowała ten problem; chodzi mianowicie o próbę podważenia paradygmatu

o sanującym skutku prerogatywy prezydenta, jeżeli chodzi o powołanie sędziego. Ja już kilkakrotnie, spierając się z przedstawicielami rzecznika praw obywatelskich na różnych forach, próbowałem jakby uzyskać i do dziś nie uzyskuję odpowiedzi na pytanie: co z sędziami, tysiącami sędziów, którzy zostali w Polsce powołani w oparciu o wadliwie funkcjonującą Krajową Radę Sądownictwa, która źle liczyła swoją kadencję, w której przez wiele lat nie było odwołania od decyzji dotyczącej powołania sędziego, która miała niezachowane parytety odnośnie prawidłowej reprezentacji sędziów poszczególnego szczebla i tą wadliwość funkcjonowania rady sądownictwa przez kilkanaście lat, wadliwy sposób, stwierdził Trybunał Konstytucyjny. Nikt dotychczas nie kwestionował, że pomimo wadliwości funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, która notabene w tej sprawie nie zachodzi i nie mamy z tym do czynienia, ale pomimo tego nikt nie kwestionował sanującego skutku prerogatywy prezydenta i tego, że mamy w Polsce prawidłowo powołanych sędziów. Teza rzecznika praw obywatelskich, że może być inaczej jest szalenie niebezpieczna dla fundamentów demokratycznego państwa prawnego i nie widzę tutaj ucieczki od możliwości zmierzenia się z tymi konsekwencjami. Rzecznik praw obywatelskich tak chętnie wskazuje konsekwencje ewentualnego, potencjalnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, a ucieka od naturalnych konsekwencji głoszonych przez niego poglądów. Musi to razić i to pytanie, choćby w moich ustach retoryczne, ale być może trybunał będzie miał sposobność wyjaśnić tą wątpliwość. Dziękuję Wysoki Trybunale, z mojej strony to tyle.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z uczestników chce zabrać głos? Proszę bardzo, przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich.

Pan Maciej Taborowski:

Bardzo dziękuję. Chciałbym odpowiedzieć kilku uczestnikom postępowania, może zacznę od prokuratora generalnego. Jest fundamentalnym nieporozumieniem to, co zostało powiedziane, ponieważ my cały czas twierdzimy, że jest różnica pomiędzy statusem sędziego powołanego przez prezydenta w świetle polskich przepisów, a kwestią tego, czy ktoś jest sędzią i sądem w rozumieniu standardów unijnych i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, to są trzy zestawy, które do tej pory ze sobą współgrały, natomiast z uwagi na toczącą się reformę sądownictwa – od kilku lat – właśnie zaczynają się te standardy rozjeżdżać i my przed tym ostrzegamy. My nie mówimy, że Trybunał Sprawiedliwości może kogoś usunąć z urzędu jako sędziego. My nie mówimy, że trybunał w Strasburgu może kogoś usunąć z urzędu, jako sędziego. Tak nie jest. My mówimy jedynie, że jeżeli nie zostaną naprawione pewne elementy w procedurze nominacji sędziów, to w świetle

standardów europejskich po prostu taka osoba nie będzie mogła w zakresie zastosowania prawa unijnego orzekać i w tym kierunku zmierza orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości. Drugi punkt. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że trybunał na mocy art. 19 nie przejmuje, ani Unia Europejska nie przejmuje kwestii kompetencji w zakresie organizacji wymiaru sprawiedliwości. Tutaj nie rozumiem, chciałbym zaprzeczyć temu, że nie ma różnicy między tym, co robi trybunał, a kreowaniem instytucji państwa. Otóż różnica jest fundamentalna. To znaczy organy unijne nie mogą powiedzieć, że powstaje Izba Dyscyplinarna, Izba Kontroli Nadzwyczajnej, że są Sądy Okręgowe, Sądy Rejonowe. Natomiast może powiedzieć i do tego ma kompetencje w art. 19 traktatu, bo do tego się zobowiązaliśmy, że w dziedzinach objętych prawem Unii będzie zapewniona skuteczna ochrona sądowa według standardów europejskich. I te standardy są zarówno w orzecznictwie strasburskim, jak i luksemburskim obecne. Chciałbym się też odnieść do wypowiedzi przedstawicielki prezydenta. Mianowicie tutaj też zachodzi jakieś fundamentalne nieporozumienie, bo na mocy – to zresztą trybunał podkreślał w zabezpieczeniu z 8 kwietnia – ustawa nie traci mocy obowiązującej. Trybunał Sprawiedliwości nie zajmuje się derogowaniem ustaw z polskiego systemu prawnego. Jest to po prostu zawieszenie stosowania ustawy, które jest środkiem w sądach międzynarodowych powszechnie stosowanym jako zabezpieczenie. Jest to możliwe. Po drugie, chciałbym wskazać, że podobny skutek wywołuje się, jeżeli jest sprzeczność ustawy właśnie z prawem unijnym na mocy art. 91 Konstytucji, a mianowicie dochodzi do odmowy zastosowania prawa krajowego. I to jest w zgodzie z naszą Konstytucją i tutaj mamy do czynienia z ustawą i z jej sprzecznością, ewentualnie, z prawem unijnym. Zresztą niezależnie od tego zabezpieczenia, tak jak wymieniłem kilka sądów, każdy sąd Rzeczypospolitej na mocy art. 91 Konstytucji i zasady pierwszeństwa jest w zasadzie zobowiązany do zrobienia tego samego – do odmowy zastosowania przepisów, które przyznają właściwość organowi, który orzeka w zakresie prawa unijnego, a nie spełnia standardów unijnych. Chciałbym się też odnieść króciutko do tych kompetencji, bo tutaj to jest jakby powiązanie kilku kwestii powołanych przez przedstawiciela ministra spraw zagranicznych, prezydenta i prokuratora generalnego, a mianowicie, tak jak mówiłem już w swoim wystąpieniu, przekazaliśmy określone dziedziny Unii Europejskiej do wykonania. Art. 4, na przykład, mówi, że przekazaliśmy Unii Europejskiej w zakresie rynku wewnętrznego kompetencje czy ochrony konsumentów. I teraz, art. 19, to są dziedziny objęte prawem unijnym. I art. 19 traktatu mówi: w tych dziedzinach, objętych prawem unijnym, mamy zapewnić skuteczną ochronę sądową. Jak mamy to zrobić, jeżeli teraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych mówi, że nie przekazaliśmy kompetencji w tym zakresie? Przykładem właśnie tego problemu jest, na przykład, sprawa konsumencka.

Uchwała, która jest oczekiwana przez konsumentów w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego, która nie może dojść do skutku. Jeżeli z uwagi na to, że jest obawa, że część sędziów nie spełnia właśnie tych standardów, a orzekania w zakresie Dyrektywy 93/13, która dotyczy ochrony konsumentów. Jak zapewnić tą ochronę, jeżeli z góry organ sądowy nie jest przygotowany na to, żeby spełniać wymogi unijne? On nie będzie po prostu w tych sprawach mógł skutecznie orzekać, a co więcej z perspektywy unijnej zachodzi obawa, która też jest wyrażana, zresztą przez pierwszą prezes Sądu Najwyższego w ostatniej wypowiedzi sprzed kilku dni, że po prostu takie orzeczenie będzie kwestionowane. Chciałbym się też odnieść już króciutko właśnie do kwestii wypowiedzianej przez przedstawiciela prokuratora generalnego, a mianowicie, że Trybunał Sprawiedliwości stosuje jakiś arbitralny standard. Powołał przedstawiciel tutaj sprawa niemiecką *Land Hessen*, że tam w nieuzasadniony sposób trybunał powiedział, że nic się nie stało. Natomiast chciałbym zauważyć, że trybunał trzy elementy bierze pod uwagę, jeżeli chodzi o stosowanie kryteriów w zakresie art. 19 i niezależności sądów. Po pierwsze: z orzeczenia maltańskiego wynika, że nie wolno... art. 2 traktatu zobowiązuje i art. 39 Traktatu Unii Europejskiej zobowiązują państwo członkowskie do niepogarszania stanu praworządności, w tym stanu ochrony niezawisłości sędziowskiej po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Po drugie, bada się efekt kumulacji, czyli jedna zmiana KRS, jeden... taka nawet tutaj wspomniana, być może nawet może wystąpić jakiś problem, w zakresie jednego z elementów systemu wymiaru sprawiedliwości. I to nie będzie przyczyną stwierdzenia przez trybunał, że kryterium niezawisłości nie spełnia, bo policzy się efekt kumulacji, liczy się właśnie kwestia kontroli konstytucyjności, jak wygląda w państwie członkowskim, liczy się właśnie to jak postępowano z Sądem Najwyższym, jak postępowano z KRS, liczy się całokształt okoliczności, które prowadzą do trzeciego elementu, który trybunał bierze pod uwagę, a mianowicie do badania rzeczywistego celu ustawodawcy krajowego, czy cele deklarowane są takie jak deklaruje ustawodawstwa, czy są jednak inne. I to się ocenia na podstawie całokształtu okoliczności. Wreszcie chciałem też powiedzieć... odrzucić ten argument, on pojawiał się też wczoraj, ale już tego nie robiłem, natomiast nie jest prawdą, że orzeczenie w sprawie A.K. czy orzeczenie 824/18 nie ma podstaw normatywnych w prawie unijnym. Jest nim art. 19 i trybunał nie odwołuje się do żadnych aktów prawa miękkiego, które powinny pozostać miękkie, tylko odwołuje się do kryterium tego zewnętrznego obserwatora, czy oznak niezawisłości, która jest obecna od dawna w orzecznictwie Trybunału Strasburskiego i nie jest dla nikogo żadnym zaskoczeniem, i odwołuje się właśnie do okoliczności danej sprawy co oznacza, że fakt, że inne kraje nie mają krajowej rady sędziowskiej w ogóle nie ma znaczenia, bo ona może być, może jej nie być, sędziów może mianować parlament, premier, minister

sprawiedliwości jak na Malcie, może król mianować – nie ma żadnego problemu. Ale chodzi o to, czy całokształt procesu nominacji nie wywołuje wątpliwości. I to jest brane pod uwagę. Tak że [przekazane] jest to po prostu do konkretnego systemu prawnego. Wreszcie ostatni mój punkt, pozbawienie bezpieczeństwa prawnego obywateli, które było podnoszone przez prokuratora generalnego. Otóż chciałbym powiedzieć, że tu jest troszkę odwrócenie pojęć, bo wydaje mi się, że właśnie działania większości parlamentarnej, które oceniane są w ramach całokształtu okoliczności, właśnie do tego prowadzą, że nagle jest trudniej ściągnąć przestępców do Rzeczypospolitej, ponieważ system ENA zaczyna szwankować, nagle uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego nie może być jednoznacznie i szybko podjęta, bo są wątpliwości, czy część sędziów może w tym zakresie orzekać. I rzecznik praw obywatelskich postuluje, żeby nie unikać tych kryteriów, nie unikać tych kryteriów i standardów europejskich, tylko się po prostu do nich zastosować, bo to gwarantuje, że nasi obywatele będą bezpieczni. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, proszę pan rzecznik Adam Bodnar, proszę bardzo.

Pan Adam Bodnar:

Dosłownie kilka uwag do tego, co zostało powiedziane. Po pierwsze. chciałbym się ustosunkować do tego, co mówił pan prokurator w swoim obszernym stanowisku, ponieważ jednym z takich argumentów przedstawionych w rozprawie jest to, że nie przenieśliśmy określonych uprawnień na rzecz Unii Europejskiej w tym także uprawnień dotyczących wymiaru sprawiedliwości i padło takie porównanie, moim zdaniem bardzo ciekawe z punktu widzenia właśnie zilustrowania, na czym cała rzecz polega, a mianowicie, że nie przenieśliśmy np. uprawnień w zakresie wojskowości. Faktycznie Unia Europejska to jest jedna... ta integracja europejska tak daleko nie podążyła. Natomiast pamiętajmy, że jeżeli nawet nie przenieśliśmy uprawnień dotyczących różnych wewnętrznych kwestii związanych z konstrukcją wymiaru sprawiedliwości w Polsce – mamy sądy rejonowe, okręgowe, apelacyjne czy regionalne, czy apelacyjne, w jaki sposób ta struktura jest zbudowana, to jednak jest zasadnicza różnica, ponieważ cała Unia europejska opiera się na tym, że jest wspólnotą prawa. A jeżeli jest wspólnotą prawa, to musi być zagwarantowana zasada efektywnej ochrony sądowej, a jeżeli musi być zagwarantowana zasada efektywnej ochrony sądowej, to w konsekwencji muszą być spełnione pewne podstawowe reguły dotyczące tego, czy, jak i jakie właściwości powinien mieć sąd, który stosuje prawo Unii. I stąd się bierze, można powiedzieć, cała kwestia i cała dyskusja. Dla mnie bardzo ciekawe jest to, że my dyskutujemy na kanwie postanowienia z 8 kwietnia 2020 roku dotyczącego Izby

Dyscyplinarnej, natomiast przecież już było jedno postanowienie zabezpieczające wydane przez trybunał 19 października 2018 roku w sprawie C 619/18 R dotyczące kwestii *de facto* przywrócenia sędziów do orzekania, tych sędziów, którzy zostali przymusowo wysłani w stan spoczynku przy czynnym udziale pana przewodniczącego jako parlamentarzysty w tamtym czasie i to postanowienie zostało przecież później wykonane przez władze Polski. Czyli zostało uznane w naszej praktyce ustrojowej, że tego typu postanowienia mają znaczenie. Przecież wyrok trybunału był znacznie później, natomiast ci sędziowie jak najbardziej wrócili do orzekania i normalnego funkcjonowania w ramach struktury Sądu Najwyższego. I wydaje mi się, że powinniśmy o tym pamiętać. I wspominam rolę pana przewodniczącego w tym kontekście, bo chciałbym nawiązać do tego, o czym próbował powiedzieć pan dr Paweł Filipek, bo uważam, że to jest miejsce i w tym miejscu rzecznik praw obywatelskich to powinien powiedzieć, że mamy wątpliwości, co do obsady w tej sprawie, ze względu na to, że nie jest to pełny skład, ze względu na to, że składaliśmy dwa wnioski o wyłączenie. Jeden, który dotyczył pana Justyna Piskorskiego i a drugi, który dotyczy pana Stanisława Piotrowicza, a ten drugi dotyczył właśnie tych różnych ról, w których pan sędzia wcześniej występował jako, po pierwsze, architekt zmian dotyczących sądownictwa w Polsce, później członek Krajowej Rady Sądownictwa i jeszcze jako osoba, która miała istotny wpływ na powoływanie sędziów do Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym. I to jest ta rzecz, którą chcieliśmy powiedzieć przed przerwą, tak że uznałem, że teraz warto to dokończyć. Na sam koniec chciałbym się odnieść do tego, do uwag pana posła przewodniczącego Marka Asta. Czy my tu występujemy dla pozorów? Czy chcemy osiągnąć, pan poseł zadał pytanie, czy nie dla osiągnięcia jakiegoś celu. Absolutnie jesteśmy tutaj dla celu umorzenia postępowania w sprawie ze względu na niedopuszczalność orzekania w tej sprawie. Bo rzecz jest dla mnie oczywista i dla nas z punktu widzenia wyroku w sprawie traktatu akcesyjnego i traktatu lizbońskiego i deklaracji nr 17 dołączonej do traktatu akcesyjnego. I to jest nasz cel postępowania w tej sprawie i mamy cały czas nadzieję, że takie orzeczenie zostanie wydane przez Trybunał Konstytucyjny, i nie przesadzamy tego orzeczenia. Pan poseł jeszcze wyraził żal, że ostatni raz występuję w tym charakterze, tak to trochę zabrzmiało. Powstaje pytanie, czy to nie jest fałszywy żal, bo mam wrażenie, że pan poseł się walenie przyczynił do tego, żeby przerwać wykonywanie zadań przez rzecznika do czasu powołania następcy. Przypominam, że jutro następcą jeszcze nie zostanie powołany przez Sejm za zgodą Senatu i zostanie zachwiana zasada ciągłości funkcjonowania organów konstytucyjnych. Dziękuję

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przez państwa chciał się odnieść? Proszę bardzo, pan minister Piotr Wawrzyk. Proszę bardzo.

Pan Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Ja nie będę się odnosił do tego pozaprawnego, a raczej politycznego wystąpienia pana rzecznika Bodnara, ale chciałbym się odnieść do wystąpienia zastępcy rzecznika. Pan zastępca rzecznika był łaskaw wspomnieć o art.19 i art. 5, ale zapomniał o art. 3 i art. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który określa zakres kompetencji przyznanych przez państwa członkowskie na wyłączność Unii Europejskiej albo też, które państwa członkowskie dzielą z Unią Europejską. Tam nie ma elementu tego, o którym w tej chwili rozmawiamy, czyli organizacja wymiaru sprawiedliwości. Organizacja wymiaru sprawiedliwości jest, można powiedzieć, wprost wymieniona wśród kompetencji, które są wyłącznie przyznane przez państwa członkowskie. Traktat wyraźnie stwierdza, że tam, gdzie nie ma kompetencji przyznanych przez traktat Unii Europejskiej, tam wyłączną kompetencję ma państwo członkowskie i do tych elementów, oprócz kwestii moralności, obok kwestii bezpieczeństwa i porządku publicznego, należy też organizacja administracji czy ustroju państwa, a więc także organów sądowniczych. I zwracam uwagę na jedną sprzeczność, która się pojawia w wystąpieniu przedstawicieli rzecznika, bo z jednej strony panowie mówiliście o tym, że kwestia organizacji sądów okręgowych czy rejonowych pozostawiona jest władzy państwowej, ale z drugiej strony kwestionujecie te same elementy w funkcjonowaniu Sądu Najwyższego – ewidentna sprzeczność. Albo uznajecie tę kompetencję, panowie, i przyznajecie, że jest prawo do organizacji wymiaru sprawiedliwości, także na szczeblu Sądu Najwyższego, tak jak powiedzieliście o sądach niższego szczebla albo nie ma tego w ogóle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę krótko, proszę bardzo.

Pan Maciej Taborowski:

Bardzo dziękuję. Chciałbym zaprzeczyć, że zapomniałem o jakichś przepisach traktatu dotyczących kompetencji unijnych. Oczywiście, ja potwierdzam zdanie wypowiedziane, że organizacja wymiaru sprawiedliwości nie znajduje się wśród kompetencji unijnych. Potwierdzam też, że Trybunał Sprawiedliwości nie chce, żeby Unia Europejska przejęła te kompetencje od państw członkowskich, więc pozostaje to wyłączną kompetencją państw członkowskich. To, co chciałem powiedzieć, być może nie byłem dokładnie zrozumiany, natomiast chodzi mi o to, że pan przedstawiciel Ministerstwa Spraw

Zagranicznych wymienił przepisy, w tym właśnie przepisy o rynku wewnętrznym, które przekazują pewne dziedziny do kompetencji Unii. I na przykład, ochrona konsumentów, jeżeli jest wykonana, tak jak w przypadku Dyrektywy 93/13, przechodzi na kompetencje unijną z państwa członkowskiego. I teraz, art. 19, tak jak mówiłem, jest do tego akcesoryjny, czyli w tych dziedzinach mamy zapewnić z góry skuteczną ochronę sądową. To jest właśnie ten problem, że to się obecnie nie dzieje i widać podałem przykład uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, ponieważ mamy wątpliwości, czy część sędziów, ze względu na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości oraz niedługo, prawdopodobnie, orzeczenia trybunału *strasburskiego*, a jak pan przedstawiciel MSZ wie doskonale, tutaj standard strasburski jest minimalnym standardem Karty Praw Podstawowych, jest to połączone i nie da się tego rozłączyć, także orzeczenia strasburskie dotyczące systemu sądowego będą miały bezpośrednie przełożenie na prawo unijne, no i z tego powodu właśnie te standardy mogą nie być spełnione. I my się obawiamy, że dojdzie po prostu do sytuacji, w której powołani sędziowie, mający status sędziego, po nominacji prezydenckiej, nie będą mogli orzekać w zakresie prawa unijnego i w zakresie spraw objętych konwencją. Inaczej będzie to groziło właśnie odpowiedzialnością odszkodowawczą, wadliwością tych orzeczeń, a także, być może, dalej idącymi karami czy odszkodowaniami, które będą płacone z kieszeni podatnika. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. O głos prosi pani sędzia Małgorzata Bednarek, proszę bardzo.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, odnosząc się do ostatniej wypowiedzi zastępcy rzecznika dyscyplinarnego... rzecznika praw obywatelskich – przepraszam za pomyłkę – muszę stwierdzić, że te orzeczenia, na które powołuje się zastępca rzecznika praw obywatelskich dotyczące wymienionych z imienia i nazwiska sędziów, są wykonywane. Orzeczenia, które podał zastępca rzecznika praw obywatelskich, mają charakter deklaratoryjny, nie mają charakteru, który by stanowił o tym, że decyzje, orzeczenia Izby Dyscyplinarnej nie są wykonywane w takiej sferze, w jakiej wynika to z tych orzeczeń. To tak tylko i wyłącznie dla przybliżenia tej okoliczności. Jeżeli chodzi... Chciałabym się ustosunkować bardzo krótko do stanowiska Sejmu, pani marszałek Sejmu, w zakresie chyba pewnego nieporozumienia. Dlaczego? Dlatego, że z samej treści przepisu... z samej treści pytania prawnego wynika, że kwestionowany jest jego zakres, nie jest kwestionowany konkretny przepis, dążący do eliminacji tego przepisu prawnego z porządku prawnego, tylko cała norma wynikająca z tych dwóch przepisów, a to art. 4 ust. 3 zdanie drugie i art. 279.

Niejednokrotnie Trybunał Konstytucyjny w swoich orzeczeniach stanowił, iż możliwa jest taka wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego, która będzie dotyczyć normy prawnej wynikającej z tych dwóch przepisów. W związku z tym kolejność wskazania przedmiotu kontroli nie ma żadnego znaczenia – tak tylko dla wyjaśnienia sytuacji prawnej, którą zaznaczał przedstawiciel Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prokurator prosił o głos. Proszę bardzo.

Pan Sebastian Bańko:

Bardzo krótko tutaj poproszę o replikę, ponieważ muszę się odnieść, zostałem niejako wywołany trochę do tablicy przez zastępcę rzecznika praw obywatelskich. Ale naprzód chciałem się odnieść do końcowego fragmentu wystąpienia pana rzecznika praw obywatelskich nawiązującego do tego, że po prostu Unia Europejska jest wspólnotą prawa i z tego tytułu powinno wynikać uprawnienie do oceniania wewnętrznego systemu państw członkowskich. W art. 3 Traktatu o Unii Europejskiej jest wskazane, że Unia jest też unią pokoju i z tego tytułu nikt nie wyciąga wniosków, że organy Unii Europejskiej mają uprawnienie do dyktowania, ile dywizji pancernych mają państwa członkowskie, a to jest nie więcej ten poziom szczegółowości, jeżeli chodzi o nakładanie obowiązków przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej odnośnie kształtowania poszczególnych elementów ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, tutaj pan zastępca rzecznika praw obywatelskich wskazał na trójelementowy test, który wynika z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i rzeczywiście wskazał, że te poszczególne elementy tutaj oczywiście mogą w państwach wyglądać zupełnie różnie, ale tu dochodzi o kumulację i o wątpliwości, czy też wrażenia, które generuje system u poszczególnych jednostek. Pierwsza rzecz jest taka, że podstawą postanowienia tymczasowego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest właściwie jedna okoliczność – właśnie ukształtowanie Krajowej Rady Sądownictwa po reformie rady, więc ta okoliczność niejako samodzielnie przesądziła o wydaniu tego postanowienia tymczasowego przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dlatego wskazałem na tę okoliczność i dlatego do tej okoliczności się odniosłem. Druga rzecz, rzeczywiście w wyroku w sprawie A.K. z 19 listopada 2019 roku wskazano, że o ile poszczególne czynniki mogą nie budzić wątpliwości, o tyle ich kumulacja może przesądzać pewne wyniki oceny co do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej. Godzi się zauważyć, że oprócz oczywiście oceny KRS, która – jak wykazałem – w wielu miejscach ignoruje polski porządek konstytucyjny, występowały tam też elementy, które w ogóle nie występują i nigdy już nie

będą występowały w innego rodzaju sprawach, czyli na przykład tego, że obniżenie wieku stanu spoczynku sędziego Sądu Najwyższego zostało dokonane tą samą ustawą, czy też ustawą wprowadzoną tego samego dnia i w tym momencie, w którym została wprowadzona ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Ten element, który Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wskazał jako [koniecznie] kumulatywny do oceny, nie występuje w żadnej innego rodzaju sprawie i, na przykład, nie pozwala rozciągać wniosków ze sprawy A.K. na Izbę Dyscyplinarną, co próbuje uczynić rzecznik praw obywatelskich. Jeżeli chodzi o te wątpliwości u jednostek, [to] wczoraj ześmy rozmawiali o tym tutaj na rozprawie. Cóż to oznacza, że sąd ma nie wywoływać wątpliwości u jednostek? Wysoki Trybunale, moje doświadczenie prokuratorskie pokazuje, że w większości spraw karnych oskarżeni mają wątpliwości co do słuszności skazania, poprzez wątpliwości co do składu orzeczniczego sądu. Jest to kryterium niemiarodajne, a mało tego, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułował je w oparciu o brak jakichkolwiek dowodów na to, żeby w Polsce istotnie ta okoliczność zachodziła, w sensie, [że] nie przywołano żadnych judykatów, nie powołano się żadne sprawy, które wywołałyby powszechną opinię, wzruszenie w społeczeństwie, nie wykazano dowodowo tego, aby takie wątpliwości obiektywnie istniały, więc to sformułowanie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej miało na celu stworzenie takiej figury i trochę ucieczkę od tego, aby wskazać precyzyjne kryteria, jak miałyby ocena polegać. Spowodowało to to, że wykonując orzeczenie prejudycjalne, Sąd Najwyższy czy Naczelny Sąd Administracyjny poszły daleko, daleko poza to, co Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zamierzał uczynić chyba swoim orzeczeniem i zaczęły kontestować nie tylko kwestie związane z wyrokiem z sprawie AK i konkretnym stanem faktycznym, na którym ten wyrok został wydany, ale także właśnie Izbę Dyscyplinarną, czy też w ogóle skuteczność powołań dokonanych z udziałem zreformowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję, Wysoki Trybunale.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę – zastępca rzecznika praw obywatelskich prosi o głos. Proszę.

Pan Maciej Taborowski:

Bardzo dziękuję. Krótco i zwięźle. Chciałem się odnieść do wypowiedzi przedstawiciela podmiotu inicjującego niniejsze postępowanie. Ja nie twierdziłem, że te orzeczenia, które wspominałem, nie są wykonywane. Ja tylko twierdziłem, że w tych orzeczeniach zakwestionowano status Izby Dyscyplinarnej jako sądu w rozumieniu przepisów Konstytucji, prawa unijnego i ETPCz i powiem więcej, jeżeli te orzeczenia są

wykonywane, to tym bardziej jest to groźne, ponieważ może się okazać, że będą generować odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, która będzie płacona z kieszeni podatników. Krótko odnosząc się do przedstawiciela Prokuratora Generalnego, powoła pan pokój jako jeden z celów Unii Europejskiej i ja się z tym w pełni zgadzam, temu służył właśnie plan Schumana. Tylko proszę zauważyć, że realizacja właśnie tego celu następuje przez następne przepisy traktatu i tam nie chodzi zupełnie o dywizje, to jest bardzo, oczywiście, takie tradycyjne pojęcie, że trzeba mieć wizję, żeby był pokój, natomiast integracja europejska ma na celu pokojową integrację gospodarczą i temu służył plan Schumana, żeby wyjąć pewne sektory gospodarki, które generują właśnie możliwość budowy przemysłu obronnego, żeby nie było wojny i stąd ten pokój i jakby cały traktat jest realizacją tego celu. I nie mam wątpliwości, że tak samo, jak zasada praworządności z art. 2 jest uszczegóławiana przez inne przepisy traktatu, w tym przez art. 19, tak też pokój właśnie jest realizowany przez integrację gospodarczą. I wreszcie ostatnia rzecz, chciałem się odnieść do twierdzenia, że Trybunał Sprawiedliwości samodzielnie przesądził, na podstawie tylko składu Krajowej Rady Sądownictwa, tego nowego składu, o tym, że kryteria niezależności nie są spełnione. Otóż nic bardziej błędnego niż to. Mam przed sobą wyrok A.K. i tam, szczerze mówiąc, te kryteria są rozpisane na dwóch stronach i tam oprócz tego, jak jest złożona... oprócz przerwania poprzedniej kadencji, oprócz tego, że zwiększono czynnik jakby powoływania sędziów do KRS przez Sejm, poprzez problemy z pewnymi formalnościami, które wiążą się z uczestnictwem w KRS-ie, ale także jest tam mowa o tym, jak Krajowa Rada Sądownictwa, na przykład, wykonuje swoje zadania, jest tam mowa również o tym, czy wyłączono i w jakich okolicznościach, właśnie, kumulatywnych wyłączono kontrolę sądową, możliwość kontroli sądowej uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. Jest tam mowa również o orzeczeniach 619/18, z których trybunał wywodzi właśnie w całości, że spodziewano się, że ta zmiana KRS-u idzie w parze ze zmianą w Sądzie Najwyższym, gdzie spodziewano się, że będzie duża liczba wolnych stanowisk z uwagi na to, co zrobił ustawodawca. Także tam jest dużo więcej kryteriów i to nie są zresztą kryteria wyczerpujące, które się bierze pod uwagę, żeby ocenić niezależność sądu. I ostatnia rzecz, to kryterium jednostki. Proszę wybaczyć, ale nie można tego odnosić do podsądnych w postępowaniu karnym. To nie chodzi o ich oczekiwanie, to jest kryterium ustanowione przez trybunał strasburski i luksemburski, które będzie oceniane przez sądy właśnie. Są pewne wskazówki, kiedy takie wątpliwości powstają, na przykład w procesie nominacji sędziów, jest trójstopniowy test w wyroku *Ástráðsson*, który będzie sprawach Żurek i Frąckowiak przełożony prawdopodobnie na prawo unijne, i tam właśnie ściśle przestrzeganie prawa albo rażące naruszenie prawa w procesie nominacji właśnie prowadzi

do takich wątpliwości po powołaniu. To jest kryterium uszczegóławiane przez sądy. Jest to po prostu pojęcie nieostre, które jest uszczegóławiane, to nie jest nic nadzwyczajnego, ani w prawie polskim ani unijnym, ani strasburskim. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Wobec tego, że uczestnicy postępowania nie zamierzają zabierać głosu, przechodzimy do kolejnego etapu rozprawy. W tej chwili członkowie składu orzekającego będą kierowali pytania do uczestników postępowania. Jako pierwszy pytania zada sędzia sprawozdawca, pan sędzia Bartłomiej Sochański. Proszę bardzo.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem państwu tego zaoszczędzić, bo ta wymiana poglądów była dość intensywna, ale parę kwestii pojawiło się tutaj po raz pierwszy. W związku z tym poprosiłbym pana zastępcę rzecznika, pana profesora, o wyjaśnienie takiej kwestii. Otóż według mnie po raz pierwszy dzisiaj rzecznik podnosi w tej sprawie brak przesłanki funkcjonalnej. Czytam pismo pierwsze w sprawie – pierwszym pismem rzecznik napisał, że ustosunkuje się do wniosku w późniejszym terminie, ale w takim pierwszym piśmie merytorycznym z 26 października roku [2020] Rzecznik praw obywatelskich pisze mniej więcej tak: Skoro zastosowanie tego przepisu – mowa o ustawie o Sądzie Najwyższym – zostaje zawieszona, to skutkiem zawieszenia stosowania tego przepisu jest przyjęcie fikcji prawnej, że w ramach Sądu Najwyższego nie funkcjonuje Izba Dyscyplinarna. W ogóle nie funkcjonuje Izba Dyscyplinarna. Następnie pisze pan tak: „trzeba zwrócić uwagę, że zawieszono stosowanie art. 27 ustawy... Sądu Najwyższego w całości, nie tylko w zakresie dotyczącym postępowań dyscyplinarnych”. Dzisiaj ja zrozumiałem, że twierdzi pan, że postanowienie, ten środek tymczasowy z 8 kwietnia 2020 r. odnosi się nie tylko... wyłącznie do spraw dyscyplinarnych, a nie do spraw immunitetowych karnych. Czy pan podziela moją uwagę, że jest tutaj różnica w stanowiskach? Jeżeli nie, to oczywiście niech pan to wyjaśni. Jeżeli tak, to skąd ono wynika?

Pan Maciej Taborowski:

Oczywiście, już wyjaśniam. Nie ma żadnej sprzeczności w naszych stanowiskach. Stanowisko Rzecznika praw obywatelskich od początku było takie, że jeżeli są istotne wątpliwości dotyczące – po zabezpieczeniu z 8 kwietnia 2020 roku – jeżeli są istotne wątpliwości co do niezależności i niezawisłości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, które wyraził właśnie Trybunał Sprawiedliwości, zawieszając szereg przepisów, to ta izba powinna przestać orzekać w stosunku do sędziów z uwagi na to, przede wszystkim, że

niezawisłość nie jest podzielna, to znaczy, jeżeli mamy istotne wątpliwości w sprawie dotyczące, w sprawach dyscyplinarnych, to ciężko jest, żeby te same osoby... żeby nie było tych samych wątpliwości w innych sprawach, które ta izba rozpatruje i to można łączyć zarówno z wykładnią postanowienia, jaki i można łączyć to zabezpieczenie z przepisami prawa unijnego, z art. 19, właśnie z zasadą lojalności, z zasadą skuteczności prawa unijnego, jak też przepisami Konstytucji i europejskiej konwencji praw człowieka i przez wykładnię tego postanowienia właśnie w ten sposób dojść do takiej konkluzji, do jakiej dochodzimy. Natomiast już tłumaczę, co my dzisiaj w istocie chcieliśmy powiedzieć. My chcieliśmy tylko powiedzieć, zwracamy tylko uwagę, bo mamy swoje stanowisko, natomiast zwracamy uwagę, że podmiot pytający w ogóle się do tego nie odniósł, jaki jest zakres zabezpieczenia w postanowieniu – to jest pierwszy punkt. Drugi, zwracamy uwagę na to, że zarówno MSZ, Prokurator Generalny w swoich stanowiskach wyrazili zdanie, mogę jeszcze raz podać strony, w którym twierdzą, że to zabezpieczenie nie obejmuje sprawy toczącej się przed podmiotem pytającym. I wskazaliśmy też na to, że zarówno wewnętrzne zarządzenia Izby Dyscyplinarnej, jak i Sądu Najwyższego, jak też praktyka postępowania tego organu jest taka, że nie ma tych wątpliwości w innych postępowaniach. Tutaj rzecznik nie uczestniczył w tym postępowaniu, więc nie podnosił tych wątpliwości przed podmiotem pytającym. Wskazujemy też na to, że interpretacja komisji, być może, jest taka, że rzeczywiście zabezpieczeniem tym nie jest objęte, ale to nie jest pewne, ponieważ po prostu wniesiono o następne, żeby objąć inne sprawy przed SN. Mówimy tak: no ale to znaczy, że są wątpliwości, z dokumentów wynika, że są wątpliwości, bo nie wszyscy uczestnicy postępowania mają jedno zdanie co do tego, jak to zabezpieczenie wygląda. W związku z tym, skoro są wątpliwości, a te wątpliwości dotyczą aktu prawa... stosowania prawa, zabezpieczenia Trybunał Sprawiedliwości, to jedynym podmiotem właściwym do dokonania wiążącej wykładni, zgodnie z art. 19 ust. 1 zdanie drugie, jest właśnie Trybunał Sprawiedliwości, więc albo trzeba go zapytać albo czekać na pytania, które już zostały w tym względzie zadane, albo po prostu ma taką możliwość uczestnik postępowania, rząd polski i MSZ, wnieść o wykładnię tego wyroku przez Trybunał Sprawiedliwości.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Pan potwierdza, że są wątpliwości, tak? Pan potwierdza, że są wątpliwości? Czy nie ma wątpliwości? Bo z pisma z października 2020 wynika, że żadnych wątpliwości nie ma, że izba jest zawieszona. Dla pana nie ma, ale pan uznaje, że są wątpliwości. Czy tak mam rozumieć?

Pan Maciej Taborowski:

Ja przedstawiam tylko wątpliwości, które powstały w toku tego postępowania. Pokazujemy, że inni uczestnicy postępowania mają takie wątpliwości, w związku z czym... no, my nie jesteśmy organem, który to autorytatywnie może stwierdzić.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję uprzejmie.

Pan Maciej Taborowski:

Dziękuję.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Ale jeszcze nie skończyłem [pytań] do pana. I teraz Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego ma takie wątpliwości. Co ma zrobić Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, jeżeli rozstrzyga sprawę i ma przed oczami art. 193 Konstytucji?

Pan Maciej Taborowski:

To ja, tak? Otóż, tak jak w dzisiejszym stanowisku to wyraziliśmy, ponieważ jest to kwestia wykładni zabezpieczenia to, po pierwsze, należałoby uzyskać wiążącą wykładnię zabezpieczenia w tym zakresie, bo to może zrobić tylko Trybunał Sprawiedliwości, więc zadanie pytania do Trybunału Konstytucyjnego, bez wyjaśnienia tej kwestii, jest po prostu...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Panie profesorze, ale przed chwilą sam pan powiedział, że Izba Dyscyplinarna nie jest sądem. To co ma zrobić ten organ, ten byt, który nie jest sądem, żeby te wątpliwości wyjaśnić?

Pan Maciej Taborowski:

No tak, tylko organ pytający twierdzi, że jest sądem, w takim razie, jak rozumiem, jest kompetentny do tego, żeby również ustalać treści zabezpieczenia.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję.

Pan Maciej Taborowski:

Może to zrobić też Trybunał Konstytucyjny, oczywiście. My chcemy tylko powiedzieć, że to jest kwestia wykładni prawa unijnego.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję uprzejmie, pewnie jeszcze wrócę do pana, ale chcę jeszcze o tą przesłankę funkcjonalną zapytać teraz panią sędzię. Pani sędzio. padł z ust rzecznika, uczestnika

postępowania bardzo poważny zarzut mianowicie taki, że tej przesłanki funkcjonalnej nie ma i że faktycznie przed Sądem Najwyższym Izba dyscyplinarną toczą się postępowania immunitetowe, zostało wymienione postępowanie w sprawie sędziego Iwulskiego. Pani powiedziała, że nie toczą się postępowania dyscyplinarne. Niech pani jeszcze raz powie, czy toczą się postępowania immunitetowe, dyscyplinarne. Jeżeli tak, to tak. Jeżeli nie, to nie.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, żeby odpowiedź na to pytanie w sposób taki, żeby można było zrozumieć tok myślenia zawarty w postanowieniu, należy wrócić się o czasie do wydania postanowienia o przedstawieniu Wysokiemu Trybunałowi pytania prawnego. Otóż pytanie prawne zostało zadane 9 kwietnia 2020 roku – to jest dzień po wydaniu postanowienia zabezpieczającego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W tym samym dniu ówczesna Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego – i o tym zapomina przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich – wydała zarządzenie, które blokowało Izbę Dyscyplinarną w całym spektrum jej działalności i część spraw w tamtym okresie czasu zostało przekazane do Izby Karnej, żeby możliwe było rozstrzygnięcie spraw... żeby rozstrzygane były sprawy kasacyjne głównie, jak się później okazało dotyczące jednej z korporacji prawniczych. Co się stało na skutek tych okoliczności? Te okoliczności spowodowały, że nastąpił rozdźwięk w orzecznicy w Sądzie Najwyższym. Z jednej strony Izba Karna twierdzi, że postanowienie o zabezpieczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej należy rozumieć szeroko i dotyczyć to ma całego spektrum kognicji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Z drugiej strony ta sama izba twierdzi w jednym czy dwóch orzeczeniach, że należy to postanowienie Trybunału Sprawiedliwości należy wąsko rozumieć, czyli Izba Dyscyplinarna jest władna do orzekania we wszystkich sprawach za wyjątkiem spraw o postępowaniu dyscyplinarnym. I taki rozdźwięk orzecznicy również nastąpił w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej po wejściu w życie ustawy z 14 lutego 2020 r. o zmianie ustawy m.in. o Sądzie Najwyższym, której to izbie przydzielono do rozpoznania, wprowadzono do kognicji rozpoznawanie spraw związanych z wyłączeniem sędziów w oparciu o w oparciu o zarzut naruszenia, ogólnie rzecz biorąc, inwestytury. Tak że – Wysoki Trybunale – nie jest istotne to, czy w Izbie Dyscyplinarnej są rozstrzygane sprawy związane z postępowaniem tzw. immunitetowym, czyli dotyczącym zezwolenia na wyciągnięcie do odpowiedzialności sędziów, lecz istotnym jest to, że te wątpliwości funkcjonują – funkcjonują... zresztą to zauważył w swoim stanowisku również prokurator generalny, te rozbieżności funkcjonują już na etapie orzecznicy Sądu Najwyższego. Tak że ja potwierdzam, są, toczą się postępowania o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziów, aczkolwiek nie zmienia

to faktu, iż te rozbieżności, te wątpliwości istnieją i to istnieją na gruncie w takim zakresie, że w mojej ocenie w dalszym ciągu jest spełniona przesłanka funkcjonalna.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Może jeszcze bym jedno przynajmniej pytanie pani zadał, takie oto: czy w tym postępowaniu, które stało się tłem dla wystąpienia z pytaniem prawnym, tego sędziego, który prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, to ktoś wnosił – któraś ze stron postępowania – wносиła o wyłączenie pani z tego postępowania?

Pani Małgorzata Bednarek:

Nie. Nie, Wysoki Trybunał, to postępowanie przed trybunałem zostało zainicjowane na posiedzeniu tak, że strony nie były informowane.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Do tej pory nie wnosił, tak? – o wyłączenie.

Pani Małgorzata Bednarek:

Tak i nie były informowane o posiedzeniu, bo tego typu posiedzenia toczą się w sposób niejawnny.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Ono jest do dzisiaj zawieszona, to postępowanie?

Pani Małgorzata Bednarek:

Nie.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Nie?

Pani Małgorzata Bednarek:

Dlaczego? Dlatego że – w mojej ocenie – to, co się przekłada na orzeczenie w tym zakresie, postępowanie immunitetowe, gdybyśmy zawiesili na tym etapie postępowanie sądowe, to byśmy wykluczyli kompetencje prokuratora zawieszające postępowanie karne, bo chciałabym zaznaczyć, że postępowanie immunitetowe ma charakter incydentalny w ramach toczącego się postępowania, więc z tego powodu nie jest ono formalnie zawieszona, ale jednakże się nie toczy.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dobrze. Ja chciałbym jeszcze raz wrócić do pytania – w takim razie skończyliśmy na temat przesłanki funkcjonalnej – do pana prof. Taborowskiego. Dzisiaj usłyszałem dla mnie nowy, jeżeli chodzi o dotychczasową wymianę pisemnych stanowisk stron, nową

interpretację tych dziedzin objętych prawem Unii, o których mowa w art. 19 ust. 1 traktatu. Ja zrozumiałem tak pana, że to ci sędziowie krajowi, którzy orzekają w tych dziedzinach objętych prawem Unii mieliby być objęci wymogami szczególnymi dotyczącymi sędziów europejskich. Zatem mam do pana takie pytanie: czy to postanowienie tymczasowe TSUE, o którym my dzisiaj mówimy, to znaczy to z 8 kwietnia 2020 roku, C 791/19, rozróżnia pomiędzy tymi sędziami, którzy orzekają w dziedzinach objętych prawem Unii i tymi sędziami, którzy w takich dziedzinach nie orzekają?

Pan Maciej Taborowski:

To znaczy, wydaje się... to znaczy, nowość polega na tym, że tutaj jeden z uczestników przedstawił taką a nie inną wykładnię tych kompetencji. Natomiast Trybunał Sprawiedliwości... Jeżeli pan sędzia pyta wprost, czy tam jest rozróżnienie takie w tym postanowieniu, to tam takiego rozróżnienia nie ma. Ono wynika po prostu zakresu zastosowania prawa unijnego i tego jak on jest rozumiany w prawie unijnym. Tym się trybunał w tej sprawie nie zajmował, natomiast na orzekał w zakresie art. 19 traktatu i na tej podstawie oparł swoje rozstrzygnięcie, więc jakby...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Czyli adresował je do wszystkich sędziów, nie tylko zajmujących się prawem Unii, ale także tych, którzy się nie zajmują prawem Unii, bo chyba się zgadzamy, że sprawa sędziego z Miechowa, który jechał samochodem w stanie nietrzeźwości, nie należy do prawa unijnego.

Pan Maciej Taborowski:

No właśnie należy, to jest to jest tutaj być może jakieś zaskoczenie...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

To proszę to wytłumaczyć.

Pan Maciej Taborowski:

...ale należy z uwagi na to, jak trybunał zinterpretował art. 19 w orzeczeniu 64/16 w sprawie sędziów portugalskich. To znaczy, to nie jest tak, że sędzia krajowy – i tych orzeczeń jest już... to jest już utrwalona linia – że sędzia krajowy funkcjonuje w izolacji. Nawet jeżeli jest to sędzia, który rozpatruje sprawy karne, każde stanowisko sędziowskie w Polsce, tak samo w Sądzie Najwyższym, jaki w sądach powszechnych, związane jest potencjalnie z zastosowaniem prawa unijnego, także w sprawach karnych, na przykład dyrektywy w sprawie domniemania niewinności. W związku z tym taki sędzia w momencie objęcia urzędu jest chroniony art. 19. W całości to trybunał potwierdził w wielu

orzeczeniach, mianowicie dlatego że nigdy nie wiadomo, nie da się wyselekcjonować, ta niezawisłość jest niepodzielna, nie da się wyselekcjonować z góry sędziów, którzy będą orzekać w zakresie prawa unijnego i takich, którzy będą orzekać obok.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję...

Pan Maciej Taborowski:

W związku z czym art. 19 dotyczy sędziów, którzy w swojej pracy potencjalnie stosują prawo unijne i oni są chronieni od strony postępowania dyscyplinarnego, karnego. Ostatnie orzeczenie w sprawie rumuńskiej 83/19 pokazuje też, że organy ścigające sędziów karnie czy dyscyplinarnie muszą spełniać wymogi art. 19 i wymogi niezależności. Dziękuję.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Jasne, czyli dochodzimy do wniosku, że ten środek tymczasowy dotyczy wszystkich sędziów, nie tylko stosujących prawo Unii?

Pan Maciej Taborowski:

Środek tymczasowy dotyczy Izby Dyscyplinarnej i jej działalności...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Okej, dziękuję.

Pan Maciej Taborowski:

Tak że on podmiotowo dotyczy sędziów Izby Dyscyplinarnej, natomiast nie dotyczy wszystkich sędziów, bo... Nie do końca rozumiem może pytanie. Środek zabezpieczający zawiesza przepisy ustawy, które przyznają właściwość Izby Dyscyplinarnej, a więc, jeżeli mam tak odpowiedzieć na to pytanie, to on dotyczy sędziów orzekających czy osoby orzekające w Izbie Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Panie sędzio, środek zabezpieczający składa się co najmniej z dwóch punktów, w pierwszym chodzi o zawieszenie, ale w drugim chodzi o powstrzymanie się od przekazywania spraw składom, które nie spełniają wymogów z innego orzeczenia, które pan dzisiaj cytował. I to orzeczenie oparte na art. 19 ust. 1 dzisiaj pan wyjaśnił w ten sposób, że ono dotyczy tylko sędziów stosujących prawo unijne. Dlatego, w związku z tą nowatorską interpretacją, pozwoliłem sobie pana dopytać. Dziękuję uprzejmie, już ta sprawa jest jasna.

Pan Maciej Taborowski:

Nie, właśnie chciałem, bo tutaj, w wypowiedzi pana sędziego pojawiła się pewna nieścisłość co do mojej wypowiedzi, więc jeżeli mógłbym sprostować. Nie dotyczą sędziów, którzy stosują prawo, tylko – którzy potencjalnie w swojej pracy mogą stosować prawo unijne. To jest wystarczające, żeby na mocy art. 19 wystąpił w sprawie element unijny. Natomiast punkt drugi zabezpieczenia, o którym pan sędzia mówi, jest punktem, który ma zabezpieczać, zabezpieczać sędziów, którzy podlegają tym postępowaniom dyscyplinarnym, przed przekazaniem przez na przykład ustawodawcę, stworzeniem jakiejś formy przejściowej, która nadal naruszałaby, czy z wysokim prawdopodobieństwem naruszałaby, art. 19. Dziękuję.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

To jeszcze jeden... dziękuję za to wyjaśnienie. Jeżeli chodzi o dzisiejszą wypowiedź, to pan powiedział, że środek tymczasowy, zawieszający stosowanie czy zawieszający funkcjonowanie organów, jest powszechnie stosowanym środkiem. Ja się z panem oczywiście w części zgadzam, że środki dotyczące zawieszania obowiązywania przepisów pozostających w dziedzinach objętych prawem unijnym są dość powszechnie stosowanym środkiem. Natomiast chcę pana zapytać, czy panu znany jest – w związku z tą wypowiedzią – jakikolwiek przypadek zawieszenia, w drodze środka tymczasowego TSUE, jakiegokolwiek organu Unii Europejskiej, nie tylko sądowego, jakiegokolwiek organu konstytucyjnego? I do pana ministra spraw zagranicznych – ewentualnie może też znany jest taki przypadek zawieszenia organu konstytucyjnego środkiem tymczasowym TSUE?

Pan Maciej Taborowski:

Wydaje mi się, że to jest na tyle precedensowe postanowienie, że podobnego przypadku nie było, ale prawdopodobnie nie było również w traktatach art. 19 i nie wystąpiła sytuacja, która zmusiła Trybunał Sprawiedliwości do podjęcia takiego środka. Natomiast tutaj chodzi o środek, który jest powszechnie stosowany. Oczywiście do tej pory zawieszano na przykład ustawę, która wprowadzała na przykład opłatę na jakimś odcinku drogi w Austrii, która byłaby niezgodna z prawem unijnym. Ale to jest nadal zawieszenie ustawy, to nie znaczy... Zresztą, należy wrócić też do źródła tego pytania, bo w tym pytaniu podmiotu inicjującego nie ma art. 19, nie ma tej kompetencji, o której teraz właśnie tutaj dyskutujemy, prawda. Stąd, naszym zdaniem, pytanie to jest wadliwe.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

To jeszcze pana zapytam. Nie ma tam rzeczywiście art. 19 ust. 1, ale sąd pytający wskazuje art. 4 ust. 3 zdanie drugie, tę zasadę lojalności. Czy pana zdaniem Rzeczpospolita

Polska wykonuje środek tymczasowy orzeczony przez TSUE w myśl art. 19 ust. 1 czy w myśl art. 4 ust. 3 zdanie drugie? Czy też w myśl obu tych przepisów?

Pan Maciej Taborowski:

Konstrukcja, w moim przekonaniu, jest taka, że źródłem obowiązku zachowania się Rzeczypospolitej Polskiej wobec Unii Europejskiej jest bezpośrednio art. 19 traktatu, który – tak jak mówiłem zresztą – niezależnie od zabezpieczenia i tak działa w taki sam sposób, tak że każdy organ państwa, w tym każdy sąd krajowy, powinien w zasadzie przeprowadzić weryfikację zgodnie z kryteriami z wyroku w sprawie Krajowej Rady Sądownictwa i wyroku wydanego na skutek wydanego na skutek pytania NSA. A więc tu jest źródło umocowania trybunału do wydania takiego środka i źródło obowiązku Rzeczypospolitej do jego przestrzegania. Natomiast też wnioskodawca jak i – zdaje się – przedstawiciel czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych w swoim stanowisku pisemnym, o ile pamiętam, wskazali, że zasada lojalności właśnie jest zasadą ogólną, pustą, ona nie zawiera w sobie, jakby żadnego przekazania kompetencji, a do tego jest uszczegółowiona właśnie przez inne przepisy traktatu. Moim zdaniem sprawa jest ustawiona prawnie w ten sposób, tak jak w tym orzeczeniu w sprawie Puszczy Białowieskiej, to znaczy, jest art. 19, akurat w tej sprawie, nieprzestrzeganie stanowi naruszenie zasady skuteczności prawa unijnego, która jest zasadą systemową, od 60 lat stosowaną przez prawo, przez Trybunał Sprawiedliwości, która została podpisana przez trybunał pod art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i dopiero ten zestaw cały, zgodnie z zasadą lojalności, powinien być przestrzegany przez Rzeczpospolitą. Natomiast jest jeszcze przepis... są przepisy regulaminu Trybunału Sprawiedliwości, zdaje się, art. 91 pierwszy regulaminu, który mówi o mocy wiążącej postanowień wobec stron postępowania, a taką stroną jest Rzeczpospolita, więc można nawet powiedzieć, że tutaj regulamin po prostu uszczegóławia zasadę lojalności. To też jest możliwa taka konstrukcja.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Ministrze czy pan może wie coś na temat jakichkolwiek środków tymczasowych albo innych orzeczeń TSUE, które zawieszają wprost konstytucyjne organy państw członkowskich?

Pan Piotr Wawrzyk:

Do tej pory takich orzeczeń nie było. To jest pierwsze tego typu. Dlatego też, tak jak powiedziałem, podkreśliłem to w stanowisku Ministra Spraw Zagranicznych, przekracza to kompetencje powierzone Unii Europejskiej przez państwa członkowskie.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję. Na koniec chciałbym jedno pytanie, ale do wszystkich uczestników postępowania...

Tak?

Pan Adam Bodnar:

[Chciałbym] uzupełnić to pytanie, bo akurat jedną sprawą dawno, dawno temu się zajmowałem.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Proszę bardzo.

Pan Adam Bodnar:

A ona ma, myślę, że pewien związek z pytaniem pana sędziego, ponieważ raz się zdarzyło, wprawdzie nie w trybie postępowania zabezpieczającego, ale jednak poprzez orzecznictwo TSUE, że trybunał ocenił strukturę organu wewnętrznego, niemającego wprawdzie charakteru organu konstytucyjnego, ale jednak istotnego z punktu widzenia ochrony praw i wolności, a mianowicie chodziło o sprawę komisja przeciwko Węgrom, C 288/12, w sprawie statusu urzędu ochrony danych osobowych na Węgrzech. Otóż na mocy ustaw, które były przyjęte na Węgrzech, dokonano takiego swoistego połączenia różnych organów rzecznikowskich i skutkowało to skróceniem kadencji, która została określona... która została przewidziana w ustawie o tym urzędzie ochrony danych osobowych i która to ustawa stanowiła wdrożenie dyrektywy unijnej. I na tej podstawie Trybunał Sprawiedliwości Unii stwierdził, że to jest naruszenie norm dotyczących ochrony danych osobowych. Tak że to nie jest, można powiedzieć, jakiś ewenement, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wchodzi także w dokonywanie oceny funkcjonowania konkretnych organów. I wtedy właśnie tym argumentem, który był przesądający w tej sprawie, C 288/12, była właśnie potrzeba zapewnienia skuteczności ochrony danych osobowych, czyli niezależność organu była potraktowana i brak dopuszczalności tego skrócenia kadencji była uznana jako element zapewnienia skutecznej ochrony danych osobowych. Dziękuję.

Pan Maciej Taborowski:

Czy mógłbym ja uzupełnić?

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Bardzo proszę.

Pan Maciej Taborowski:

Jeżeli wychodzimy poza zabezpieczenia, bo o to było pytanie, natomiast ocena przez Trybunał Sprawiedliwości w ogóle organów konstytucyjnych oczywiście miała miejsce w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości. Możemy wspomnieć tutaj o niedawnej sprawie sprzed kilku lat, kiedy francuska Rada Stanu była przyczyną stwierdzenia uchybienia, w trybie art. 258 przez Trybunał Sprawiedliwości, uchybienia prawu unijnemu przez Francję z uwagi na jej orzecznictwo. Mamy też słynny wyrok w sprawie *Landtová* dotyczący... to jest wprawdzie postępowanie prejudycjalne, ale w tym wyroku na, przykład, oceniane było stanowisko prawne Trybunału Konstytucyjnego Czech. Można powiedzieć też, że wszczęte ostatnio, wprawdzie jeszcze we wstępnej fazie, postępowanie Komisji Europejskiej w związku z wyrokiem [Weiss] tak często powoływanym, wobec Niemiec też dotyczy właśnie organu konstytucyjnego, jakim jest niemiecki trybunał konstytucyjny. Dziękuję.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

W którym elemencie sprawy *Landtová* znalazł pan uchylenie albo ingerencję czy jakąkolwiek wypowiedź TSUE – wówczas chyba jeszcze Trybunału Sprawiedliwości – dotyczącej ustroju, ustrojowego organu?

Pan Maciej Taborowski:

Ja nie powiedziałem, że doszło do stwierdzenia uchybienia, ponieważ powiedziałem, że to było postępowanie prejudycjalne. Natomiast to, co tam zrobiono, to oceniono pogląd prawny wyrażony w orzeczeniu trybunału konstytucyjnego, czeskiego jako nieprawidłowy i jako taki, do którego sąd administracyjny, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym, nie powinien się w związku z tym stosować.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

A zechce pan może jeszcze powiedzieć, jakie było rozstrzygnięcie w tej sprawie *Landtová* trybunału czeskiego? Czy ja mam powiedzieć? – bo sprawa dotyczy kompetencji.

Pan Maciej Taborowski:

Proszę powiedzieć.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Tak?

Pan Maciej Taborowski:

Ale oczywiście tylko potem było następne pytanie... Ta sprawa została rozwiązana wewnątrz danego państwa członkowskiego. Prawda?

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Owszem.

Pan Maciej Taborowski:

Też wiemy, że potem było pytanie prejudycjalne po rozstrzygnięciu trybunału konstytucyjnego, znowu sądu administracyjnego czeskiego, który właśnie zadał pytanie, czy naprawdę musi po tym rozstrzygnięciu przestrzegać orzeczenia trybunału konstytucyjnego. Tylko tam na szczęście doszło do dialogu między wewnętrznymi organami, czyli trybunałem konstytucyjnym i sądem administracyjnym i uniknięto jakby przenoszenia tej sprawy na forum unijne.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Ponieważ pan nie chce powiedzieć, to ja powiem. Trybunał czeski uznał, że orzeczenie trybunału europejskiego na terytorium Republiki Czech nie ma zastosowania, ponieważ jest działane poza kompetencjami. Rzeczą, w której wszyscy uczestnicy się dzisiaj wypowiedzieli dotyczy kompetencji – kompetencji, przekraczania kompetencji, kompetencji konstytucyjnych, przekazywania kompetencji konstytucyjnych. Chcę zadać wszystkim uczestnikom postępowania takie pytanie. Ono jest na kanwie takiej publikacji z *Frankfurter Allgemeine Zeitung* sprzed tygodnia. Trzydziestu konstytucjonalistów niemieckich pisze taki artykuł, apel *Die Selbstbehauptung Europas!* W moim dowolnym tłumaczeniu: „Europo odwagi!” – bo to, się kończy znakiem, takim wykrzyknikiem. I tam panie i panowie profesorowie piszą, że Unia jest wspólnotą stanów, a nie państwem federalnym, gdyby krajowe trybunały konstytucyjne powstrzymały się od sprawdzenia granic kompetencji przekazanych, to organy Unii mogłyby same rozporządzać podstawą umowną i odbierać suwerenne prawa państwom członkowskim. To jest takie bardzo dosadne stanowisko – to ostatnie, wyrażone. Ale moje pytanie jest takie: w przypadku, gdy istnieje spór pomiędzy TSUE a państwem członkowskim dotyczący granic kompetencji przekazanych i stoimy na stanowisku, że władcami traktatów – nie chcę mówić jak Niemcy *nieherren der fettheige* – władcami traktatów, suwerennymi stronami są państwa. To kto rozstrzyga, gdzie te granice leżą? Innymi słowy, do kogo należy rozstrzygnięcie, gdzie jest ta granica kompetencji przekazanych? Proszę bardzo, może zapytałbym najpierw panią doktor.

Pani Anna Surówka-Pasek:

Wysoki Trybunał, trybunał samodzielnie wypowiedział się już wielokrotnie i urząd prezydencki również na tym stanowisku stoi, że Trybunał Konstytucyjny jest właśnie sądem ostatniego słowa w kwestiach oceny, które z kompetencji zostały przekazane i czy zostały one przekazane prawidłowo. Sam Trybunał skonstruował granice przekazania kompetencji

oraz znaczenie tej formuły użytej w art. 90 ust. 1 Konstytucji w kolejnych wyrokach w sprawie K 18/04, K 32/09, a także jeszcze raz wyraźnie to podkreślił w sprawie SK 45/09, gdzie wyraźnie powiedział, że kompetencje Unii, także prawotwórcze, mogą być realizowane tylko w granicach przyznanych w traktatach przez państwa członkowskie. I tutaj Trybunał Konstytucyjny, jako ten sąd czuwający, organ władzy sądowniczej czuwający nad przestrzeganiem polskiej Konstytucji jest właśnie władny do dokonania takiej oceny.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję bardzo. Pani sędzia zechce się odnieść do tego?

Pani Małgorzata Bednarek:

Tak, Wysoki Trybunale. W mojej ocenie... Podzielam stanowisko pani minister w tym zakresie. W mojej ocenie to Trybunał Konstytucyjny jest tym organem, który ma ostatnie słowo. Zresztą to wynika wprost z Konstytucji. To to, co jest przedmiotem tego postępowania. Zresztą na tym etapie... W moim pytaniu prawnym, pytaniu prawnym Sądu Najwyższego – skład był jednoosobowy, więc przypisuję sobie tutaj rolę bardziej autorską – wskazuję, że to Trybunał Konstytucyjny jest organem, który będzie decydował o przekazaniu... Czy przekazanie kompetencji jest zgodne z Konstytucją, czy nie. To nie normy prawa unijnego są w tym zakresie nadrzędne wobec prawa, wobec Konstytucji. Tak, że – Wysoki Trybunale – potwierdzam, Trybunał Konstytucyjny jest organem, który jest władny do dokonywania takich ocen. Dziękuję.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję. Czy uczestnicy chcieliby...? Bardzo proszę. Może oddałbym głos przedstawicielowi Sejmu – przepraszam, nie ja rządzę na tej sali, ale ja zadałem pytanie, w związku z tym... Panie pośle.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję. Wysoki Trybunale niewątpliwie ta sprawa oprócz aspektu legalnego, prawnego, ma aspekt polityczny. To chyba wszyscy uczestnicy tego postępowania mają pełną świadomość, że oprócz argumentów prawnych, niewątpliwie argumenty natury politycznej też tu mają duże znaczenie. Jak słusznie podkreślił pan sędzia, w niniejszej sprawie powstaje zasadnicze pytanie, kto rozstrzygnie spór pomiędzy krajem członkowskim Unii Europejskiej a Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sytuacji, gdy mamy do czynienia właśnie z sytuacją rozciągania czy też rozszerzenia kompetencji TSUE na podstawie różnych rozstrzygnięć, jakie mają miejsce. Niewątpliwie widzimy od dłuższego czasu pewien znaczny aktywizm sędziów TSUE, ale także sędziów

ETPCz, które wkraczają w konstytucyjny system, ustrojowy system państwa polskiego. Nie dostrzegamy takiego samego aktywizmu w przypadku krajów starej Unii. Widzimy ten aktywizm, znaczny, wobec krajów, że tak powiem, nowej Unii, krajów, takich jak Polska, Węgry. Nie widzimy takiego aktywizmu wobec innych krajów Unii Europejskiej, które umownie nazwijmy krajami starej Unii. To oczywiście rozciąganie kompetencji, ten aktywizm sędziowski, on jest bardzo niebezpieczny dla systemów tych krajów, oczywiście, w tym przypadku systemu państwa polskiego, ponieważ niemające mandatu społecznego, ponadnarodowe sądy wkraczają w sposób bardzo ostry w ustrój państwa polskiego, w tym przypadku zawieszając działanie organu konstytucyjnego, w tym przypadku Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Są to działania, które – jak słusznie zwrócił uwagę pan sędzia – bez precedensu, ponieważ nigdy w historii TSUE nie było takiej sytuacji, ażeby TSUE zawiesił funkcjonowanie organu konstytucyjnego. Nie możemy tej sprawy abstrahować od innych spraw, które również w ciągu ostatnich kilku tygodni czy miesięcy zapadały w TSUE, które budziły głębokie zdumienie społeczeństwa polskiego, jak chociażby wydanie zarządzenia tymczasowego polegającego na wstrzymaniu funkcjonowania wielkiego zakładu pracy. Mówię tutaj o Turowie, który zabezpiecza energię dla naszego kraju. Ta dyskusja się musi toczyć o tym, gdzie są kompetencje TSUE, jakie są granice i kto będzie strażnikiem przed TSUE i różnymi rozstrzygnięciami, które głęboko wkraczają w ustrój naszego państwa, a które nie mają umocowania w traktacie, który Polska przyjęła i który Polska... którego zobowiązała się do stosowania. Oczywiście takim organem jest Trybunał Konstytucyjny i myślę, że dzisiejsze stanowiska, praktycznie wszystkich uczestników postępowania, są jednoznacznie, że to Trybunał Konstytucyjny jest organem, którego celem jest rozstrzygnięcie właśnie tych sporów kompetencyjnych, rozstrzygnięcie tych wszystkich decyzji TSUE, które w ocenie Sejmu, ale też innych uczestników postępowania, głęboko, w sposób nieuprawniony ingerują w system konstytucyjny i ustrojowy naszego państwa. Dziękuję bardzo.

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę.

Pan Maciej Taborowski:

[Jeszcze chciałbym wrócić] jednak do tego orzeczenia *Landtová*, bo już nie miałem okazji, ale chciałbym zaznaczyć, że po tym orzeczeniu trybunału konstytucyjnego ten problem jednak został przez ustawodawcę rozwiązany...

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Wewnątrz państwa.

Pan Maciej Taborowski:

...w sposób, który jednak wyznaczył Trybunał Sprawiedliwości, więc gdzieś tam doszło do konsensusu. Chciałem podkreślić na tle tego orzeczenia też jedną istotną rzecz i tu nawiązuję już do pytania pana sędziego, kto ma to rozstrzygać. Oczywiście odpowiedzi jednoznacznej na to pytanie nie ma, bo wewnątrz Konstytucja jest najwyższym prawem, wewnątrz Trybunał Konstytucyjny – jeżeli pozbawiony jest jakby wątpliwości, które podnosimy – ma prawo do rozstrzygania tego. Natomiast na płaszczyźnie międzynarodowej rozstrzyga to Trybunał Sprawiedliwości. Teraz zobaczmy, gdzie tutaj leży istota problemu. Istota problemu leży w tym, żeby te dwie władze sądownicze prowadziły ze sobą dialog i granice ustanowiły w rozsądnym elemencie. I teraz, jeżeli zobaczymy... wyrok Landtová on dotyczył dyskryminacji przy wypłacaniu emerytur na podstawie rozporządzenia unijnego o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Rozwiązany, jednostkowa sprawa, jedno rozporządzenie. Sprawa Weiss dotyczy skupu obligacji skarbowych na rynkach wtórnych przez Europejski Bank Centralny. Tam trybunał niemiecki wcale nie chciał powiedzieć, że trybunał nie ma kompetencji do czynienia czegoś, tylko chciał powiedzieć, że trybunał nie wykonał swoich kompetencji wystarczająco intensywnie, nie zbadał tych decyzji, chociaż zadane zostało pytanie prejudycjalne pod kątem proporcjonalności i powiedział: tak nie może być. Dlatego my się z tym nie zgadzamy. Ale znowu – zakres ograniczony, skutki, takie publicystyczne właśnie, duże, natomiast efekt taki, że sprawa w zasadzie jest rozwiązana. Natomiast ja bym chciał wyraźnie podkreślić, że to, o czym tu mówimy, a czego brakuje w pytaniu podmiotu inicjującego, czyli o art. 19, to jest sprawa o zupełnie innym kalibrze. To jest sprawa niezależności i niezawisłości sądów w Unii Europejskiej, które są fundamentem funkcjonowania integracji europejskiej jako ponadnarodowego systemu. Wyłączenie tego elementu, który na podstawie traktatu został przekazany trybunałowi, na podstawie art. 19, wyłączenie tego elementu, to znaczy, uznanie, że sądy mogą być kształtowane w [sposób] całkowicie dowolny, bez uwzględniania zasady skutecznej ochrony sądowej przez państwo członkowskie, powoduje rozpad integracji europejskiej. Motorem tej integracji od orzeczenia Van Gend [en Loos] od orzeczenia Costa jest współpraca sądów krajowych i Trybunału Sprawiedliwości. Sądy krajowe dlatego muszą być niezależne, że mają skutecznie egzekwować od władz państwowych, w imieniu obywateli, prawo unijne. I to jest oś integracyjna, której jeżeli się pozbedziemy, to z tego systemu ponadnarodowego... Unia Europejska musiałaby zmienić swój charakter. Stąd nasze stanowisko jest jednoznaczne, musimy uniknąć... wszystkie państwa członkowskie, wszyscy jesteśmy tego świadomi, stawiały granice, trybunały konstytucyjne stawiały

granice, tutaj była o tym mowa, tylko ta granica musi być rozsądnie wyznaczona i nie można powiedzieć jednoznacznie, że my polskie sądy wyłączamy spod unijnych kryteriów niezawisłości, bo tak jak mówię, spowoduje to, że polscy obywatele w sprawach z elementem unijnym nie będą skutecznie chronieni.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Przepraszam, czy mogę o coś zapytać? Czy bardziej konkretnie mógłby się pan wypowiedzieć odnośnie kompetencji Trybunału Konstytucyjnego Polski, jeśli chodzi o zakres przekroczenia ewentualnego przez Trybunał Sprawiedliwości TSUE. Pan mówi ładne słówka, ale niewiele z tego wynika. Ja nic się od pana nie dowiedziałem w tej chwili, jakie pan ma zdanie. Czy pan chce poddać rzeczywiście zwierzchności kompetencji TSUE wszelkie polskie regulacje państwowe, czy będzie pan mówił o tym, że musimy ładnie współpracować, a ewentualne spory to będziemy rozstrzygać na ładny uśmiech, tak? To znaczy, w rzeczywistości TSUE będzie decydował, a my będziemy się temu podporządkowywali. Czy odpowie pan na pytanie konkretne konkretnie, czy nadal będzie pan jednak, mimo wszystko, to owijał w taką ładną otoczkę tego, do czego powinniśmy dążyć, tak, a co w rzeczywistości jednak czasami bywa trudne i trzeba to jakoś rozstrzygać?

Pan Maciej Taborowski:

Jestem nieco zaskoczony tą wypowiedzią, gdyż wydawało mi się, że mówię dosyć konkretnie.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

To się panu wydawało, to jakoś się mijamy.

Pan Maciej Taborowski:

Rozumiem, pan sędzia ma prawo do takiej oceny, natomiast...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Czy pan dezawuuje dwa poprzednie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ostateczności rozstrzygnięć kwestii zakresu kompetencji Unii...

Pan Maciej Taborowski:

Nic takiego nie powiedziałem.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

...traktatów i Konstytucji Polski?

Pan Maciej Taborowski:

Ale ja nic takiego nie powiedziałem, panie sędzio.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Bo na to wychodzi.

Pan Maciej Taborowski:

Nie, ja powiedziałem, wręcz przeciwnie, że wewnątrz naszego systemu prawnego, zgodnie...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Czy Trybunał jest sądem ostatecznego słowa, czy nie jest?

Pan Maciej Taborowski:

Czy mogę odpowiedzieć?

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Proszę bardzo.

Pan Maciej Taborowski:

Bardzo dziękuję. Powiedziałem – powtórzę to, co powiedziałem, bo widocznie niewystarczająco jasno może to przedstawiłem – powiedziałem, że jeżeli chodzi o terytorium Polski, mamy Konstytucję i Trybunał Konstytucyjny, który w tym zakresie orzeka. Jesteśmy świadomi, jako rzecznik praw obywatelskich, orzeczeń poprzednio wydanych, wyznaczonych granic podobnych do orzeczeń „*Solange*”, do orzeczenia *Maastricht*, horyzontalne przekazanie kompetencji, ochrona praw podstawowych, SK 45/09, o tym była mowa, tak, że te granice istnieją. Chcieliśmy tylko zauważyć, że po pierwsze, uprzednie orzeczenia były wydawane w pełnym składzie, a niniejsze nie jest. Po drugie, że te granice da się kształtować elastycznie. To jest to konkretnie, co chciałem powiedzieć. To znaczy, można być sądem ostatecznego słowa, ale nie można odcinać tego elementu integracji europejskiej, który jest niezbędny do ponadnarodowości tej organizacji od 60 lat. Więc apel rzecznika praw obywatelskich jest – chociaż w tej sprawie, tak jak mówię, ten artykuł w ogóle nie jest powołany – natomiast apel rzecznika praw obywatelskich jest o to, żeby z tych granic, które zostały przez Trybunał Konstytucyjny do tej pory wyznaczone, po prostu skorzystać w sposób rozsądny, żeby umożliwić uczestnictwo Polski w integracji europejskiej. Czy to jest wystarczająco konkretne?

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Ja temu nie zaprzeczam, tylko my powinniśmy jednak własnych interesów bronić przede wszystkim. Tak pan to rozumie?

Pan Maciej Taborowski:

Czy mógłby pan sędzia powiedzieć...? „Własnych interesów” w jakimś sensie?

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

W tym sensie, kiedy dochodzi do przekroczenia przyznanych kompetencji temu tworowi, który jest nazywany Unią Europejską, do którego należymy przecież, tak, to jednak to my decydujemy o tym, jakie są granice tego przekazania, ostatecznie w drodze sądowej przez Trybunał Konstytucyjny.

Pan Maciej Taborowski:

Ależ to też powiedziałem.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Jeśli dochodzi do sporu, bo do sporów zawsze będzie dochodzić.

Pan Maciej Taborowski:

Ale ja to też powiedziałem.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

I trzeba je rozstrzygać. A jak one zostają rozstrzygnięte, trzeba się im podporządkować.

Pan Maciej Taborowski:

Tak jest.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Na tym polega demokracja i praworządność, a nie panowie przyszłości, kwestionujecie całkowicie kompetencje do bycia sędzią przez sędziów powołanych w drodze ustawowej, nawet podważacie legalność trybunału czy jego kompetencje do rozstrzygania takich spraw. To jak mamy się dogadać? Przecież ja równie dobrze mogę na podstawie jakiś wymyślonych kryteriów kwestionować kompetencje rzecznika praw obywatelskich co do jego obiektywizmu i apolityczności, o której różne tutaj słuchy chodzą. Rozumie pan?

Pan Maciej Taborowski:

Czy ja mogę odpowiedzieć?

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Proszę bardzo.

Pan Maciej Taborowski:

Bo tu dużo kwestii się pojawiło. Jeżeli chodzi o apolityczność, ja nie należę do żadnej partii politycznej.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

To nie jest wskaźnik apolityczności.

Pan Maciej Taborowski:

I nigdy z żadną partią nie współpracowałem...

Sędzia Justyn Piskorski:

Pan rzecznik się ostatnio zadeklarował, że nie wyklucza wejścia w politykę, więc to jest dosyć istotne pytanie.

Pan Maciej Taborowski:

Przepraszam, bo nie wiem, panie przewodniczący, na które pytanie odpowiadać.

Sędzia Justyn Piskorski:

To nie jest pytanie, to jest stwierdzenie.

Przewodniczący:

Padła wypowiedź. Proszę się odnieść do pytania.

Pan Maciej Taborowski:

Do pytania. Ja nie słyszałem, przepraszam, tej wypowiedzi, dlatego nie jestem w stanie się też do tego...

Sędzia Justyn Piskorski:

Pan rzecznik praw obywatelskich ostatnio deklarował, że nie wyklucza wejścia w politykę, więc bardzo istotne jest to... deklaracja z panów strony, w jakim charakterze tu uczestniczycie, tak, czy to jest jakaś forma awansu politycznego, czy jednak zajęcie merytorycznego stanowiska w sprawie.

Pan Maciej Taborowski:

Ja przepraszam, ale ja mówię o sobie i tutaj, jeżeli są wypowiedzi, to ja się tutaj... Ja jestem urzędnikiem państwowym, który jest całkowicie apolityczny, nie wyrażam swoich sympatii politycznych publicznie. Odpowiadając, chronienie własnych interesów, tu właśnie jest, że tak powiem, pies pogrzebany. Jakie to są nasze własne interesy? Tego dotyczy również apel o wyznaczenie tej granicy w sposób, który umożliwi uczestnictwo w integracji europejskiej, bo mówimy tutaj o tym, o kryteriach niezawisłości sądów wedle prawa unijnego i wedle kryteriów strasburskich. My nie bierzemy sobie tych kryteriów z biura,

spod biurka i gdzieś tam ich prezentujemy i one nie są wymyślone, tylko one wynikają w zasadzie z utrwalonej linii orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości i z linii orzeczniczej trybunału strasburskiego. To są wiążące Rzeczpospolitą, na podstawie art. 9 Konstytucji, orzeczenia sądów międzynarodowych, których zgodnie z konwencją wiedeńską musimy przestrzegać. Teraz, sąd ostatniego słowa wewnątrz państwa członkowskiego oczywiście może powiedzieć, że nie będziemy stosować tych kryteriów, tylko to niczego nie zmieni, jeżeli chodzi o skuteczność takiego orzeczenia na tle tych systemów i o to apelujemy, żeby te granice na tyle rozsądnie wyznaczyć, żebyśmy mogli w tych systemach uczestniczyć. Natomiast stanowisko wczorajsze premiera i tutaj w tym postępowaniu – tak jak mówię, to ta kwestia nie została w ogóle przez sąd pytający podniesiona – zmierza do tego, żeby wyłączyć ten art. 19 spod w ogóle zastosowania w Polsce. A to ma swoje konsekwencje. po prostu, o których mówiliśmy. Zdaniem rzecznika...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Nie art. 19, tylko art. 19 w pewnym zakresie.

Pan Maciej Taborowski:

Jeżeli mógłbym tylko dokończyć moją wypowiedź...

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Przepraszam, proszę dokończyć.

Pan Maciej Taborowski:

Zdaniem rzecznika nasz własny interes właśnie polega na tym, żeby tych standardów przestrzegać, bo naszym własnym interesem nie jest to, żeby wyłączyć się z integracji europejskiej po to, żeby zalegalizować personalną reformę w sądach. Bo to jest ocena rzecznika praw obywatelskich, który patrzy, jak działa system sądowniczy, uczestniczy w postępowaniach sądowych i uznaje, że jest coraz gorzej. Żadna reforma nie została przeprowadzona, oprócz personalnej, która prowadzi na przykład do przedłużenia postępowań. Z perspektywy praw obywateli jest to całkowicie nie w ich interesie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Może ktoś z panów sędziów?

Sędzia Bartłomiej Sochański:

Do tego pytania o granice kompetencji i rozstrzygnięcie, gdzie leży granica tych kompetencji przekazanych, czy ktoś jeszcze chciałby się wypowiedzieć? Bo ja tak do wszystkich uczestników skierowałem to pytanie.

Pan Sebastian Bańko:

Może ja, bardzo krótko.

Przewodniczący:

Proszę, pan prokurator.

Pan Sebastian Bańko:

Pytanie nie jest zrelatywizowane w odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej, więc pozwolę sobie trochę szerzej zacząć. To zależy od kształtu funkcjonującego w określonym państwie, gdyż nie wszystkie państwa członkowskie operują kelsenowskim systemem kontroli konstytucyjności, więc bywa tak, że kto inny jest strażnikiem suwerenności i przekazania kompetencji na mocy umów międzynarodowych, wówczas na tej osobie spoczywa... na tym podmiocie spoczywa ta powinność. Jeżeli chodzi o sytuację polską, sytuacja jest jasna – jest to Trybunał Konstytucyjny. Pragnę wskazać, że ta rola Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie jest nieprzypadkowa w zamyśle ustrojodawcy, dlatego że inne podmioty, które są też obowiązane do strzeżenia suwerenności, Prezydent jest strażnikiem Konstytucji, organy – można powiedzieć – władzy wykonawczej czy ustawodawczej też muszą baczyć, tylko że zawsze jest to decyzja ze strony tych organów, może być to decyzja polityczna, gdyż mają one swój polityczny rodowód, a Trybunał Konstytucyjny może te czynniki obiektywizować i nie musi kierować się czynnikami politycznymi, kosztami opłacalności tej czy innej decyzji i po to sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są wyposażeni w niezawisłość, aby tego rodzaju rozstrzygnięcie w imieniu suwerennego państwa podejmować. Można powiedzieć, że to jest właśnie szczególna rola w tym kontekście, szczególna rola wymykające się spod jakby terminowych korzyści czy strat politycznych – szczególna rola Trybunału Konstytucyjnego. Proszę zauważyć, że to nie jest odosobniony przypadek, kiedy Trybunał Konstytucyjny stwierdzał przecież niekonstytucyjność danej regulacji unijnej – mowa o europejskim nakazie aresztowania – i wówczas, jakby nikt nie podnosił zarzutu dotyczącego ewentualnej rewokacji zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej względem Unii Europejskiej; chodziło mianowicie właśnie o czuwanie nad tym, w jakich granicach suweren chciał wyrazić zgodę na integrację europejską. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo i jeszcze przedstawiciele Ministra Spraw Zagranicznych – na to samo pytanie. Proszę bardzo.

Pan Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Wysoki Trybunale, rzeczywiście, tak jak pan sędzia przytoczył jeden z artykułów prawników, profesorów niemieckich, to tych artykułów i wypowiedzi po prostu w ostatnich latach jest coraz więcej. Powiem jeszcze jedno zdanie. Wiele lat, kilka lat temu to był jeden z przedmiotów także dyskusji prawników brytyjskich w trakcie debaty referendalnej. Pojawiały się dwa elementy w tej dyskusji – pojawiają się szczególnie w ostatnich latach i szczególnie właśnie w Republice Federalnej, ale też w Austrii, ale też we Francji, ale też w krajach skandynawskich, w krajach Beneluksu. Na ile działania, nie tylko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, którym się dzisiaj zajmujemy, ale też Komisji Europejskiej we wszystkich jej aspektach wynikają wprost z traktatów, czy są tym co komisja uważa, że wynika z traktatów? To samo dotyczy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dzisiaj mamy do rozstrzygnięcia... Wysoki Trybunał musi rozstrzygnąć kwestię art. 19 w związku z pytaniem złożonym przez Sąd Najwyższy, ale tak naprawdę pojawia się, w kontekście też wypowiedzi pana rzecznika, prosty dylemat do rozstrzygnięcia: czy granice kompetencji w tym zakresie ma określić Trybunał Sprawiedliwości, który swoimi orzeczeniami wykracza poza to, co jest przypisane mu traktatem, a więc w tej sytuacji jest jedną ze stron, można powiedzieć, czy organ o charakterze niezależnym, organ o charakterze niepolitycznym, pochodzący z państwa członkowskiego, niezależnie od tego, czy mówimy Rzeczpospolitej, czy o innych krajach. W innych krajach ten wybór jest oczywisty, te dylematy rozstrzygają trybunały konstytucyjne bądź organy uznawane za trybunały konstytucyjne, czasami nawet sąd najwyższy ma takie w niektórych krajach kompetencje. I ostatnia kwestia, pan rzecznik Bodnar był łaskaw podnieść kwestię urzędu ochrony danych osobowych na Węgrzech, tylko nie dodał, że obowiązek powołania tego organu wynika z dyrektywy prawa... czyli prawa unijnego, a nie jest to organ wynikający z prawodawstwa wyłącznie krajowego. Prawodawstwo krajowe w tym zakresie ma charakter wtórny, związku z tym nie można mówić o jakiegokolwiek porównywalności do tej sytuacji, z którą w tej chwili mamy do czynienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy sędziowie chcieliby jeszcze zadać pytanie? Proszę bardzo.

Sędzia Jakub Stelina:

Chciałbym zadać dwa pytania, jeśli można.

[wypowiedź jednego z przedstawicieli uczestników postępowania – poza mikrofonem]

Przewodniczący:

Ale tu chyba pan już się szeroko odnosił do tego pytania.

Pan Maciej Taborowski:

W związku z wypowiedziami, odpowiedziami innymi.

Przewodniczący:

Ale to był kwestia pytania pana sędziego. Pan sędzia uzyskał odpowiedź, ale jeżeli pan chce odpowiedzieć, proszę bardzo.

Pan Maciej Taborowski:

Bardzo dziękuję. Chciałem tylko trzy krótkie punkty zaznaczyć. Bardzo dziękuję prokuratorowi generalnemu właśnie za przywołanie sprawy P 1/05 dotyczącej europejskiego nakazu aresztowania, która stała przed Trybunałem Konstytucyjnym, bo właśnie to jest przykład, o którym mówiłem, to znaczy, to jest sprawa dotycząca jednego aktu, gdzie jeszcze ustawodawca miał czas właśnie na dostosowanie... ustrojodawca w tym wypadku, na dostosowanie prawa, więc tutaj ta granica, ze względu na bezwzględny zakaz ekstradycji, została wyznaczona w sposób rozsądny i o to samo apelujemy właśnie tutaj. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to tutaj dwa punkty. Po pierwsze, zastanawiam się, na ile organ sądowy, taki jak Trybunał Konstytucyjny, powinien kierować się artykułami profesorów niemieckich. Uważam, że nie jest to... nie jest to dobry pomysł i zaznaczam też, że tam jest ograniczona liczba tych profesorów. W Niemczech raczej jest troszeczkę więcej niż ta liczba, która się podpisała pod tym listem, więc jest pytanie o jego reprezentatywność i w ogóle, czy to jest jakiś argument w sensie prawnym, który możemy tutaj podnosić. Chciałbym tylko jeszcze się upewnić, bo nie wiem czy dobrze słyszałem, na zasadzie *a contrario*, czy przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych zarzuca Trybunałowi Sprawiedliwości, że nie jest niezależny, bo taką tutaj różnicę wychwyciłem, to znaczy, usłyszeliśmy, że kto o tym decydować, czy Trybunał Sprawiedliwości, który jest stroną, czy Trybunał Konstytucyjny, który jest niezależny. Mam nadzieję, że to nie jest podział dychotomiczny, tutaj niezależny – tutaj zależny. Jeżeli... bardzo bym prosił może o doprecyzowanie tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Sędzia Justyn Piskorski:

Ad vocem.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, panie sędzio.

Sędzia Justyn Piskorski:

Ponieważ pojawiła się sprawa tego wyroku w sprawie P 1/05. Czy może pan przypomnieć – bo pan ucieka od konkluzji – co Trybunał Konstytucyjny zdecydował w tej sprawie. Co stwierdził Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie? I czy miał jakieś inne możliwości ruchu?

Pan Maciej Taborowski:

Akurat tak się składa, że mój promotor i mentor prof. Mirosław Wyrzykowski był sędzią sprawozdawcą tak, że na tyle, na ile pamiętam, kilka słów mogę powiedzieć. Trybunał ocenił wtedy zgodność art. 55... zgodność przepisów kodeksu postępowania karnego wdrażających... wdrażające normy dyrektywy ramowej w sprawie... decyzji ramowej w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i trybunał stwierdził, że art. 55 w zakresie, w jakim zakazuje ekstradycji obywateli Rzeczypospolitej jest... przepraszam, przepisy kodeksu postępowania karnego są niezgodne z tym art. 55 i pojęcie „ekstradycji” zostało zinterpretowane jako obejmujące także wydawanie obywateli polskich na podstawie ENA. To był ten główny punkt sporu, pytanie sądu w Gdańsku. Zresztą, o ile mnie pamięć nie myli, sędzięo Brazewicza. I teraz, co się stało? Tylko, że był bardzo ważny element tego wyroku, który zresztą na wczorajszej rozprawie też podawałem, bo to był, moim zdaniem, perfekcyjny przykład rozwiązywania problemu, który powstał na tym tle, gdyż powstała wątpliwość: No dobrze, to co zrobić w takiej sytuacji z tym, że musimy współpracować w ramach europejskiego nakazu aresztowania, skoro norma kodeksu postępowania karnego może ulec uchyleniu i trybunał postanowił na 18 miesięcy odroczyć wejście w życie wyroku, czyli skorzystał trybunał z tej normy z art. 192 – tak? – to znaczy, art. 191, tak, art. 190 ust. 3, prawda, czyli można powiedzieć ta sama kompetencja, z której trybunał skorzystał w sprawie rzecznika praw obywatelskich 15 kwietnia 2021 roku. I to uruchomiło proces dokonania zmiany Konstytucji i teraz, jak spoglądamy na art. 55 Konstytucji, to on jest poszerzony i obejmuje nie tylko procedury, które się odnoszą do europejskiego nakazu aresztowania, ale także chociażby obejmują wydawanie obywateli polskich chociażby na potrzeby postępowania przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym, szczęśliwie to się nam nie zdarza, ale to ten wyjątek też został wprowadzony. Tam jeszcze, później się pojawia taka wątpliwość, która też *de facto* została umożliwiona, a mianowicie, jeżeli obowiązuje umowa dwustronna o ekstradycji, pamiętam, że ze Stanami Zjednoczonymi mieliśmy problemy w tym zakresie i była jedna sprawa, chyba nawet też rozpatrywana przez trybunał

później, która dotyczyła właśnie wydawania na podstawie umowy dwustronnej obywatela Rzeczypospolitej Stanom Zjednoczonym. Ale dla mnie ta jest właśnie takim przykładem jednej z metod wychodzenia z kłopotu, to znaczy metody, która przerzuca piłeczkę, w tym przypadku na rzecz ustrojodawcy i ustrojodawca, myślę, że bardzo dobrze z tego wybrnął, to nie było natychmiastowe, tam trochę zajęła ta zmiana Konstytucji, ale jednak zrozumiano istotę i oczywiście to, co się pojawia jako wątpliwość, w tzw. międzyczasie, to, że z jednej strony jest norma, która jest podważona pod względem domniemania konstytucyjności, ale jednak dalej należy ją stosować do czasu wejścia w życie wyroku. Ale skoro już jesteśmy przy temacie europejskiego nakazu aresztowania, to nie byłbym sobą, gdybym nie powiedział, że to jest jeden z kłopotów, które mamy w kontekście relacji pomiędzy państwami członkowskimi. Także właśnie zakłócenie tej zasady skutecznej ochrony sądowej i współpracy pomiędzy sądami powoduje teraz, że pojawiają się wątpliwości dotyczące wydawania polskim sądom osób na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Tak że to jest też związana z tym tematem bardzo konkretna konsekwencja tego, co serwujemy.

Sędzia Justyn Piskorski:

Dziękuję za to wyjaśnienie.

Przewodniczący:

Proszę, pan sędzia Jakub Stelina...

Pan Maciej Taborowski:

Czy mógłbym jeszcze uzupełnić odpowiedź na to pytanie? – dwoma zdaniami.

Przewodniczący:

Proszę.

Pan Maciej Taborowski:

Ja chciałbym tylko zaznaczyć, że mówimy o troszeczkę innym obszarze obecnie, bo art. 19 znajduje się w obszarze prawa ponadnarodowego. Natomiast europejski nakaz aresztowania w czasie, kiedy było wydawane, orzeczenie, o którym tutaj mówimy, Trybunału Konstytucyjnego, znajdował się w filarze trzecim, który był właśnie nazwany obszarem międzyrządowym, czyli nie miał tych charakterystycznych cech, które są wymagane do funkcjonowania państwa w filarze pierwszym, więc to chciałbym, po pierwsze, podkreślić. Po drugie, chciałem powiedzieć, że właśnie ENA jest przykładem szczytkowego problemu, który jeszcze akurat na tle tego orzeczenia P 1/05, mógł zostać samodzielnie zmieniony przez państwo członkowskie poprzez zmiany swojej konstytucji.

Przy art. 19 mamy do czynienia ze strukturalnym problemem, który nie będzie mógł zostać rozwiązany przez zmiany prawa wewnętrznego, bo uchylamy się od standardów, które powinny nas obowiązywać. To jest ten problem, że uczestnictwo w ponadnarodowej wspólnocie wymaga właśnie zachowania tych standardów. Jeżeli je obniżymy poprzez to, że nie będziemy ich stosować, bo to, co mamy obecnie w naszym ustawodawstwie oceniane jest jako niewystarczające – zresztą jutro prawdopodobnie co do Izby Dyscyplinarnej się przekonamy o tym – nie zmieni tego nic oprócz dostosowania się właśnie do tych standardów. Ich wyłączenie spowoduje no prawdopodobnie konieczność czy brak możliwości uczestniczenia w ponadnarodowej wspólnocie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo, pan sędzia Jakub Stelina.

Sędzia Jakub Stelina:

Mam dwa krótkie pytania. Pierwsze pytanie mam do pana rzecznika albo do przedstawicieli pana rzecznika, ponieważ z tej dyskusji i także wczorajszej, ale i dzisiejszej ja odnoszę takie wrażenie – proszę mnie ewentualnie skorygować, czy nie popełniam błędu – że tak naprawdę problem czy też pewien spór, jaki się toczy, natury takiej właściwie ustrojowej, dotyczy tego, kto powinien mianować sędziów, kto powinien wykreować, kto ma zostać sędzią, kto ma o tym decydować. Pojawiły się takie tezy tutaj, zwłaszcza w wystąpieniu pana dyrektora, że właśnie, jakby ten sposób kreacji, on bardzo rzutuje na to, czy mamy niezawisłych sędziów czy nie, a zwłaszcza, powiedzmy, zaangażowanie tego czynnika politycznego. Tutaj to bardzo, bardzo mocno wybrzmiewa, że udział polityków w tym procesie, gdzieś tam na różnych etapach – umówmy się, że pośredni akurat w przypadku sędziów sądów powszechnych – że to decyduje o tym, że ten standard niezawisłości sędziowskiej nie jest zachowany. Mam takie pytanie w związku z tym: czy w takim razie nie dochodzi tutaj do kwestionowania także i samego Trybunału Konstytucyjnego i to nie w chwili obecnej, tylko od samego początku, kiedy on istnieje? Przecież każdy z nas... do tej pory, powiedzmy, było ponad 70 sędziów w Trybunale, tych, którzy są w stanie spoczynku, tych, którzy teraz orzekają. Wszyscy byli wybierani wprost przez polityków, prawda? – przez Sejm. Pytanie: jak to wpływa? Być może my nie spełniamy tego standardu od już dwudziestu paru lat, czy trzydziestu?

Pan Paweł Filipek:

Jeśli można podzielimy odpowiedź na dwie części. Ja się odniosę do pierwszej. Pan rzecznik chciałby skomentować kwestię dotyczącą procedury mianowania sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Pytanie, kto mianuje sędziów, jest pytaniem łatwym. Mianuje

państwo członkowskie według kryteriów, które ono wskazuje. Natomiast te kryteria muszą spełniać zasadę niezawisłości, a istotą tej zasady jest wykluczanie dyskrecjonalności. To znaczy, nie może być tak, że władza sobie mianuje, kogo chce w procesie, który jest nierzetelnym, w kryteriach, które są nieobiektywne albo nie są podane do publicznej wiadomości, w procedurze, która nie podlega żadnej kontroli, tak. Tu odwołuję się do wypowiedzi pana profesora Taborowskiego, który mówił o tym dosyć szczegółowo, to ma być zestaw kryteriów, które zapewnią, że na końcu mamy sędziego, który nie wzbudza żadnych wątpliwości, po pierwsze, u jednostek, to znaczy stron postępowania, ale pojawiała się ta wątpliwość wielokrotnie, co to znaczy „wątpliwości”. Proszę zwrócić uwagę, tam są dwa elementy. „Wątpliwość” to jest element subiektywny, ale one mają być uzasadnione – to jest element obiektywny – i czy one są uzasadnione, to ma oceniać organ sądowy, ale ten organ sądowy też musi te kryteria niezawisłości spełniać. To jest ta struktura kaskadowa, w każdym momencie procesu decydowania o prawie Unii, czy ono jest przestrzegane, czy nie, czy jednostce należą się te prawa, które z prawa Unii wynikają, musi decydować organ, który te kryteria niezawisłości spełnia. Luka w którymkolwiek miejscu tego procesu przerywa ten produkt finalny.

Sędzia Jakub Stelina:

Czyli, jak rozumiem – jeśli można dopytać – wszyscy sędziowie, którzy zostali w Polsce powołani do 2017 roku, spełniają te kryteria niewątpliwie?

Pan Paweł Filipek:

Wydaje się, że na to pytanie uzyskamy bardzo szybko odpowiedź, ta odpowiedź będzie odpowiedzią pozytywną. Tak, mamy już wypowiedź rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie, że nie ma powodu kwestionować sędziów powołanych z udziałem poprzedniej Krajowej Rady Sądownictwa, czy powołanych po raz pierwszy w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jeżeli były tam jakieś wątpliwości, powiedzmy, właściwie techniczne w stosunku do tych zarzutów, które się pojawiają dzisiaj w odniesieniu do obecnej Krajowej Rady Sądownictwa, odwołują się tutaj do tego orzeczenia, które traktujemy za wadliwe, P 7... K 5/17, K 12/18. No to fakt, czy członkowie Krajowej Rady Sądownictwa zostali wybrani na indywidualną, czy zbiorową kadencję, w żaden sposób nie podważa ich niezawisłości, ich niezależności. To jest, ewentualnie, jakiś problem techniczny z punktu widzenia całego procesu mianowania sędziego. To nie wzbudzi u jednostek żadnej wątpliwości, czy osoba powołana przez organ, z taką techniczną wadą, będzie stronnicza, nie będzie gwarantowała tylko tego, że zapozna się z faktami i zastosuje do nich obowiązujące prawo.

[wypowiedź poza mikrofonem: Rozumiem, że sędzia powołany przez Radę Państwa jest okej, tak? Całkowicie?]

Wydaje mi się, że na to pytanie odpowiedziałem.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

Chciałem tylko usłyszeć potwierdzenie pana.

Przewodniczący:

Niech pan to jeszcze raz powtórzy, bo to ciekawe.

Sędzia Zbigniew Jędrzejewski:

To jest ciekawy pogląd. Wie pan.

Pan Maciej Taborowski:

Jeżeli mówimy o kryteriach unijnych, tutaj należałoby podkreślić jedną fundamentalną rzecz, że one mają zastosowanie do polskich sędziów od przystąpienia do Unii Europejskiej. W związku z tym Trybunał Sprawiedliwości nie będzie badał niczego, co działo się wcześniej, tylko bierze datę przystąpienia i – tak jak mówiłem wcześniej – w orzeczeniu maltańskim wyznaczył zasadę niepogarszania stanu niezawisłości sędziowskiej, która obowiązuje od 1 maja 2004 roku, jeżeli chodzi o Rzeczpospolitą Polską i do tego dochodzi ten efekt kumulacji. Dlatego jeden element typu właśnie kadencja zbiorowa, indywidualna, sam w sobie nie może o tym przesądzić. Przesądza o tym efekt kumulacji i badanie całokształtu zmian w sądownictwie, które mogą mieć wpływ na niezawisłość sędziowską. A do tego dochodzi nam trójstopniowy test z wyroku *Ástráðsson*, na tle art. 6 europejskiej Konwencji Praw Człowieka, przez Wielką Izbę trybunału strasburskiego potwierdzony, zgodnie z którym dodatkowo patrzymy, czy nie zostało w sposób rażący naruszone prawo i temu naruszeniu w procesie nominacji sędziów nie zaradzono. To jest to kryterium.

Sędzia Jakub Stelina:

Dziękuję, ja już uzyskałem odpowiedź na swoje pytanie. A mam też drugie pytanie tym razem do wszystkich uczestników za wyjątkiem pana rzecznika, dlatego że pan rzecznik się jakby odnośnie tego mego pytania wypowiedział wcześniej. A mianowicie chciałem zapytać poszczególnych uczestników postępowania, czy uważają tę sprawę, która toczy się przed trybunałem za sprawę prostą, trudną, czy może zawiłą. Jaka jest ocena uczestników co do tego toczącego się postępowania w tej sprawie właśnie? Czy ona jest sprawą prostą, czy może zawiłą?

Przewodniczący:

Proszę bardzo, skoro pytanie jest kierowane do wszystkich uczestników, to prosiłbym wszystkich uczestników o zwięzłą wypowiedź.

Sędzia Jakub Stelina:

Krótko, o ocenę taką subiektywną.

Przewodniczący:

Zacznę od przedstawiciela Prezydenta.

Pani Anna Surówka-Pasek:

Wysoki Trybunale to jest sprawa, moim zdaniem, dość jednoznaczna, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że jeżeli sam trybunał ocenił, że nie ma potrzeby przekazania do pełnego składu, a przesłanki przekazania pełnemu składowi są wyraźnie określone w przepisach dotyczących funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, w związku z powyższym, tym bardziej uczestnicy nie powinni decyzji tutaj w tym zakresie trybunału kwestionować.

Sędzia Jakub Stelina:

Nie, mi chodzi o ocenę, o ocenę uczestników, która może się różnić od oceny trybunału.

Pani Anna Surówka-Pasek:

Ja uważam tę sprawę za dość jednoznaną, mianowicie to jest kwestia oceny granic przekazania kompetencji w pewnym sensie również, a także kwestii pozycji polskiej Konstytucji i dla mnie jest to sprawa dość jednoznaczna. Natomiast jeżeli sam Trybunał Konstytucyjny nie znalazł jakiś innych powodów, to ja ich nie znajduję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo – dziękuję – pan prokurator.

Pan Sebastian Bańko:

Wysoki Trybunale, żadna sprawa, która dotyczy kontroli hierarchicznej norm prawnych nie jest prosta, dowodzi tego chociażby długość dzisiejszej rozprawy, a także obszernie stanowiska zajęte w poszczególnych wystąpieniach uczestników postępowania. Jednocześnie jednak sprawa ta, w świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, nie sprawą zawiłą, właściwie chodzi jedynie o zastosowanie dotychczasowych standardów wynikających z tego orzecznictwa do stanu faktycznego, który legł u podstaw skierowania pytania prawnego przez sąd pytający. W tym sensie sprawa zawiła nie jest.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Ministra Spraw Zagranicznych.

Pan Piotr Wawrzyk:

Przyłączam się do głosu wnioskodawców, uważam, że sprawa jest prosta i polega na wprowadzeniu tej granicy przekazania kompetencji, jak to ujęła pani przedstawiciel prezydenta. Zwracam jeszcze tylko, korzystając z okazji, uwagę na pewną niekonsekwencję w wypowiedzi zastępcy pana rzecznika, który wcześniej, odpowiadając na poprzednie pytania mówił, że art. 19 dotyczy wszystkich sędziów, a teraz zasugerował, że dotyczy tylko tych powołanych po 2004 roku i orzekających w sprawach w sprawach... nie wiem jakich, czy tych, które teraz są? Rozumiem, że ci sędziowie powoływani przez Radę Państwa w sprawach europejskich nie orzekają, mają nie orzekać? Orzekają, a trudno powiedzieć o ich bezstronności i niepolityczności przy powoływaniu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Sejmu.

Pan Arkadiusz Mularczyk:

Wysoki Trybunale, sprawa jest jednoznaczna i sprawa nie jest zawiła, ona sprowadza się do odpowiedzi na dwa pytania. Czy kwestie ustrojowe dotyczące wymiaru sprawiedliwości zostały przekazane traktatem do kompetencji Unii Europejskiej? Odpowiedź jest jednoznaczna: nie, nie zostały przekazane. I drugi aspekt: czy przepisy dotyczące Sądu Najwyższego, w szczególności dotyczące funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, zostały wzruszone przez Trybunał Konstytucyjny? Nie, nie zostały wzruszone, tak więc korzystają z domniemania konstytucyjności. Tak więc te dwa elementy powodują, że sprawa nie jest zawiła, jest – można powiedzieć – jednoznaczna. W mojej ocenie, takie też prezentowałem stanowisko – stanowisko prezentowane przez marszałka – ono ma charakter jednoznaczny. To Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przekroczył swoje kompetencje, a zatem to rozstrzygnięcie, w naszej ocenie, powinno mieć charakter porządkowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. I przedstawiciel sądu pytającego.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, ja może odpowiem w ten sposób. Ja występuję przed Wysokim Trybunałem już drugi raz. W poprzednim w swoim stanowisku, pytając, nie zawarłam jednoznacznego stanowiska. W tym pytaniu, jak państwo zdążyli zauważyć, jest

jednoznaczne stanowisko – jednoznaczne stanowisko, pomimo że wątpliwości są, których sąd pytający nie mógł rozstrzygnąć z uwagi na brak takich kompetencji – ale jeżeli chodzi o pogląd prawny, jeżeli chodzi o analizę struktur norm prawnych i analizę kompetencji, to ta sprawa nie jest skomplikowana, jest jednoznaczna co wyraża się tak naprawdę w pytaniu i stwierdzeniu w sposób dosyć jednoznaczny, w jakim zakresie powinna być rozstrzygnięta, według, oczywiście, mnie osobiście.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z panów sędziów chciałby zadać pytanie? Jeżeli nie, to bardzo proszę o zwężkę...

[poza mikrofonem wypowiedź wskazująca na chęć zabrania głosu przez przedstawiciela uczestnika postępowania]

Tak, tak, ale to będzie okazja właśnie przy wniosku końcowym, myślę, że razem, tym bardziej, myślę, że już wystarczająco długo trwa polemika pomiędzy uczestnikami postępowania.

Pan Maciej Taborowski:

To miała być odpowiedź na pytanie.

Przewodniczący:

Jeżeli coś... to, proszę bardzo. Na pytanie kogo?

Pan Maciej Taborowski:

Na pytanie o szczególną zawiłość.

Przewodniczący:

Pan sędzia.

Sędzia Jakub Stelina:

Ale ja...

Pan Maciej Taborowski:

Do nas nie?

Sędzia Jakub Stelina:

Rzecznik praw obywatelskich wyraził już stanowisko w piśmie, we wniosku o przekazanie sprawy na pełny skład.

Przewodniczący:

Tak.

Pan Maciej Taborowski:

Chciałbym o jeszcze jednej rzeczy powiedzieć w tym kontekście, bo ta szczególna zawilość nie jest jakby jedynym elementem, który ma znaczenie. Zgodnie z art. 51 ust. 5 regulaminu Trybunału Konstytucyjnego tam jest mowa o sprawie szczególnie zawilej lub o szczególnej doniosłości. Jeżeli mówimy o sprawie, która dotyczy podziału kompetencji, to w naszym przekonaniu, jest to, jeżeli nie zawila – chociaż długość tej rozprawy świadczy o tym, że jednak nie jest tak to proste może – to jednak jest to sprawa o szczególnej doniosłości. Także, jeżeli moglibyśmy jeszcze raz może wnioskować o rozpatrzenie w świetle już regulaminu Trybunału Sprawiedliwości ust. 5 § 51 przekazania tej sprawy na pełen skład. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do etapu sformułowania wniosków końcowych przez poszczególnych uczestników postępowania. Bardzo proszę, zacznę od przedstawiciela sądu pytającego. Proszę o wniosek końcowy.

Pani Małgorzata Bednarek:

Wysoki Trybunale, ja w dalszym ciągu podtrzymuję pytanie, konieczne jest udzielanie przez Wysoki Trybunał odpowiedzi na pytanie, które zostało zadane w postanowieniu. Wnoszę o stwierdzenie, że art. 4 ust. 3 zdanie drugie Traktatu o Unii Europejskiej w związku z art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie, w jakim skutkuje obowiązkiem państwa członkowskiego Unii Europejskiej polegającym na wykonywaniu środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów władzy sądowniczej tego państwa, jest niezgodny z art. 2, art. 7, art. 8 ust. 1, art. 90 ust. 1 w związku z art. 4 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o końcowy wniosek.

Pani Anna Surówka-Pasek:

Wysoki Trybunale, w ocenie pana Prezydenta dopuszczalność wyrokowania przez Wysoki Trybunał nie budzi absolutnie żadnych wątpliwości. Natomiast tak jak wcześniej, przy zajmowaniu stanowiska, wskazałam, przede wszystkim kluczowe są tutaj dwie kwestie i odpowiedź na nie. Pierwsza dotyczy pozycji polskiej Konstytucji w hierarchii źródeł prawa i roli art. 8 ust. 1, który wyraźnie wskazuje, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest

najwyższym źródłem prawa. Druga kwestia dotyczy art. 90 ust. 1 i granic przekazania. To, co trybunał wielokrotnie w swoich orzeczeniach już wyjaśniał, gdzie jest ta granica, której Rzeczpospolita Polska przekazała czy nastąpiło skuteczne przekazanie kompetencji na rzecz Unii. Oczywiście kwestie te pozostawiam ocenie Wysokiego Trybunału. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. O wnioski końcowe proszę przedstawiciela Sejmu.

Pan Marek Ast:

Wysoki Trybunał Konstytucyjny, w imieniu Sejmu Rzeczpospolitej podtrzymuję stanowisko wyrażone przez Sejm i skierowane do Trybunał Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych o końcowy wniosek.

Pan Piotr Wawrzyk:

Wysoki Trybunał, chciałem podtrzymać stanowisko wyrażone w formie pisemnej. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie posiada żadnych kompetencji w sprawach nieprzyznanych artykułami kompetencyjnymi Unii Europejskiej, w związku z tym orzeczenie trybunału w tym kontekście musi budzić zasadniczy sprzeciw i nie jest akceptowalne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę pana prokuratora wniosek końcowy.

Pan Sebastian Bańko:

Dziękuję Wysoki Trybunał, ja podtrzymuję stanowisko – przedstawione dotychczas – prokuratora generalnego i wnoszę o orzeczenie, jak w pisemnym stanowisku, w jego *petitum*. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. I o wnioski końcowe proszę przedstawicieli rzecznika praw obywatelskich.

Pan Maciej Taborowski:

Dziękuję. Ponieważ pan przewodniczący pozwolił mi się jeszcze odnieść we wnioskach końcowych, to tylko krótko powiem, że nie ma żadnej niespójności w naszym rozumowaniu, bo zasada wejścia w życie standardów oznacza też, że Unia Europejska zaakceptowała stan nominacji, które nastąpiły wcześniej i one nie są po prostu badane.

Badane są nowe nominacje po roku... po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej w świetle kryteriów, o których już mówiliśmy. Jeżeli chodzi o niniejszą sprawę, wszyscy w zasadzie uczestnicy postępowania mówią, że chodzi tutaj o podział kompetencji i jednej rzeczy fundamentalnej dla rozstrzygnięcia tej sprawy brakuje w pytaniu podmiotu inicjującego, a mianowicie przepisu, który by taką kompetencję trybunałowi przyznawał, jest to art. 19, który nie został podniesiony jako przedmiot kontroli, zostały wskazane przepisy, które są, że tak powiem, pod tym kątem puste, nie przekazują samodzielnie żadnych kompetencji.

Pan Adam Bodnar:

Uzupełniając stanowisko, chciałbym podkreślić w tym wystąpieniu końcowym, że uważam, że sprawa rozstrzygana przez Trybunał Konstytucyjny powinna być rozpoznana przez pełny skład, na co wskazuje regulamin trybunału, gdyż jest to sprawa nie tylko szczególnie zawiła, ale też o szczególnej doniosłości, co więcej istnieje ryzyko odstąpienia od linii orzeczniczej wynikającej z wyroku w sprawie traktatu akcesyjnego oraz traktatu z Lizbony, a jeżeli skład orzekający zamierza odstąpić od poglądów prawnych wyrażonych we wcześniejszym orzecznictwie, to powinien działać w ramach pełnego składu. Po drugie, chciałbym wskazać, że ta dyskusja, która się tutaj przetoczyła, oczywiście jest ważna i istotna i zdaję sobie sprawę z tego, że ona toczy się także w innych państwach członkowskich. Natomiast nie powinniśmy tracić z pola widzenia, kiedy my dyskusję przeprowadzamy. To jest dyskusja, która odbywa się po tym, jak Polska w dość otwarty sposób... po latach dokonywania zmian, które godzą także w polskie wartości konstytucyjne, jakimi są niezawisłość i niezależność sądownictwa oraz zasada praworządności. Po drugie, to jest dyskusja, która wiąże się także z tym wszystkim, czego byliśmy świadkami w postępowaniu przed Izbą Dyscyplinarną w Sądzie Najwyższym. Mam tutaj na myśli liczne postępowania dyscyplinarne oraz postępowania immunitetowe i to nie immunitetowe dotyczące kierowcy, który ewidentnie przekroczył prawo, jak na to wskazuje postępowanie... czy o to jest podejrzewany – raczej to chciałem powiedzieć – tylko postępowania, które dotyczą także treści orzeczeń wydawanych przez sędziów. Chciałbym przypomnieć sprawę, może mniej znaną, ale jednak konkretnie dotyczącą i działalności Izby Dyscyplinarnej i oceny orzeczeń sędziowskich, sprawę pani Alicji Czubińskiej, która miała sprawę za to, że zdecydowała się zwolnić z aresztu osobę, która była osobą z niepełnosprawnością umysłową. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ to oznacza, że my nie stąpamy tutaj na jakimś neutralnym polu dyskusji o chociażby, tak jak w tej sprawie czeskiej, koordynacji systemów ubezpieczenia społecznego, ale w bardzo konkretnym kontekście i to

mnie zmusza do zadawania pytań, jaki będzie, jakie będą konsekwencje ewentualnego orzeczenia uwzględniającego wniosek pytania, wniosek Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym. Chcę podkreślić to, co mówiłem wczoraj, że orzeczenie, które by stwierdzało czy podważałoby kwestie związane z przepisami Traktatu o Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, to jest igranie z ogniem, jeśli chodzi o członkostwo Polski w Unii Europejskiej, ponieważ jest to kolejny krok, który podważa nasze zasady dotyczące funkcjonowania w Unii Europejskiej i dlatego tego typu problemy powinniśmy rozwiązywać zawsze w drodze dialogu, ewentualnie prounijnej wykładni, a nie poprzez tworzenie kolejnej przestrzeni do konfliktu. Dlatego uważam, że powinniśmy być świadomi skutków tego orzeczenia i z tych powodów wnoszę o to, aby trybunał umorzył postępowanie w sprawie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Trybunał Konstytucyjny uznaje sprawę, że dostatecznie wyjaśnioną do wydania orzeczenia. Na tym zamykam rozprawę. Trybunał udaje się na naradę. Ogłoszenie orzeczenia nastąpił w dniu dzisiejszym na tej sali o godzinie szesnastej.